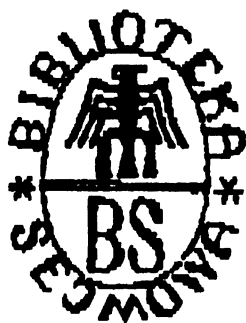


OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW REFORMY PRAWA I SĄDÓW

STENOGRAM

z ósmego posiedzenia Podzespołu do Spraw Reformy Prawa i Sądów
w dniu 16 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

c 9540 | 5

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON

Jan, 46 088

Stenogram z obrad

Podzespołu do spraw reformy prawa i sądów

"okrągłego stołu" odbytych 16 marca 1989r.

= = = = =

Obradom przewodniczyli ob.ob.: Łukasz Balcer i
Adam Strzebosz.

Adam Strzebosz - Rozpoczynamy nasze obrad. Pan minister chciałby coś powiedzieć, bardzo proszę.

Łukasz Balcer - Prosiłbym o wysłuchaniu członka zespołu na dzisiejszym spotkaniu, pana Romualda Soroko, który pełni funkcję wicedyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, w związku z wnioskiem, który wpłynął, który otrzymałem, w sprawach poruszonych na tym zespole, które to sprawy poruszył pan profesor. Tak, że myślę, że powinniśmy wysłuchać stanowiska. Prosiłbym o wysłuchanie bowiem pełni on odpowiednią funkcję. Tak, że myślę, iż powinniśmy wysłuchać i stanowiska. Proszę o udzielenie głosu panu dyrektorowi Soroko w tej sprawie.

Adam Strzebosz - Jeżeli tymczasem wolno mi złożyć propozycję, to ja proponowałbym abyśmy, wobec tego, że uzyskaliśmy materiał jeśli chodzi o zmiany w sądownictwie, opracowany przez zespół, który obradował w poniedziałek, byśmy do tego materiału się ustosunkowali, bo może ktoś z państwa, bowiem obok pana ministra i moim, bowiem chyba minimalna ilość osób miała możliwość zapoznanie się. Z tym, że chciałbym zaznaczyć, iż w tym sprawozdaniu myśmy powiedzieli i w tym zespole, który spotkał się w poniedziałek opracowaliśmy te materiały, które dotyczą sądownictwa.

Jeśli chodzi o zmiany w kodeksie karnym, w kodeksie

postępowania karnego, w prawie o wykroczeniach szeroko rozumiánym, to oczywiście, nie omawialiśmy tego, jak państwo wiedzą i istnieje prawdopodobieństwo wycofania się naszej strony z szybkiej nowelizacji, gdyby ta szybka nowelizacja dotyczyła kwestii drugorzędnych wyłącznie, albo prawie wyłącznie. No, a poza tym jeszcze pewnych kwestii myśmy tutaj nie omówili związanych z Urzędem Ministra Spraw Wewnętrznych, między innymi związane z aktami, które były omawiane na ostatnim posiedzeniu.

Chciałbym nie mniej, jeżeli będzie taki porządek przyjęty, taką rzecz zaproponować. Jak wiemy, w tej chwili są prowadzone prace nad zmianą Konstytucji, w związku z powołaniem instytucji Prezydenta i Senatu. Ordynacja wyborcza nas poza tym interesuje. Jeżeli będzie dokonywana zmiana Konstytucji i będą prerogatywy Prezydenta, uprawnienia Prezydenta tutaj ustalone, no to chyba jest niezbędne aby od razu w tych uprawnieniach znalazły się nasze ustalenia. A zatem wydaje się, że powinien tam znaleźć się zapis, że Prezydent powołuje sędziów na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Prawda, chyba taki zapis jest niezbędny.

Poza tym mamy przygotowany zapis o nieusuwalności sędziów, o niezawisłości sędziów, o nieusuwalności sędziów. To chyba też taki zapis w tym zespole powinien się znaleźć. Tak samo, jak skreślenie, chyba to jest paragraf 6, w artykule 63, który dotyczy kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego.

Z tym, że tu, oczywiście, różne rzeczy są do rozważenia. Ja już tak trochę uprzedzając mówię, ponieważ sły-

szalem z ust pona ministra, propozycje reformy sądownictwa co do jego struktury. Gdyby z tym się wiązało, powiedzmy, zmniejszenie liczby członków Sądu Najwyższego, no, to byłoby do rozważenia jak należy tę rzecz przeprowadzić, żeby nie petryfikować istniejącego stanu rzeczy, a tym czasem w zamierzeniach, powiedzmy istnieją, może nie Sądu Najwyższego,

Głos z sali - Do liczby 120.

Adam Strzembosz - Słucham? No, właśnie, do liczby około 120, a więc jeśli udałooby się zmniejszyć tę liczbę to doszlibyśmy do liczby porządanej przez przechodzenie na emerytury sędziów Sądu Najwyższego. Więc to jest też jakaś sprawa do rozważenia, może możnaby myśleć o skróceniu ich kadencji wybranych. No, to już jest do dyskusji, raczej prawdopodobnie stronę rządowo-koalicyjną te kwestie interesują. Jeżeli wprowadzi się nieusydwalność sędziów, to istniejący stan rzeczy zostanie spektryfikowany. To jest do dyskusji.

No, gdyby państwo byli skłonni przyjąć taki proponowany przeze mnie porządek, że ustosunkowujemy się najpierw do tej części sprawozdania z naszych obrad, która dotyczy sądownictwa. Następnie, być może, że trzebaby powołać małą grupę roboczą, która by jeszcze zestawiała się nad tymi zapisami, które powinny znaleźć się w Konstytucji w związku z reformą Konstytucji. Bo przecież nie będzie się tego robić co parę tygodni, jak przechodzi to raz to trzebaby wprowadzić rzeczywiście nasze uzgodnienie. No, i potem mogliśbyśmy rozpocząć dyskusję nad sprawami nie przedyskutowanymi. Tu jeszcze, jak rozumiem, jest

otwarta dyskusja nad prawem o wykroczeniach. No i dowie-
ro zgłosilibyśmy nasze postulaty o zmianę w ustawie o
Ministrze Spraw Wewnętrznych i innych aktach związanych
z tym resortem.

Tu otrzymaliśmy, jak widzę, pewne stanowisko zaję-
te przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, no, w tym sta-
nowisku jest jedna rzecz niewątpliwie pozytywna, a miano-
wicie, że jest zgoda na skreślenie punktu czwartego w ar-
tykule 73 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczeniach.
Natomiast chcielibyśmy wiedzieć coś bliżej na temat tych
zmian, które Minister~~s~~ Spraw Wewnętrznych przygotowuje w
aktach wykonawczych do ustawy o Ministrze Spraw Wewnętr-
nych. Poza tym jest pewna kwestia, która nie mogłaby być
zmieniona przez Ministra Spraw Wewnętrznych, a mianowicie
usunięcie tych zatrzymań poza procesowych, które są jed-
nak aktem ustawowym wprowadzone i wymagałaby też odpowied-
niej formy.

Nie mniej pierwsza sprawa to jest propozycja co do
pewnego porządku obrad. Nie wiem, jak państwo by się do
niej zechcieli ustosunkować? Pan minister, może najpierw
zechce się wypowiedzieć. Proszę bardzo, pan minister Bal-
cer.

Łukasz Balcer - Myślę, że może najpierw moglibyśmy
sprawy merytoryczne omówić. Bowiem sprawozdanie ma wień-
czyć dzieło naszych obrad. Ja rozumiem, że mamy do omówie-
nia sprawy zmian, propozycji, w kodeksie wykroczeń, w ke-
deksie postępowania w sprawie wykroczeń, propozycję złożo-
ną przez podzespół, w której uczestniczy pani profesor
Kuratowska, współprzewodniczy. Pani profesor Wasilkowska

chciała złożyć propozycje dwie. I to byłoby wszystko, o ile pamiętam. Gdyby nowe wnioski nie wpłynęły, wówczas odpowiednio do ustaleń, moglibyśmy już przystąpić do redagowania, czy przyjmowania, poszczególnych punktów sprawozdania. Więc najpierw uzgodnijmy jeszcze to co mamy, a potem zajmijmy się sprawozdaniem. Taka jest moja propozycja.

Adam Strzembosz - Doskonale. Chyba można i tak. Tylko nie zapominajmy o ustawie o Ministrze Spraw Wewnętrznych.

Łukasz Balcer - No jasne.

Adam Strzembosz - Dziękuję. W takim razie kto z państwa chciałby zabrać głos? Jeżeli byśmy przyjęli, no, chyba przyjmujemy taki porządek. Z tym, że panie ministrze, czy nie byłoby celowe dla szybkiego procedowania, rzeczywiście słuszne, żebyśmy już teraz wyłonili jakiś mały zespół, tu państwo macie wybitnych ekspertów, tych, którzy by ewentualnie te zmiany w Konstytucji jakoś przygotował. Bo to można by równolegle prowadzić. Myślę, że pan profesor Kędzia jest trochę mniej zainteresowany kodeksem wykroczeń, a zmianami konstytucyjnymi bardziej. Tak samo z naszej strony też udałoby się na pewno takie osoby znaleźć. Myślę, że to jest kwestia na godzinę pracy, nie więcej. Chyba pan minister może

Łukasz Balcer - Tej propozycji chyba nie zrozumiałem. Jest bowiem dla mnie oczywiste, że jest to zmiana Konstytucji, która może i powinna objąć pewne zmiany dotyczące na przykład kadencyjności, dotyczące zniesienia kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego. To jest oczywiste.

Czy natomiast tak należy rozumieć propozycję pana profesora, że my tu napiszemy propozycję przyszłego tekstu Konstytucji?

Adam Strzembosz - Nie. Nie. Propozycje dla tego zespołu, który w tej chwili zajmuje się ustawą konstytucyjną, czy ustawą o zmianie Konstytucji. Dlatego, że taki zespół jest, nasi koledzy zresztą tam się znajdują. No, jak się będzie opracowywać kompetencje Prezydenta, no to trudno pominąć kwestię powoływania sędziów, prawda?

Łukasz Balcer - Mnie się wydawało, że to jest oczywiste, że wynikało to z tekstu. Krajowa Rada Sądownictwa, no, musi być w Konstytucji. To jeszcze jakiś dodatkowy zapis byłby.

Adam Strzembosz - No nie, jeszcze ewentualnie jakieś propozycje. No, jakieś przepisy w Konstytucji muszą ulec zmianie.

Łukasz Balcer - Mnie się wydawało, że ten tekst wystarczy, bo to wymusza zmianę Konstytucji.

Głos z sali - Trzeba dać tak, jak jest. I to powinno wejść do tych zmian. Pisma przewodniego do tego nie trzeba, prawda?

Adam Strzembosz - To jest oczywiste, co pan profesor Buchała mówił, ja muszę sygnalizować do protokołu.

Oczywiście, pan profesor ma rację. Tylko sytuacja jest taka, że dowiedzieliśmy się, że już w Radzie Państwa znalazły się zmiany Konstytucji. I że już jest inicjatywa ustawodawcza. Być może już wszystko jest w Sejmie. Więc czy nie należałoby jednak szybko tym osobom, które tym się zajmują przekazać pewne propozycje, nie ustalenia tutaj,

bo my Konstytucji nie piszemy, ale pewne propozycje od strony merytorycznej. Żeby to już weszło, bo za parę dni to już będzie po herbacie.

Lukasz Balcer - Nie będzie za późno, a poza tym uprawniony będzie do przekazania tylko ten stół, który zakończy prace. Mogę panu profesorowi powiedzieć, że ten projekt zapisu, bo tylko tak możemy traktować nasze zes-pół ekspertów, przekazałem przewodniczącemu Secomskie-mu w Radzie Państwa. Bo mnie pytał o ten informacje. Więc to tylko może mieć charakter informowania o aktualnym stanie prac, bo to wszystko jest projekt dokumentów.

Ale rozpatrzmy cały kompleks tych merytorycznych rzeczy, bo to już są sprawy redakcyjne, przepisania na maszynie, i wówczas, przypuszczam, nam łatwiej będzie uzgodnić stanowisko.

Adam Strzembosz - Dobrze, proszę bardzo.

W takim razie kto z państwa prosi o głos?

Lukasz Balcer - Zaczniemy od zdrowia, bo to są chy-ba sprawy najłatwiejsze, a od zdrowia chyba warto zaczy-nać.

Adam Strzembosz - Może będziemy zdrowsi? Tak.

Pan dyrektor Soroko.

Romuald Soroko - Ja rozumiem, że wszyscy członkowie zespołu znają stanowisko tego podstolika zajmującego się zdrowiem, czy nie? To ja może odczytam.

Zespół od spraw zdrowia uważa za niezbędne poddanie więziennej służby zdrowia kontroli społecznej dokonywa-nej przez organizacje opieki nad więźniami, na przykład

Stowarzyszenie Patronat oraz kontroli nad merytorycznej sprawowanej przez nadzór specjalistyczny działający poza resortem Sprawiedliwości i MSW od dnia 1 maja 1989 roku oraz przez samorządy zawodowe, na przykład Izby Lekarskie z chwilą ich powstania.

Taki jest temat. I jeśli można. W notatce zawarte zostały dwa problemy. Pierwszy, sprawa wglądu społeczeństwa w pracę więziennictwa oraz nadzór nad więzienną służbą zdrowia sprawowany przez wyspecjalizowane agencje społecznej służby zdrowia oraz samorządy zawodowe, Izby Lekarskie.

Odnoszę się do pierwszego problemu. Paragraf 127 nowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności stanowi, iż w procesie resocjalizacji skazanych administracja zakładu karnego inicjuje różne formy współdziałania ze społeczeństwem. Współdziałanie to realizuje się zwłaszcza przez społeczne Rady Penitencjarne działające w zakładach karnych oraz instytucje i organizacje, których statuty przewidują niesienie pomocy osobom pozbawionym wolności. Współdziałanie, o którym mowa, polega na działaniach między innymi w zakresie zapewniania skazanym odpowiednich warunków bytowych, sanitarnych i opieki lekarskiej. Przedstawicielom organizacji współdziałających, za zgodą Naczelnika, gwarantuje się prawo wstępu do cel i innych pomieszczeń w których przebywają, lub pracują wskazani i do bezpośredniego z nimi kontaktu. Myślę, że to rozwiązanie zabezpiecza wgląd społeczeństwa w funkcjonowanie więziennictwa również i w zakresie ochrony zdrowia.

Co do drugiej podniesionej kwestii. Reguły minimal-

ne ONZ-u nakładają obowiązek zorganizowanie więziennej służby zdrowia w ścisłym powiązaniu z powszechną służbą zdrowia. Reguła numer 22.

Jak to wygląda aktualnie? Spośród 765 ~~osadzonych~~ osadzonych etatów jedynie 277 zajmują lekarze będący funkcjonariuszami służby więziennej. Na pozostałych zaś są zatrudnieni pracownicy kontraktowi, w głównej mierze specjaliści i konsultanci. Społeczna służba zdrowia udziela także więziennictwu pomocy w wysoko specjalistycznej ~~diagnostyce~~ ^{leczeniu} i ~~osadzonych~~ wymagających świadczeń klinicznych. Przykładowo. W tylko 78 roku w placówkach służby zdrowia udzielono osadzonym łącznie prawie 25 tysięcy porad specjalistycznych.

Przechodzę teraz do spraw związanych z nadzorem Zno-ru odnosząc się do reguły minimalnej ONZ-u, które nakładają obowiązek, aby kwalifikowani i doświadczeni inspektorzy, mianowani przez kompetentne władze zwierzchnie wizytowali zakłady karne oraz kontrolowali służbę więzienną. To jest reguła ~~numer~~ numer 85.

Taki system nadzoru w Polsce funkcjonuje. Więziennictwo nadto nie było i nie jest wyłączone spod nadzoru społecznej służby zdrowia. Co prawda, był to nadzór często iluzoryczny, ale to już bolećka całej naszej służby zdrowia, a nie specyfika więziennictwa.

Stan opieki ~~medycznej~~ zdrowotnej nad osadzonymi był nadto w ostatnich latach przedmiotem licznych kontroli wewnętrznych. Przeprowadzali je między innymi posłowie, Najwyższa Izba Kontroli. A w 88 roku rzecznik Praw Obywatelskich. Między innymi obiektywizacji ocen stanu świad-

czeń zdrowotnych dla oskarżonych służby podjęta w 88 roku decyzja o przekazaniu badań zasadności skarg osadzonych na opiekę zdrowotną lekarzom specjalistom całkowicie niezależnym od więziennictwa, a wyznaczonych przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Również sędziowie penitencjarni przy wyjaśnieniu zasadności merytorycznych skarg mogą, zgodnie z decyzją ministra Sprawiedliwości, korzystać z pomocy lekarzy-biegłych sądowo.

Jak wiemy w dniu 15 czerwca 88 roku marszałkowi Sejmu został przedstawiony przez grupę posłów projekt ustawy o samorządzie lekarskim. Nie przewiduje on wyłączenia z zakresu tej ustawy lekarzy więziennej służby zdrowia. Więziennictwo poparło ten projekt jako wychodzący na przeciw naszym potrzebom. Według bowiem projektu samorząd lekarski ma między innymi sprawować pieczę i nadzór nad należyty i sumiennym wykonaniem zawodu lekarza. Ustanowić obowiązujące wszystkich lekarzy zasady etyki i deontologii zawodowej oraz dbać o ich przestrzeganie. Zajmować także stanowisko w sprawie organizacji ochrony zdrowia oraz badać sposób wykonywania zawodu przez lekarzy.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę, że w nowych regulaminach zostały zniesione jakiekolwiek ograniczenia w kierowaniu skarg przez osadzonych. Myślę, że ta regulacja zapewni wszystkim zainteresowanym i wykazującym aktywność organizacjom i instytucjom dodatkową obszerną wiedzę o funkcjonowaniu więziennej służby zdrowia, a przede wszystkim o ocenach jej dokonywanych przez samych osadzonych.

Reasumując proponuję ażeby zespół rozważył przyję-

cie następującego uzgodnienia.

Minister Sprawiedliwości w nowym regulaminie, zgodnie z projektowanym brzmieniem paragrafu 127 stworzy możliwość szerokiego współdziałania w procesie resocjalizacji skazanych instytucjom i organizacjom, których statuty przewidują niesienie pomocy osobom pozbawionym wolności, w tym również wglądu w działalność więziennej służby zdrowia.

I po drugie, Minister Sprawiedliwości w toku prac legislacyjnych podtrzyma swoje stanowisko poddania więziennej służby zdrowia regulacjom zawartym w projekcie ustawy o samorządzie lekarskim.

Dziękuję bardzo.

Adam Strzembosz - Dziękuję. Proszę bardzo, kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani redaktor Falkowska, proszę bardzo.

Wanda Falkowska - Chciałem zadać pytanie. Bo wydaje mi się, że mieliśmy regulamin i cały ten proces, który pan dyrektor nam przedstawił, jest procesem zakrojonym na parę lat, na dwa-trzy lata. Nie ma patronatów, nie ma innych jeszcze organizacji. Coś tam, prawda, może jest, ale to jest wszystko nie wystarczające.

Kiedy istnieje szansa, że to zacznie konkretnie działać?

Romuald Soroko - Jeżeli chodzi o regulaminy,

Adam Strzembosz - Proszę, pan dyrektor Soroko.

Romuald Soroko - Przepraszam, istotnie dla zapisu

trzeba najpierw nazwisko. Poprawię się.

Jeżeli chodzi o regulaminy, one są w takim stadium prac legislacyjnych. W dniu 20-21 odbywa się Komisja Prawnicza URMeu i po niej zostaną podpisane przez Ministra Sprawiedliwości porozumienie z Prokuratorem Generalnym. Przewidujemy w związku z tym, że w dniu 1 lipca weşłyby w życie. Dlaczego? Dlatego między innymi, zgodnie z regulami regulaminy muszą znaleźć się w każdej celi. Musimy je wydrukować. Każdy zakład karny musi mieć lekarza, itd., itd. Jest szereg rzeczy, które musimy pilnie przygotować i po to potrzebny nam jest okres, który przewidujemy do wdrożenia, trzy miesięczny, do przygotowania więziennictwa do wdrożenia tych regulaminów. Natomiast jeżeli chodzi o ustawę o samorządzie lekarskim, tutaj my nie jesteśmy dysponentami. Ona jest z inicjatywy zresztą posłów, jest to poselski projekt. My tylko oświadczamy, że nigdy nie kwestionowaliśmy poddania więziennej służby zdrowia kontroli również i samorządu lekarskiego.

Adam Strzeñbosa - Dziękuję. Kto z państwa? Proszę bardzo pana mecenas Milczanowski.

Andrzej Milczanowski - Ja bym miał takie pytanie do pana dyrektora Soroki? Ja czytałem te projekty regulaminów. Jednakowoż znalazłem tam pewną niejasność. Nie umiem sobie odpowiedzieć na pewne pytanie. A ponieważ znam z autopsji pewne kwestie, w związku z tym to pytanie właśnie kieruję.

Czy w regulaminach zachowane są w dalszym ciągu elementy dyscypliny wojskowej w stosunku do więźniów? Takie mam pytanie.

Elementy dyscypliny wojskowej.

Romuald Soroko - Prosiłbym o wyjaśnienie. O jakie ele-

menty chodzi.

Andrzej Milczanowski - Mówię, na przykład, że na spacerze należy chodzić w określony sposób. Że sposób meldowania, na przykład, tak zwanym przełożonym, stawania w ich obecności. To są wszystko elementy dyscypliny wojskowej. Bo jeżeli, przykładowo rzecz biorąc, ja podam przykład może. Jak państwo udzielacie określenia, do celi wchodzi przełożony, więzień ma obowiązek wstać i się zameldować. Czy tak, panie dyrektorze? Czy nie?

Adam Strzembosz - Przepraszam bardzo, panie meenasie, może to później będziemy omawiać, bo akurat mówimy o służbie zdrowia. To jest rzecz bardzo istotna, niewątpliwie, ale w tej chwili omówmy to.

Ja bym miał innego rodzaju pytanie, jeżeli pan dyrektor pozwoli? Z tego, cośmy usłyszeli wynika, że kontakt z więźniami jest możliwy wyłącznie ze zgodą naczelnika więzienia. Czy to dotyczy wszystkich organizacji i instytucji ten wymóg zgody naczelnika?

Romuald Soroko - Oprócz prokuratora wszystkich. Inaczej jest niemożliwe. Przecież to jest zakład karny, który jest zamknięty, w związku z tym nie ma możliwości prowadzenia drzwi otwartych. Natomiast kontrola wyrażania zgód przez naczelnika, to jest zupełnie inna sprawa. Natomiast wejście na teren zakładu karnego zawsze wymaga zgody naczelnika. Jeżeli dobrze zrozumiałem pytanie.

Adam Strzembosz - Nie, chodzi oczywiście, bo nie można wchodzić na teren zakładu bez kontroli. Tylko chodziło o to, czy nie ma takich instytucji przewidzianych, którym nie można odmówić tej zgody.

Romuald Soroko - Nie, nie przewidujemy takiego rozwiązania.

Adam Strzembosz - I drugie pytanie, jeśli wolno. Tutaj pan dyrektor powiedział, iż jest już służba zdrowia więzienna poddana nadzorowi służby zdrowia, że tak powiem Ministerstwa Zdrowia, nie resortowej. Ponieważ tu się mówi o nadzorze specjalistycznym, wyłonionym spoza resortowej służby zdrowia Ministerstwa Sprawiedliwości. Czy taki nadzór specjalistyczny istnieje, czy jest ustanowiony? Czy też to wszystko zależy od dobrej woli, czy inicjatywy Ministerstwa Zdrowia?

Romuald Soroko - Ja podkreśliłem, że nie ma nigdzie wyłączeń więziennej służby zdrowia spod działania, również i specjalistycznego powszechnej służby zdrowia. Natomiast również stwierdziłem, że w wielu przypadkach jest to nadzór iluzoryczny, nie wypełniany przez powszechną służbę zdrowia. Ale to nie jest kwestia zapisu w sferze więzenniczej, że jest zakaz wstępu. O tym chodzi.

Adam Strzembosz - Rozumiem. I trzecie pytanie, jeśli wolno. Panie dyrektorze, czy panu coś wiadomo na temat zarejestrowania Stowarzyszenia Penitencjarnego? Ono ósmy miesiąc oczekuje na rejestrację mimo uzgodnień statutowych, wszystkich formalnych spraw wymaganych w takiej sytuacji. Czy jest jakaś nadzieja, że to Stowarzyszenie Penitencjarne, to, którym kieruje docent Szymanowski, by ono zostało zarejestrowane? Ono się inaczej nazywa? Właśnie.

Romuald Soroko - Patronackie Stowarzyszenie Penitencjarne, bo taką nazwę ma. My jako Ministerstwo

Sprawiedliwości wyraziliśmy swoje stanowisko co do funkcjonowania tego Stowarzyszenia. I również czekamy na jego zarejestrowania. Natomiast nie my decydujemy o tym czy i kiedy będzie zarejestrowane? Wiem, że nie jest zarejestrowane, bo rozmawiałem kiedyś, tydzień, czy dwa tygodnie temu, z docentem Szymanowskim. Informował mnie, że jeszcze nie jest zarejestrowane.

Adam Strzembosz - W każdym razie z państwa strony protestów nie ma. To już zupełnie inna historia, że tam gdzieś, ktoś, utrudnia.

Państwo nie sprzeciwia się tej rejestracji, prawda?

Romuald Soroko - Rejestracji jako takiej nie.

Adam Strzembosz - Kto jeszcze z państwa miałby jakieś pytania? Bardzo proszę, pan mecenas Romaszewski.

Zbigniew Romaszewski - Panie dyrektorze, ja chciałem spytać, ale może to pytanie wynika z mojej niewiedzy, ale chcę po prostu się dowiedzieć. Czy my w tej chwili, lekarze, którzy pełnią funkcje w więziennictwie, jako funkcjonariusze służby więziennej, nie ci kontraktowi, tylko ci, będący funkcjonariuszami, czy w związku ze swoimi czynnościami lekarskimi podejmowanymi w więziennej służbie zdrowia, podlegają dyscyplinarnej odpowiedzialności przed organami resortu Zdrowia? Tak, jak podlegają wszyscy inni lekarze w kraju.

Moje pytanie bierze się stąd, że ja nie orientuję się, jak to wygląda w ostatnim okresie, ale przed dwoma laty zetknąłem się z sytuacją, że skargi składane w

tym zakresie do resortu Zdrowia, odpowiednich organów Ministerstwa Zdrowia, były z tamtąd zwracane z adnotacją, że więzienna służba zdrowia, lekarze będący funkcjonariuszami więziennej służby zdrowia, nie podlegają komisjom lekarskim Ministerstwa Zdrowia.

Romuald Soroko - To jakieś nieporozumienie. No bo przecież wszyscy lekarze są zarejestrowani w organach państwowych, to znaczy lekarz wojewódzki prowadzi rejestr.

Zbigniew Romaszewski - Nie chodzi o rejestrację. Chodzi o badania przez właściwe komórki resortu zdrowia, które są powołane do tego celu, komisje lekarskie, które między innymi badają skargi wpływające na lekarzy w związku z prowadzeniem przez nich zawodowych czynności w sposób niewłaściwy.

Romuald Soroko - Musiałbym wyjaśnić po prostu.

Zbigniew Romaszewski - Chodzi o etykę i wiedzę lekarską.

Adam Strzembosz - Pan profesor Buchała, bardzo proszę.

Kazimierz Buchała - Otóż ja przyznam się, że nie znam przepisu takiego, któryby wyłączał tę służbę spod nadzoru fachowego, przestrzegania zasad etyki itd. Być może, że on istnieje. Ale to dla mnie jest nie do pomyślenia, żeby jakakolwiek grupa lekarzy była wyłączona spod nadzoru fachowego w sensie przestrzegania zasad etyki lekarskiej, czy udzielania pomocy. Trzeba to po prostu zbadać, ale jeśli takie wyłączenie jest, to po-

winno ulec jaknajszybszej zmianie.

Zbigniew Romaszewski - Można, panie profesorze?

Adam Strzembosz - Proszę bardzo.

Zbigniew Romaszewski - Ja myślę, że trzeba odróżnić jedno od drugiego. Kwestie na tle stosunku administracyjnego, które dotyczą wszystkich lekarzy. Bowiem każdy lekarz musi być zarejestrowany przez Wojewódzki Wydział Zdrowia. I tak samo w razie naruszenia, w przypadku określonym w ustawie, przypadku o wykonywaniu zawodu lekarskiego, Minister Zdrowia może pozbawić lekarza prawa wykonywania zawodu. I to jest jedna grupa zagadnień. I tutaj o żadnym wyłączeniu mowy być nie może.

Druga grupa zagadnień. Jest to odpowiedzialność dyscyplinarna, odpowiedzialność wobec Wojewódzkich Zespołów Kontroli Zawodowej, to jest to, co zostanie przejęte w najbliższym czasie przez Izby Lekarskie, przez samorząd lekarski tak, jak to było, powiedzmy, przed wojną. Tutaj również żadnych wyjątków być nie może.

I jest trzecia rzecz. Lekarz, który jest jednocześnie funkcjonariuszem, tak jak prokurator, czy sędzia wojskowy, który jednocześnie wchodzi w skład określonej jednostki wojskowej, organizacyjnej, czy w tym przypadku jednostki spraw wewnętrznych. I tutaj jest też kwestia jego odpowiedzialności. Wydaje się, że w tych trzech przedziałach te zagadnienia należy rozpatrywać.

Oczywiście, w przypadku ogólnego stosunku administracyjnego i podległości, czy rejestracji wykonywania zawodu, prawa wystawiania recept itp, nie może być wyjątków. I co do odpowiedzialności w jakiej jest stosowa-

na przy wykonywaniu wiedzy fachowej, lekarskiej, odpowiedzialność przed komisjami zawodowymi, które działają przy Wojewódzkich Wydziałach Zdrowia, a w przyszłości będą samorządne, ona musiałaby pozostać, i nie powinna być zmieniona.

Natomiast, oczywiście, jeżeli on łamie przepisy jako funkcjonariusz etatowy dlatego, że spóźnia się do pracy, czy równocześnie w jego zachowaniu są podwójne elementy, bowiem z jednej strony narusza przepisy o etyce lekarskiej, a z drugiej strony przepisy dotyczące każdego funkcjonariusza służby więziennej, no to on może mieć do czynienia ze zbędnym odpowiedzialności wówczas.

Adam Strzembosz - Dziękuję bardzo. Pan profesor, proszę bardzo.

Ob. Jerzy Świątkiewicz -

Być może, że tu zachodzi zjawisko, jakie występuje w innej sytuacji. Radców prawnych zatrudnionych w urzędach terenowej administracji państwowej, którzy podlegają zarówno ustawie o radcach prawnych, jak i prawie o pracownikach urzędów państwowych. I potencjalnie podlegają dwom postępowaniom dyscyplinarnym, jeżeli naturalnie popełnią jakiś czyn, podlegający tej odpowiedzialności. Dziękuję.

Adam Strzembosz - Dziękuję panie profesorze. Ja myślę, jeżeli ta kwestia budzi wątpliwości, to trzeba wprowadzić taki zapis, że lekarze służby więziennej podlegają tym ciałom kontroli, jak to określił pan prezes

Świątkiewicz, wobec Wojewódzkich Zespołów Kontroli Zawodowej. Gdyby to stwierdzić, no to wtedy byłoby to chyba wystarczające. Bo bez względu na to, czy tak jest, czy tak nie jest, nie jesteśmy tutaj wszyscy pewni, bo rzeczywiście sprawa jest szeregowa. Natomiast stwierdzenie, że oni podlegają byłoby absolutnie tutaj nas satysfakcjonujące.

Romuald Soroko - Panie profesorze, jeśli można prosić, może ja sprawdzę w międzyczasie i poinformuję.

Adam Strzembosz - Bardzo proszę.

Romuald Soroko - Wyjaśnię w czasie dzisiejszych obrad.

Adam Strzembosz - Doskonale. Pani redaktor Falkowska.

Wanda Falkowska - Chciałam jeszcze w szczegółach powiedzieć, że pan był łaskaw powiedzieć, że teraz, według nowego regulaminu więźniowie będą mogli skarżyć, pisać skargi, bez ograniczeń. Wydaje mi się, że i do tej pory można było pisać skargi, może były jakieś ograniczenia, ale nie w tym jest rzecz.

O ile jestem dobrze poinformowana, to skargi więźniów kierowała do właściwych władz administracja więzienna. I kieruje wedle obowiązujących przepisów. Z tego wynika, że aby skierować do właściwego urzędu należy tę skargę przeczytać. Mnie się wydaje, że skargom więźniów należy zapewnić anonimowość. To więc po części łączy i ze służbą zdrowia dlatego, pozwalam sobie o tym mówić w tej chwili. Jeżeli ktoś będzie skarżył się na złe leczenie, czy na brak leczenia, i napisze tego ro-

dzaju skargę, to wydaje mi się, że ona powinna dotrzeć do osób dla których jest przeznaczona, bez kontroli więziennej. Z tym, że uważam, powinno to dotyczyć wszelkich skarg składanych przez więźnia. Jeżeli więzień źle zadresuje skargę, to urząd, który otrzymał tę skargę ~~ma~~ będzie wie dziać komu ją przesłać.

Dziękuję bardzo.

Adam Strzembosz - Dziękuję. Kto z państwa jeszcze? Wydaje mi się, że jest to sprawa fragmentaryczna wobec całości naszych problemów, którymi się dzisiaj zajmujemy.

Łukasz Balcer - Mam propozycję organizacyjną.

Adam Strzembosz - Bardzo proszę.

Łukasz Balcer - Ażebym po tej dyskusji, jeżeli zostanie wyczerpane, bo wydaje się, że pan mecenas Taylor chciał zabrać głos

Jacek Taylor - Jedno słowo.

Łukasz Balcer - Aby z naszej strony pan dyrektor Soroko i z państwa strony też, gdyby pan profesor się zgodził, przygotowali projekt uzgodnionego zapisu, który rozpatrzymy. Jeżeli zajdzie taka potrzeba. Jak będzie taki warunek.

Adam Strzembosz - Tak jest. Pan mecenas Taylor.

Jacek Taylor - Pan profesor Strzembosz pytał o los wniosku dotyczącego rejestracji Stowarzyszenia Patronackiego. Ja chciałem to samo pytanie skierować do pana ministra Czubińskiego, jako osoby kompetentnej. Wniosek przed ośmioma miesiącami został złożony w Stołecznym U-

rzędzie.

Adam Strzembosz - Nie wiem, czy pan minister Czubiński może odpowiedzieć?

Lucjan Czubiński - Nie potrafię odpowiedzieć, ponieważ nie leży to w mojej kompetencji.

Adam Strzembosz - Proszę państwa, w związku z wnioskiem pana ministra Balcera. Jak rozumiem, pan dyrektor jest od pańskiej strony, koalicyjno-rządowej, najbardziej odpowiedni. Kto z naszej strony ewentualnie by się włączył do takiej pracy? Kto z państwa byłby ewentualnie gotów z naszej strony? Czy pani Skórzewska?

Dobrze, z naszej strony pani Jadwiga Skórzewska. I w takim razie mamy zespół i państwo by ustalili zapis. Od razu przekazuję stanowisko profesora Wojtczaka. Proszę bardzo.

Proszę Państwa! tę sprawę mamy przynajmniej w taki sposób zakończoną, że zespół opracuje stanowisko, jakiś zapis dla nas.

W takim razie przejdziemy teraz do sprawy o wykroczeniach, jak rozumiem? Proszę bardzo, kto w związku z kodyfikacją? Jeśli chodzi o kodeks karny, to wydaje się, że żadnej nowej propozycji nie ma w tym zakresie? Jeśli chodzi o kodeks postępowania karnego? Czy są w tym zakresie jakieś propozycje, również w tym zakresie zatrzymań procesowych? Nie ma żadnych propozycji z państwa strony? Nie ma.

Zatym pozostaje nam kodeks wykroczeń. Jak rozumiem, w kodeksie wykroczeń, ze stanowiska, które dostaliśmy

14 marca, w kodeksie wykroczeń strona koalicyjno-rządowa godzi się na skreślenie punktu 4-tego, w artykule 73 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczeniach. To, jak rozumiem, jest wszystko.

Głos z sali - W trybie małej nowelizacji.

Adam Strzembosz - W trybie małej nowelizacji, to jest jasne. Nie oponuję przy koncepcji skreślenia punktu czwartego, w trybie małej nowelizacji. To nie ma wątpliwości.

Pan minister Czubiński pewnie potwierdza, że to chodzi o małą nowelizację? Tak, oczywiście.

Pan profesor Zoll.

Andrzej Zoll - To znaczy, że z tego pisma należy rozumieć, że punkty 1a, b, to są alternatywne. I punkt d/ do małej nowelizacji by nie wchodził?

Adam Strzembosz - Bardzo proszę, pan minister.

Lucjan Czubiński - Więc, proszę państwa, zajmowaliśmy stanowisko generalne, że należałoby wszystko pozostawić komisjom, które zajmują się problemowo sprawami. W związku z pojawieniem się koncepcji szybkiego załatwienia, nie kryję, że z ogromnymi oporami, ale jeżeli wyrwać z kontekstu już coś, a państwo tak mocno tę sprawę argumentowali, to sprawa natychmiastowej wykonywalności mogłaby wchodzić do przyspieszonego trybu załatwienia. Zwłaszcza, że widzimy, iż to powinno ulec zmianie.

Natomiast jeśli chodzi o inne sprawy, podtrzymuję stanowisko, także o sprawy jakie państwo złożyli szersze, w tym dokumencie zasadniczym, zobowiązałem się, przekaza-

łem i jeszcze raz oświadczam, że uwagi te zostaną przekazane komisji powołanej do zmian w kodeksie, w ogóle prawa o wykroczeniach, aby rozważyli co do dalszej działalności. I jak powiedziałem, nie wykluczam, że w związku z określonymi, jeżeli by zaszły zmianami, przepisach kodeksu karnego, na pewno odpowiednie uwzględnienia mogłyby być brane pod uwagę i w poszczególnych przepisach kodeksu wykroczeń, czy kodeksu postępowania w sprawach o wykroczeniach. Natomiast w tej chwili pozostaje tylko przy takim stanowisku.

Dziękuję bardzo.

Adam Strzembosz - Czy w związku z oświadczeniem pana ministra Czubińskiego ktoś chciałby jeszcze na temat prawa o wykroczeniach? Pan docent Falandysz.

Lech Falandysz - Ja chciałbym wyjaśnić, że niestety nie mogę sobie przypomnieć dokładnie, jakie jest nasze stanowisko w kwestii kontroli sądowej, to znaczy odwołania do sądu, od wszystkich orzeczeń kolegiów. Nie ma tego w tym piśmie. Nie ma, oczywiście, jeszcze w protokole, który jakby jeszcze nie doszedł do tego miejsca.

A przypominam sobie, że pan minister Balcer powiedział, że jest możliwe jakby wprowadzenie tego. Może się mylę, proszę mnie poprawić, że jest możliwe wprowadzenie tej kwestii do szybkiej nowelizacji, z okresem wakacji legis, na czas przygotowania sądów do przejęcia pewnej znacznej ilości spraw. Ta kwestia gdzieś się zagubiła. Bardzo bym prosił o stwierdzenie, czy ja się mylę, czy dobrze pamiętam. Wydaje się, że w tej kwestii dochodziliśmy do uzgodnienia. Z tym, że pan minister

powiedział wyraźnie, że wymagająca sprawa vacacio legis, powiedzmy, do 1 stycznia 90 roku. Dziękuję.

Głos z sali - Chodzi o artykuł 86?

Adam Strzembosz - Właśnie. Czy istnieje zatem możliwość wprowadzenia naszej propozycji w życie? Z długim vacacio legis, takim jakie jest niezbędne dla zorganizowania przez Ministerstwo Sprawiedliwości odpowiedniej kadry sędziowskiej?

Łukasz Balcer - Jeżeli można?

Adam Strzembosz - Proszę pan minister Balcer.

Łukasz Balcer - Zająłem już stanowisko. Sądzę, że ta sprawa jest już ustalona. Nie mamy tutaj zgodności. Chodzi, jak rozumiem, o artykuł 86?

Adam Strzembosz - Tak jest.

Łukasz Balcer - Jeśli dobrze rozumiem.

Adam Strzembosz - To znaczy, że pan minister również na długie vacacio legis by nie mógł pójść?

Łukasz Balcer - Co to znaczy długie vacacio legis?

Adam Strzembosz - No, powiedzmy, półtora roku.

Głos z sali - Będzie wtedy reforma gotowa. Przecież to w projekcie reformy jest zapisane. Tak właśnie. Ale za półtora roku jest szansa ogólnej reformy.

Głos z sali - Ale w reformie znów będzie vacacio legis.

Głos z sali -
Ja przypuszczam, że vacacio legis będzie krótkie po uchwaleniu.

Adam Strzembosz - Rozumiem zatem, że tutaj nicnowe-

go do zapisu wniesć nie możemy. I wobec tego, pan docent Falandysz jeszcze.

Lech Falandysz - Chciałbym prosić o przypomnienie jaki jest zapis, bo żadnego zapisu nie ma. Ani w protokóle dotychczasowych obrad, ani w piśmie. Nie ma w protokóle żadnego zapisu. Chciałbym prosić o jego sprecyzowanie.

Łukasz Balcer - Kwestia, która jest pochodną tych spraw ma zostać dzisiaj ustalona.

Adam Strzembosz - Zanotowaliśmy sobie, że jest potrzeba odpowiedniego zapisu. Czy jeszcze do spraw prawa o wykroczeniach, zarówno przepisów procesowych, jak i prawa materialnego ktoś chciałby coś wniesć? Pan profesor Buchała.

Kazimierz Buchała - Ja znów chcę zaakcentować, że jest to tylko mój pogląd. Mianowicie, ja rozumiem stanowisko, jakie zajął pan minister Czubiński, ale chcę propozycję złożyć pod kątem widzenia opracowania, jakie zostało przygotowane przez panią Rzecznik, profesor Łętowską, dotyczącą artykułu 52a, punkt 3.

Otóż jestem głęboko przekonany, że stanowisko pani profesor Łętowskiej w tej kwestii jest słuszne. Mianowicie, że nie ma podstawy do orzekania przepadku tych przedmiotów. Ja zresztą składałem ekspertyzy, w tym duchu się wypowiadałem, z głębokim przekonaniem, że te przepadki, że to tak być powinno. Nie przesądzam, jakie koleje to przyjmie, ale jest to bardzo poważne opracowanie, z bardzo logiczną argumentacją, która sięga do Kon-

stytucji, do podstawowych założeń. Zatem moja propozycja zmierzałaby do tego, by niejako wyprzedzając to przyjąć w tej chwili rozwiązania minimum. Ja przypominam, że byłem za tym, żeby ten artykuł w ogóle znieść. To rozwiązanie minimum polegałoby na tym, że jest artykuł 52a, paragraf 3 w tym zakresie, kompetencje przekazać sądom, od razu. Jest to pociągnięcie bardzo nie wymagające szczegółowych opracowań i szczegółowych przemyśleń. A byłoby to pewne minimum, któreby wychodziło naprzeciwko rozwiązaniom, które moim zdaniem, są słuszne.

Adam Strzembosz - Jeżeli pan profesor Buchalę można prosić o wyjaśnienie. Ja pewnej rzeczy nie zrozumiałem. Czy tu chodzi o to, żeby o wykroczeniu z artykułu 52a orzekały sądy?

Kazimierz Buchała - Nie.

Adam Strzembosz - Czy tylko o przepadku?

Kazimierz Buchała - O przepadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa, lub służących przestępstwu, mogły orzekać tylko sądy.

Adam Strzembosz - To znaczy w trybie odwoławczym?

Kazimierz Buchała - Nie. Nie, by przekazać właściwość tej kwestii sądom.

Adam Strzembosz - Ale to jak by było? Kolegium do spraw wykroczeń orzekałoby

Kazimierz Buchała - Przekazuje sądowi z wnioskiem o orzeczenie, względnie wraca się o orzeczenie. I sąd albo orzeka, albo nie orzeka.

Adam Strzembosz - Aha, rozumiem.

Kazimierz Buchała - Otóż takie rozwiązanie jest, jeśli chodzi o generalną koncepcję, to ono jest przewidziane w założeniach reformy prawa o wykroczeniach, a dotyczy orzeczeń na rzecz pozbawienia wolności i o zastępczej karze za nieuiszczoną grzywnę i nie wykonaną karę ograniczenia wolności. Więc taką formułę przewidujemy. Czyli nie byłoby to zupełnie coś nowego, tylko by to poszło po tej linii.

Adam Strzembosz - Dziękuję bardzo, pan profesor Zoll.

Andrzej Zoll - Mam pytanie w związku z tym. Czy raczej dopuszcza pan profesor, że w ogóle sąd mógłby za wykroczenie orzec przepadek pojazdu? Bo z pisma pani Łętowskiej, z wystąpienia, wynika, jednoznacznie, że nie chodzi tutaj tylko o problem kompetencji kolegium w orzekaniu, tylko, że materialne prawo należy interpretować w ten sposób, że za wykroczenie nie mogą być przedmiotem o takiej wartości, ulegać przepadkowi. Bo równa się to karze konfiskaty majątku.

Kazimierz Buchała - Ja jestem zdania, że orzeczenie przepadku pojazdu jest niemożliwe w takiej sytuacji, ale w skład przemiotu wchodzi bardzo różne przedmioty. Nie tylko pojazdy. To samo co do pojazdu odnosi się do mieszkania, lub także części pomieszczenia. Osobiście uważam, że sąd nie mógłby tego orzec. Natomiast generalnie, ponieważ to są złożone bardzo sytuacje, z tymi przedmiotami, to sąd w granicach zgodnych z prawem mógłby orzec.

Andrzej Zoll - To właśnie, jeżeli można kontynuo-

wać tą sprawę

Adam Strzembosz - Bardzo proszę.

Andrzej Zoll - To właśnie chodzi o to, żebyśmy ustalili granice możliwości orzekania, prawda, przepadku. A one nie są tu określone.

Kazimierz Buchała - Ja powiedziałem, że moja propozycja ma charakter kompromisu. Wyjścia naprzeciwko, a nie generalnego rozstrzygnięcia. Bo generalnie stanowisko zająłem chyba na pierwszym, czy drugim posiedzeniu, w tej kwestii.

Andrzej Zoll - Ale, panie profesorze, jeżeli sąd orzekając w tym trybie dojdzie do wniosku, że nie popełniono w ogóle wykroczenia, które zostało prawomocnie ustalone przez kolegium. Co wtedy? To, co ja mówię, to dodatkowo uzasadnia słuszność naszego żądania, żeby uchylić artykuł 52a.

Kazimierz Buchała - To odpowiedź jest prosta. Jeżeli ustalili się, że nie popełniono wykroczenia, to nie można, to nie może być żadne skazanie.

Andrzej Zoll - Czyli nie potrzeba rozstrzygnąć. Zarówno kolegium i sądu.

Adam Strzembosz - Tylko, panie profesorze, tutaj kto inny orzeka o dokonaniu wykroczenia. A kto inny o paragrafie trzecim. Tutaj jest problem. Może być tak, że tok rozstrzygania sprawy o przepadku tego narzędzia wykroczenia, może się okazać, że wykroczenia nie było. I jak to wtedy wygląda?

Kazimierz Buchała - Ja sobie wyobrażam, że to jest

możliwe. Wszak jest pewien tryb korekty wykroczeń i jeśli sąd uzna, że nie było wykroczenia, to jest organ, który może naprawić to orzeczenie.

Andrzej Zoll - Już z reguły będzie po odmowie.

Adam Strzembosz - Czy ktoś z państwa jeszcze w tym przedmiocie? Bardzo proszę. Pan docent Falandysz.

Lech Falandysz - Chciałbym krótko wyrazić pewne wątpliwości dwójakiej natury. Po pierwsze, okazuje się, że pewne propozycje natychmiastowych zmian są możliwe do przeprowadzenia. Nie mniej dokomponują one tego systemu prawa, a propozycja pana profesora Buchały jednak poważne komplikacje chyba spowoduje właśnie. Po drugie, ja jestem nie przekonany co do wartości tego kompromisu. Mianowicie, że to byłaby pewna legalizacja praktyki orzekania przepadek mienia z tytułu wykroczeń, co jest niepodobieństwem, jeżeli porównuje się przepisy prawa o wykroczeniach przedwojennego, przepadek rzeczy był w małym zakresie w ogóle możliwy.

Stąd ja osobiście propozycję tę traktuję sceptycznie.

Dziękuję.

Adam Strzembosz - Dziękuję. Bardzo proszę, pan Zbigniew Tomaszewski.-

Zbigniew Tomaszewski - Nasuwa się tutaj jeszcze kwestia na którą chciałbym uzyskać odpowiedź, mianowicie, co z tymi samochodami, których przepadek już orzeczono? Gdzie jest kilka, lub kilkanaście orzeczeń, które w sposób drastyczny naruszają poczucie sprawiedliwości. Co w tej sprawie należy zrobić? I w jaki sposób tego docho-

dzió? Czy w tej sprawie w ogóle już klamka zapadła i koniec, te praktyki były, a ludzie muszą to znieść? Czy istnieje jakieś środki, w których można to wszystko zrewidować?

Kazimierz Buchała - Postaram się odpowiedzieć na to pytanie.

Adam Strzembosz - Bardzo proszę.

Kazimierz Buchała - Mianowicie, istnieje pewien tryb ustawowy przyjęty zarówno w tych wypadkach, jak i w innych wypadkach. Otóż jeśli się przyjmie, że te orzeczenia były zgodne z prawem, to trzeba się podporządkować trybowi zmiany tych orzeczeń. Ja przypominam, że były zgłaszana generalna propozycja dotycząca ustosunkowania się do zaszłości, do okresu stanu wojennego. To jest ten przepis. I to musi być w ramach tej generalnej koncepcji rozwiązane. A nie odrębnie, to znaczy artykułu 52a. Jest to tylko problem nie 52a, lecz w ogóle problem stosunku do tych zaszłości, nie tylko z kodeksu wykroczeń, ale i z wyroków sądowych.

Adam Strzembosz - Bardzo proszę, pan profesor Kędzia.

Zdzisław Kędzia - Proszę państwa, ponieważ tutaj rozbieżności są daleko idące, ja sam mam wątpliwości co do orzekania przepadku tych przedmiotów przez kolegium. Ale szukając jakiegoś wyjścia w tej sprawie, tutaj wchodzi, na wstępie, pytanie pana profesora Strzembosza, jeżeli w ogóle o tym mówić, to jak to zapisać? Może by przyjmując za punkt wyjścia obszar, w którym kolegium może się poruszać w sprawach finansowych. A tym obszarem jest 50

tysięcy złotych. To jest grzywna. Przecież chyba nie przypadkowo ustalił, iż kolegium może wymierzyć grzywnę tylko do pewnej wysokości, prawda? Jako delegliwość finansową. Być może, że ten ślad mógłby nas do-prowadzić do jakiegoś wspólnego ustalenia.

Dziękuję bardzo.

Adam Strzembosz - Oczywiście, to jest bardzo interesująca propozycja, ale to już strona koalicyjno-rządowa musiałaby zająć stanowisko.

Pan minister Czubiński.

Lucjan Czubiński - Proszę państwa, ja z uporem jakimś nie zdecydowanym, ale jednak pragnę jeszcze raz powtórzyć tę propozycję, ażeby ze względu na naprawdę bardzo skomplikowany charakter tych rozważań, żeby je pozostawić może z akcentem przyspieszenia, jeszcze raz powtarzam to, rozpatrzenia tych spraw. Ale są to tak uwarunkowane problemy, uwarunkowane od rozstrzygnięć w przepisach prawa karnego, a nie tylko może. Także może i innych rozstrzygnięć.

Tak, że rozstrzyganie dzisiaj, wybieganie pojedynczych przypadków, wydaje się, że ja sobie nie wyobrażam żeby można było rozstrzygnąć pojedynczą sprawę. Bo właściwie to są pojedyncze sprawy.

Jeśli chodzi o problemy, o których pan Romaszewski wspominał, także widzę, proszę wybaczyć, na ile to możliwe daje przykład, może nie tyle przykład, ale przejawy z naszej strony tego, aby poszczególne sprawy, pojedyncze, wyjaśniać w trybie takim, jak one są. Natomiast trudno

dzisiaj.

Zbigniew Romaszewski - Trybu w tych sprawach żadnego nie ma.

Lucjan Czubiński - Nie, nie. Proszę pana, no, nie ma trybu, ale nie przesadzajmy, że szereg spraw nie można na zasadzie interwencji indywidualnej załatwić.

Głos z sali - Jest komisja do spraw orzecznictwa.

Lucjan Czubiński - Na zasadzie interwencji indywidualnej. I uważam, że w tych przypadkach możnaby do tych spraw tak podchodzić. Natomiast nie widzę w tej chwili możliwości generalnego rozstrzygnięcia, ażeby tak nawet jak pan profesor Buchała proponował. Tak, że po prostu tyle. Proponowałbym, ażeby przynaglić tę komisję, ale jednak zostawić jej możliwość rozstrzygnięcia w szerokim zakresie tych problemów, o których także tutaj mówiono.

Głos z sali - Można?

Adam Strzembosz - Proszę, pan prezes.

Głos z sali - W kwestii formalnej, panie profesorze.

Proszę o przerwę.

Adam Strzembosz - Czas jednak płynie. Proszę, pan prezes, a potem przerwa.

Głos z sali - Uważam, że w tej kwestii możnaby przyjąć kompromisową formułę, bo jak dobrze rozumiem wniosek pani profesor Łętowskiej dotyczący praktyk odnośnie artykułu 52a, paragraf 3, to rozumiem go w tym mniej więcej znaczeniu, że pani profesor Łętowska kwestionuje, rzecz-

nik prawa, kwestionuje praktyki, interpretacje tego przepisu. Właśnie tak daleko rozszerzoną, że sięga po samochód, po mieszkanie. To znaczy wykracza, moim zdaniem, poza zwykłe ramy interpretacji paragrafu trzeciego, gdzie się mówi o przedmiotach. Po prostu słowa tego rozumieniu, jak mnie się przynajmniej wydaje, to może być rzeczywiście, że to może być worek do przenoszenia kradzionych kaczek, kur, itd. To, co jak pan sędzia powiedział, mieści się w granicach ewentualnie głównego zagrożenia. Natomiast przekraczanie tego progu, tego typu rozstrzygnięcie, jest absolutnie nie do przyjęcia w praktyce. I myślę, że zespół mógłby się zgodzić na to, dzieląc pogląd pani Łętowskiej, że w tym zakresie uważamy za niedopuszczalną praktykę ~~orzekań~~ orzekania kar powyżej 50 tysięcy złotych. I załatwiamy cały problem.

Głos z sali - A co z kosztami?

Głos z sali - No to wtedy będziemy na licytacji sprzedawać na pokrycie tych kosztów.

Adam Strzembosz - Nie, nie. Proszę państwa, już nie przeciągajmy dyskusji. Teraz pięciominutowa przerwa.

Przerwa.

Łukasz Balcer - Pan robi to tak dobrze, panie profesorze, że proszę kontynuować przewodniczenie.

Adam Strzembosz - Proszę państwa. Jak rozumiem, wyczerpaliśmy dyskusję dotyczącą wykroczeń. Również spraw proceduralnych związanych z wykroczeniami. Proponuję byśmy przeszli do kwestii związanych z ustawą o Ministrze Spraw Wewnętrznych i innych aktach dotyczących funkcjo-

nariuszy tego resortu i innych spraw. Oczywiście moja uwaga jest o tyle zasadna, o ile propozycja pana prezesa nie znalazłaby poparcia ze strony koalicyjno-rządowej.

Podemski - Można w tej sprawie?

Adam Strzembosz - Bardzo proszę, pan redaktor Podemski.

Podemski - Mnie się wydaje, że my jednak musimy z tym nieszczęsnym przepisem zrobić, nie możemy tego od sienie odpychać, z bardzo prostej przyczyny. Ja zapoznałem się z ekspertyzą pani profesor Łętowskiej, w której to ekspertyzie wynika, dosyć niedwuznacznie, iż ona jest w stanie i moim zdaniem ona to zrobi, złożyć Trybunałowi Konstytucyjnemu wniosek o postawienie tego przepisu poza prawem. Ponieważ on jest w swojej treści, najwyczejniej w świecie niepraworządny.

Teraz proszę sobie wyobrazić jaka będzie sytuacja, jeżeli ona dokona tego kroku i jeżeli ten krok uzyska należyty rozgłos, a my w tej sprawie zachowamy absolutną bierność i milczenie. Musimy w tej kwestii jakąś decyzję podjąć. Ja bym jednak jeszcze nie rezygnował z przedyskutowania tego dlatego, że może się to okazać, że rzecz zostanie załatwiona poza nami, w zupełnie w innym trybie, skutecznie. Bo tak, jak się czyta te 14 stron wywodów, któremu właściwie niczego nie można przeciwstawiać. Temu wywodowi nie można niczego przeciwstawić. Nie ma żadnych argumentów przeciwko temu wywodowi.

No więc wobec tego jeżeli tak, to my nie możemy tego, chociaż to jest niemiłe, bo się tutaj różnimy, ale stano-

wiska są bardzo zróżnicowane, ale nie możemy się od tego odsuwać. Bo po prostu, ja w każdym razie zamierzam, z tytułu moich innych obowiązków, nadać tej sprawie należyty rozgłos. I okaże się, że opinia publiczna dowie się, że myśmy pewnych rzeczy nie załatwili. A załatwione zostały w innym trybie, co uważam, że niepożądane. Takie jest moje stanowisko w tej sprawie.

Adam Strzembosz - Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa w tym przedmiocie? (Krótka przerwa.)

Pan Podemski, jak rozumiem, proponuje uchylene paragrafu trzeciego?

Głos z sali - Czy można w tej sprawie?

Adam Strzembosz - Może dajmy pierwszeństwo stronie drugiej, bo ostatecznie państwa stanowisko jest decydujące. A potem, oczywiście, będę prosił inne osoby. (Krótka przerwa.)

Kazimierz Buchała - Jeśli można prosić? Jedno tylko zdanie.

Adam Strzembosz - Bardzo proszę.

Kazimierz Buchała - Mianowicie, że to idzie po linii moich wniosków, jest to nieco sformułowanie dalej idące, niż przed chwilą ja sformułowałem. Ja jestem zgodny przychylić się do wniosku pana redaktora Podemskiego. A więc skreślenie idzie dalej, aniżeli przekazanie orzekania sądom tych kwestii. Dziękuję.

Adam Strzembosz - Dziękuję bardzo. Widzę, że pan prezes Świątkiewicz, sięga po mikrofon.

Jerzy Świątkiewicz - Rozpatrywanie przez Trybunał

Konstytucyjny, to lepiej jest spowodować uchylenie takiego przepisu, aniżeli tam kierowanie. (Krótka przerwa.)

Lucjan Czubiński - My podtrzymujemy, że rozpatrzmy.

Łukasz Balcer - Nie mamy tutaj zgodności. Proponuję utrzymać protokół rozbieżności. I przejść do następnych spraw.

Adam Strzembosz - Rozumiem, w takim razie przechodzimy do kwestii związanych z ustawą o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. Tam, na pierwszym miejscu, jak państwo pamiętacie, było wysunięte żądanie, postulat, uchylenie tej części odpowiedniego przepisu, który mówi o zatrzymaniach ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Czy w tym przedmiocie ktoś chciałby zająć stanowisko jeszcze, coś nam powiedzieć?

Głos z sali - To chodzi o punkt trzeci, na stronie drugiej, tak?

Adam Strzembosz - Tak jest.

Myśmy, no z takich względów, które są zrozumiałe, w załączniku bardzo ogólnie o tym napisali. Chcemy zupełnie świadomie nie nagłaśniać tej kwestii i w pewnym sensie utrudnić nasze procedowanie. Rozumiemy też, że gdyby Minister Spraw Wewnętrznych podał nam w jakim terminie odpowiedź zmiany zostaną dokonane, czy to w rozporządzeniach wykonawczych, to też byśmy nie nadawali temu specjalnego rozgłosu. Bo przecież nam nie o to chodzi żeby państwu życie utrudniać, tak jak i państwo nam nie chcecie jego u-

trudniać. Tak, że moglibyśmy się tym zadowolić. Natomiast kwestie związane z zatrzymaniem poza procesowym, to oczywiście już wykraczają poza rozporządzenie. Zdaje się, że pan minister Czubiński? Bardzo proszę.

Ludjan Czubiński - Panie profesorze! I Szanowni państwo! Wyraziliśmy tutaj pewną propozycję, którą chciałbym podtrzymać, z pewnym dodatkowym jeszcze wyjaśnieniem.

Sprawy zarówno, jak państwo z krótkiego tekstu się zorientowali, problematyki zatrzymań, jak i sprawy wymienione w punkcie drugim, na stronie pierwszej, tego pisma, dotyczą problemów ustawowych. Stąd chcę zapewnić państwa, że zrobimy wszystko, ażeby przygotować maksymalnie, w najkrótszym terminie. Maksymalnie, to znaczy taki, żeby był realny i stwarzał możliwości przedyskutowania i odpowiedniego wkomponowania w procesy legislacyjne, jakie w Polsce będą trwały. Żeby te sprawy, które zasygnowaliśmy, jak najszybciej doprowadzić do formułowania projektów odpowiednich wniosków do Rady Ministrów i niezwłocznie potem, czy może równocześnie z tym przygotować zmianę w odpowiednich zarządzeniach wykonawczych.

Natomiast nie potrafię tutaj, mimo żeśmy dyskutowali w kierownictwie tych spraw, nie tylko w kierownictwie, określić tych terminów, bowiem jest to w naszym przekonaniu, niemożliwe.

Natomiast kierunek, pozwolę sobie wyrazić pogląd, który państwo także tu reprezentowali, staraliśmy się wkrótce, ale myślę jednoznacznie tutaj nakreślić, że w tym kierunku będziemy pracowali.

Natomiast prośba o wyrozumienie nas, że my nie możemy zrezygnować w samej instytucji z zatrzymywania w trybie administracyjnym. Takie w każdym bądź razie jest pogląd kierownictwa resortu.

Tyle w tej kwestii.

Adam Strzembosz - Dziękuję panie ministrze. Czy pan minister mógłby nam, dla jasności stanowiska, powiedzieć jeszcze, czy proponowany przez nas nadzór nad zatrzymaniami poza procesowymi, czy państwo nie akceptujecie. Nam mianowicie chodzi o to, by, zresztą to idzie po linii państwa oświadczeń, by zatrzymywany otrzymywał zaświadczenie z którego by wynikało z jakiego powodu został zatrzymany i by mógł odwołać się, skarżyć, do sądu.

Lucjan Gzubiński - Panie profesorze, szanowni państwo! w tych przepisach wykonawczych są odpowiednie sformułowania. Z tym, że dostrzegamy, że one nie są zbyt precyzyjne. Bo kiedy się mówi, że w raporcie powinny być przedstawiane wszystkie okoliczności, natomiast rzeczywiście nie ma tutaj, że on otrzymuje zaświadczenie. Uważamy, że powinno to się wprowadzić. I po wprowadzeniu realizować.

Natomiast tryb zwiększenia nadzoru przewidujemy jak najszybciej, tego służbowego. Z wprowadzeniem także nadzoru prokuratorskiego. I tak, jak piszemy, tylko że nie możemy w tej chwili rozstrzygnąć tego jednoznacznie dlatego, że nie została rozstrzygnięta sprawa kontroli sądowej nad zatrzymaniami w trybie KPK. Oświadczyć się jednoznacznie, że to wprowadzimy w jakimś szybkim czasie, natomiast akcentujemy, że rozważana jest także możliwość wprowadzenia kontroli sądowej nad zatrzymaniami.

To samo jeśli chodzi o sprawę zawiadomień do osób najbliższych, kierowanych do nich. Uważamy, że należy tutaj wprowadzić jednoznaczne sformułowanie, że nie na wniosek, choć nie jest to taka prosta sprawa, no, ale idziemy po linii pewnych spostrzeżeń, aby niemal obligatoryjność wprowadzić tutaj, bo chyba rzeczywiście w tym zakresie przez strzeżenie praworządności, będzie to jakieś przesunięcie się do przodu.

Dziękuję bardzo.

Adam Strzembosz - Dziękuję bardzo. Pan profesor Buchała.

Kazimierz Buchała - Proszę państwa, mnie się wydaje, że rola naszego zespołu jest inna niż tylko rejestrowanie pewnych zamierzeń, które ewentualnie nie mogą być regulowane. Tylko zebraliśmy się po to, aby pewne sprawy jednak przesądzać, w każdym razie określać jednoznaczny kierunek zmian, który zamierzamy osiągnąć w naszym stanie prawnym.

Z pisma przedłożonego przez pana ministra Czubińskiego wynika na przykład, że między innymi zostanie rozważana koncepcja zmian. Nic to nie znaczy. Nie wiemy w jakim kierunku prace pójdzie koncepcja zmian dostosowania części przepisów, treści przepisów, do istniejącej sytuacji politycznej. Przecież to są tylko słowa. Tu nie ma w ogóle nic konkretnego powiedzianego.

Tak samo jeśli chodzi o problem nadzoru sądowego. Rozważana jest także możliwość wprowadzenia kontroli sądowej nad zatrzymaniami. Rozważana. Ale ~~np~~ przecież nam

chodzi o to, żeby ten nadzór sądowy nad zatrzymaniami wprowadzić. I to wprowadzić jaknajszybciej. Tego typu sformułowania, oczywiście, nie mogą zadawać.

Proszę państwa, a na prawdę powiem już może bardzo mocno, bardzo przepraszam za te sformułowanie, ale jest pewnym kuriozum w tym piśmie, że jeżeli mamy w ostatnim czasie, w piątym punkcie stwierdzone, że między innymi planuje się zmianę treści paragrafu 5 rozporządzenia, chodzi o rozporządzenie z 6 stycznia 84, w sprawie warunków użycia środków przymusu, w kierunku wyraźniejszego zaakcentowania tych środków przymusu bezpośredniego, nie używa się wobec kobiet o widocznej ciąży. W tym rozporządzeniu jest wyraźne zezwolenie na używanie środków przymusu wobec kobiet o widocznej ciąży, a chyba tego typu sformułowanie nam nie powinno się nam w ogóle przedstawiać.

Lucjan Czubinski - Czy można, panie profesorze?

Adam Strzenbosz - Bardzo proszę, panie ministrze.

Lucjan Czubinski - Natomiast my uważamy, że zapis jednoznaczny i oczywiście, pan może pod to podkładać sobie różnego rodzaju pomysły. Natomiast ja oświadczam tutaj jeszcze raz, jak państwo sobie tego życzą, tylko nie wiem, czy wbrew pańskiemu oświadczeniu, to mam inne stanowisko, że jesteśmy właśnie od tego aby tak sformułować, bo od tego jest Sejm, a do Sejmu, a po drodze przynajmniej jest trochę innych jeszcze organów, i w związku z tym takie sformułowanie uważamy, że powinniśmy państwu przedstawić.

Natomiast, jeśli panie profesorze, pan dyrektor mówi tak trochę wybiórczo. Możemy przecież czytać te artykuły o których tutaj pisze. Jeżeli na pierwszej stronie mówi się między innymi, że rozważana jest koncepcja zmiany artykułu 2, 4, 34 ustawy, ustawy panie profesorze, nie rozporządzenia. A w tych artykułach, jak łatwo wyczytać, co zresztą co państwo tutaj słusznie podnosili, że jest to problem używania pewnych sformułowań przez resort Spraw Wewnętrznych, jego stosunek do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zapisany w Konstytucji wyraźnie, że jest tą siłą przewodnią itd., itd., to chyba to jest jasne. Przynajmniej dla mnie. A jeżeli pan chce po to coś innego podłożyć, to już trudno.

Łukasz Balcer - Czy można?

Adam Strzembosz - Proszę bardzo, pan minister.

Łukasz Balcer - Może w kwestii w której spróbuję zaproponować pewne rozwiązania, które uważam, że może uzgodnienie będzie.

D-o punktu 5-go; na stronie 2-giej. Skoro jest zamiar zmiany rozporządzenia, to proponowałbym do uzgodnienia przyjąć to do wiadomości przez nas w odpowiedniej formule, nawet z określeniem niezwłocznego terminu, nawet z określeniem w kalendarzu, od kiedy żebyśmy uzgodnili. I tu prosiłbym, żebyśmy w stronie rządowej rozważyli. Nie są to sprawy, jak sądzę, wymagające dużych prac. Jeśli intencja nowelizacji, która by została zadeklarowana, widocznie są powody dla których należy to zmienić. W tej sprawie nie czekajmy. Ja nie wiem ile?

Czy to miesiąc? No, wszystko możemy tutaj uzgodni. Myślę, że jakiś niezłoczny termin, pilnie określone, dałby podstawę do pierwszego uzgodnienia w tej materii.

Głos z sali - Bardzo przepraszam, czy to dotyczy tylko punktu trzeciego, paragrafu 5-go?

Łukacz Balcer - Propozycja generała Czubińskiego jest dalej idąca, nowelizacja rozporządzenia. Czyli można by nowelizować rozporządzenie, a w szczególności skreślić ten paragraf o którym pan profesor mówi.

Ale termin, chodziłoby o to, aby dać wyraz pewnej takiej

Adam Strzembosz - Proszę bardzo, pan minister Czubiński.

Lucjan Czubiński - Wbrew temu, co pan mówi, że to jest takie bardzo wyraźne i jednoznaczne, to wcale to nie jest takie według nas jednoznaczne, że jak się skreśli paragraf trzeci, to się wszystko załatwi. Bo my uważamy, że w tym zakresie powinniśmy pójść na głębszą precyzję, również w sprawie pierwszego punktu i drugiego. I przedstawienie w tym kierunku o którym mówimy, aby rzeczywiście była to jasność, że nie należy używać tych środków do osób, do osób, które tam wymieniamy. Dlatego nie chcę się zobowiązać do tego, chyba że ustalimy jakiś termin. A termin, proszę bardzo. Nie wiem, to będzie jedyny wyjątek, że będziemy ustalali termin bez zmiany przepisów. Ale ja się zobowiązuję żeby jaknajszybciej przekazać tym, którzy będą nad tym pracowali, żeby to zrobić. Jeżeli to trzeba, to trzeba zapisać. Nie wiem,

za trzy miesiące, za cztery, trzeba nad tym trochę popracować.

Adam Strzembosz - Proszę, pan profesor Buchała.

Kazimierz Buchała - Otóż to jest kwestia paragrafu 3, który jest przepisem, ja nie chcę używać periotatycznych określeń, ale nie przynoszącym nam chwały. Nie tylko w kraju, ale i za granicą. Jest to taki wstydlivy przepis. Ja rozumiem, że został on wprowadzony w określonym momencie i nie chcę także oceniać tego faktu, czy tak należało, czy nie?

Ale rzeczywiście skreślenie tego paragrafu trzy od strony legislacyjnej, jest pociągnięciem niezwykle prostym, a ten paragraf trzy mówi tylko o tym, że ograniczeń w których mowa w ustępie 1 i 2 nie stosuje się w przypadkach, gdy funkcjonariusze podejmują czynności w stosunku do uczestników zbiorowych działań zagrażających bezpieczeństwu państwa, lub ~~segre~~ naruszających porządek publiczny. Czyli w każdym miejscu publicznym można używać pałki i innych środków przymusu bezpośredniego wobec kobiet o zaawansowanej ciąży.

Otóż chcę powiedzieć, że użycie pałki może spowodować poronienia. Także użycie gazów może spowodować ~~m~~poronienia. A więc tu chodzi o względy humanitarne.

Kwestie kontroli sądowej, to jest problem zgodności z faktami. Ja rozumiem, że trzeba uzgodnić. I tutaj to oświadczenie, które pan minister Czubiński wyłożył, że będzie to możliwie szybko robione, w tym duchu uzgodnienia z paktami praw człowieka, mnie by, znaczy byłoby dla mnie do przyjęcia. Jakkolwiek wolałbym, aby to się sta-

ło w tej chwili. Natomiast ta ostatnia kwestia, to jest w punkcie 5-tym, na stronie 2-giej, wymaga jednak znaczenie szybszego działania i odrębnego potraktowania. Ja rozumiem, że pan minister zachowuje pewną ostrożność formułowania, aczkolwiek wyraża stanowisko takie, które zbliża się do poglądów, które tutaj są wyrażone, tylko nie chce się wiązać terminami.

Ale czy możliwym byłoby przyjęcie do zapisu oświadczenia pana ministra, że to będzie w trybie możliwie szybkim załatwione, w szybkim trybie ta sprawa wyjątkowa, paragrafu paragrafu 3, punktu 5, generalnie nazwijmy to, tutaj stanowisko.

Ja myślę, że efekt tego byłby ten sam. To znaczy merytorycznie ten sam efekt. Bowiem oświadczenie złożone, że ta kwestia będzie w szybkim trybie rozważona, ja myślę, że będzie oświadczeniem, które będzie wiązać tę stronę zgodnie z dotychczasowymi regułami. No, nie zapominajmy, że jednym z inicjatorów jest generał Kiszczek, a szef urzędu MSW. Wobec tego oświadczenia zastępcy, powinny być przyjęte z pełnym zaufaniem. Tego, że będzie realizowane.

Dziękuję.

Adam Strzembosz - Dziękuję. Pan profesor Zoll. Potem pan mecenas Milczanowski.

Andrzej Zoll - Nie mam już nic więcej do dodania po oświadczeniu pana profesora Buchały. W pełni się z tym zgadzam. Dla mnie kwestia paragrafu trzeciego, to jest kwestia skreślenia. Nic tu więcej nie jest potrzebne żeby ten przepis, właśnie kompromitujący, znieść.

Adam Strzembosz - Pan mecenas Milczanowski.

Andrzej Milczanowski - Ja właściwie chciałbym jeszcze raz podkreślić to, co pan profesor Buchała poprzednio jak i dzisiaj, przed chwilą, podniósł, w zakresie skargi sądowej na zatrzymanie procesowe, bądź profilaktyczne.

Otóż jeśli idzie o obecny stan prawny jest tutaj jednakże wyraźna niezgodność z paktami praw człowieka, między innymi w treści artykułu 9-go. I tak jak dotąd rozumiałem wypowiedzi pana ministra Czubińskiego, to on również akcentował, mówiąc o zmianach, potrzebie zmian przede wszystkim tam, gdzie niezgodności z paktami praw człowieka występują. Tak, że ta argumentacja pana profesora Buchały upewnia mnie bardzo mocno w kwestii, że poddanie zatrzymania tylko, czy procesowego, z artykułu 206, czy z ustawy o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, poddanie tego zatrzymania kontroli sądowej, czy przyznania prawa skargi, ono z jednej strony nie odbiera przecież prerogatyw do dokonania zatrzymania profilaktycznego, a to poddaje tylko pewnemu filtrowi, pewnej weryfikacji odnośnie przewidywalności takiego zatrzymania.

I myślę, że tutaj resort Spraw Wewnętrznych przy takowym posadowieniu tej sytuacji, no, nie powinien, mnie się wydaje wyrażać do tego wątpliwość z tego względu, że sama instytucja pozostaje jako taka nie naruszona. Natomiast jest weryfikowana przez niezależny czynnik, a to z kolei daje możliwość w większym niż dotąd stopniu, ustalania pewnych nieprawidłowości, praktyki. Co i dla praktyki byłoby też cenne. To ja tyle.

Adam Strzembosz - Dziękuję. Pan profesor Jasiński.

Jerzy Jasiński - Proszę Państwa! Ja odnoszę wrażenie, że nasze obrady tak jakoś spełzły na jakąś mieliznę. I myślę, że mielibna ta jest spowodowana tym, że strona rządowa ignoruje nasze stanowisko wstępne. Nasze stanowisko wstępne było nasępujące.

Próbujemy opracować projekt krótkiej ustawy, która by się składała z dwóch artykułów. W artykule pierwszym wymieniał się bądź e przepisy, które się uchyla. W artykule drugim będzie się mówiło, że ustawa ta wchodzi z dniem ogłoszenia.

Systematycznie dyskusja jest wekslowana na oświadczenia dotyczące intencji, zamierzeń, propozycji, projektów, co jest w stosunku do naszej próby zakreslenia celów naszego działania bezprzedmiotowe.

Jeśli chodzi o kwestię ustawy o Ministrze Spraw Wewnętrznych i wynikających z niej rozporządzeń, jesteśmy w sytuacji wyjątkowo kłopotliwej. Są to przepisy przyjęte w roku 83 i w latach następnych i co chwilę natykamy się na to, że są to przepisy w jakiś tam częściach sprzeczne z paktami. Z paktami, które Polska ratyfikowała wreszcie po dziesięciu latach, w roku 76. Otóż domaganie się przez nas natychmiastowego uchYLENIA jaskrawych naruszeń paktów jest, wydaje się, sprawą elementarną. I nie możemy się zaspokoić tym, że słyszymy o tym, że niebawem, w najkrótszym możliwym terminie, zotaną przeprowadzone różnego rodzaju korekty tych przepisów. Otóż ja miałbamy w tym momencie konkretny wniosek, o zarządzenie krótkiej przerwy po której po prostu będziemy się

musieli naradzić, czy ta dyskusja w ogóle ma jakikolwiek sens? I czy nie powinniśmy w ogóle wobec odmowy strony rządowej zgody na uchylene tych jaskrawie naruszających pakty przepisy, uznać po prostu, że cała ta część nie wchodzi do pakietu wobec stanowiska strony rządowej. I po prostu w tej sytuacji nie możemy, po prostu, podpisać porozumienia dotyczącego premskiej nowelizacji ustaw karnych.

Jacek Taylor - Czy można jeszcze dwa słowa do tego dorzucić. Tym bardziej, ponagla nas to, że przecież w czerwcu odbyć się mają wybory. Nie można dopuścić do postponowania chyba do tego czasu instytucji zatrzymań poza procesowych. Dlatego, że wybory mogą być poważnie zakłócone. My, strona społeczna, nie możemy tego zaakceptować. Prosimy nas zrozumieć.

Adam Strzembosz - Dziękuję. Kto z państwa jeszcze na ten temat?

Widzę, że tutaj będziemy mieli znowuż dodatkowe rozbieżności. Pan mecenas Olszewski? Nie. Pan profesor, bardzo proszę.

Ob. -

Przyznam, że się troszkę zgubiłem, bo najpierw mówiliśmy o problemie tego rozporządzenia. Teraz właściwie nie odpowiedziawszy sobie jasno na pytanie jakie jest nasze stanowisko tutaj? Przechodzimy do następnej sprawy, która jest może ważniejsza. Ale pytanie, czy nie należałoby przyjąć pewnych konkluzji związanych z tym właśnie ustępem, czy punktem, chyba trzecim paragrafu piątego mówiącego o tym, o środkach przymusu bezpośredniego, jeżeli

istnieje tutaj możliwość ustalenia pewnego terminu i istnieje możliwość przyjęcia konkluzji, któraby mówiła, że zmiana treści paragrafu piątego w kierunku wyraźniejszego zaakcentowania. No, może lepsza byłaby formuła kierunku wykluczenia dopuszczalności stosowanych środków przymusu bezpośredniego itd., więc gdyby można było może te dwie formuły przyjąć, to znaczy tą i tak czy inaczej stwierdzenie, że ten przepis ulegnie zmianie, to jednak byłoby to pewnego rodzaju postępem. Natomiast tutaj mówimy o rozporządzeniu. Stąd w ewentualnej ustawie, któraby miała bądź uchylać pewne przepisy, bądź je zmieniać, i tak tej sprawy rozwiązać się nie da.

To jest sprawa, która musi być rozwiązana oddzielnie, poprzez zmianę rozporządzenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych i w związku z tym powinna być w ogóle chyba objęta jakimś oddzielnym punktem tego ewentualnego porozumienia. Więc w takim tylko dla ostatecznego uporządkowania pewnych rzeczy, czy nie byłoby dobrze tutaj wyjaśnić sobie naszego stanowiska. Bo to jest rzeczywiście taka drastyczna sprawa.

Adam Strzembosz - Czy jeszcze w sprawie punktu trzeciego, paragraf 5, ustawy, rozporządzenia z 84 roku ktoś chciałby zabrać głos? Pan profesor Kędzia.

Zdzisław Kędzia - Proszę państwa. Nie padło tutaj jeszcze odwołanie do jednego dokumentu, który, sądzę, że zachęcałby nas do zastanowienia się nad skreśleniem tego paragrafu piątego.

Mianowicie mówię o tym, że Zgromadzenie Ogólne Na-

rodów Zjednoczonych przyjęło w kodeksi funkcjonariuszy powołanych do egzekwowania prawa. Tak by to można było przetłumaczyć. W tym kodeksie bardzo jednoznaczne są stwierdzenia, które powiadają, że przy wykonywaniu swoich obowiązków funkcjonariusze ci muszą szanować godność człowieka, prawa człowieka. Podane są jakie prawa, wszystkie konwencje są wymienione. Że użycie siły może być w zupełnie wyjątkowych przypadkach, w zakresie, który jest zupełnie niezbędny do tego, aby zostały wykonane obowiązki funkcjonariusza.

Ja myślę, że ta intencja tego kodeksu jest taka, że można dojść do wniosku iż tenże dyskutowany przez nas punkt trzeci stoi w stosunku do tego kodeksu w zasadniczej opozycji. I widzę w tym jeszcze kolejny argument za rozważeniem skreślenia tego punktu.

Dziękuję bardzo.

Adam Strzembosz - Dziękuję bardzo. Pan profesor Buchała.

Kazimierz Buchała - Chciałem jeszcze dodatkowy argument dorzucić, że w tym rozporządzeniu z 84 roku, jest paragraf 3, ustęp 3. Mianowicie, mówi on tak: "użycie środków przymusu nie może mieć na celu spowodowanie dolegliwości ani uszczerbku na zdrowiu w stosunku do osób, stosowane są środki". Są to więc oznaki zewnętrzne między ustępem trzy, a paragrafem 5, ust. 3. To jest bardzo istotne. To jest więc problem generalny, który też przemawia za usunięciem tego przepisu.

Dziękuję.

Adam Strzembosz - Bardzo proszę.

Ob. - Ja jestem skłonny zgodzić się z tym, o czym się mówi, że przepis paragrafu piątego nie powinien się znaleźć w nowym rozporządzeniu, jak również, tak na marginesie mówiąc, kobieta w wydoznej ciąży też się nie powinna się znajdować na ulicy i brać udział w zamieszkach. Ale to tak na wstępie.

Ja natomiast muszę się tutaj oświadczyć do oświadczenia profesora Jasińskiego. Ja w ogóle jestem trochę zde gustowany, muszę powiedzieć, pracami naszego zespołu. Rozumujemy tu detalicznie, kramarsko, można powiedzieć. Wdajemy się w dyskusję szczegółową, w polemiki, bójki. Między nami nie powinno być rzeczy spornych. Między nami prawnikami, przynajmniej tak uważam.

Na przykład, dlaczego walujemy kolejne przenisy rozporządzenia, kodeksu wykroczeń itd. Czy nie prościej byłoby ująć tak, jak to pan profesor Jasiński rozpoczął, że po prostu zespół się zgadza na jedno. Że wszystkie przepisy z kodeksu karnego, wykroczeń, postępowania, które są sprzeczne z przyjętymi przez Polskę i ratyfikowanymi nakazami międzynarodowymi, podlegają uchyleniu, lub skasowania w najbliższym terminie, określonym przez nasz zespół, jaka była propozycja. Czy nie byłoby to prostsze? Ja na ~~prawdę~~ już nie mam zdrowia słuchać tych wywodów.

Adam Strzembosz - Gdyby stanowisko takie mogło być przyjęte z równoczesnym, oczywiście, określeniem jakie to przepisy są niezgodne, to oczywiście jest to

nasze marzenie. Pan prezes trafił w samą dziesiątkę.

Pan docent Falandysz. Proszę państwa, a może byśmy po wypowiedzi pana Falandysza zrobili krótką przerwę dla rozważenia tej kwestii. Bo rzeczywiście dużo mamy niezgodności, a trzebaby się posuwać naprzód. Proszę bardzo.

Lech Falandysz - Niestety wydaje, się, że propozycja pana sędziego Chojnackiego jest o tyle nie realna, że właśnie dyskusja, którą pan skrytykował wokół tego się obraca. Jedni mówią, że te przepisy są sprzeczne z paktami. Inni mówią, że nie. Tak, że tego się nie da tak łatwo zrobić.

Natomiast ja miałbym prośbę następującą. Mianowicie, czy pan minister Czubiński nie mógłby wyrazić stanowiska w kwestii skreślenia tego przepisu punktu 3 paragrafu 5. To znaczy przyjęcia, po prostu usunięcia możliwości stosowania tych środków przymusu wobec tych kalek, dzieci itd. Nawet wystąpienia zbiorowe. Krótko mówiąc, skreślenie tego punktu, oznaczałoby że w rozporządzeniu istnieje zakaz stosowania środków przymusu, bezwzględny zakaz wobec pewnych kategorii, no, najsłabszych osób. I to wszystko. Myślę, że jest to sprawa dość jasna.

Czy możemy prosić pana ministra o wyrażenie swojej opinii. Co do zasady rozumiem pana intencje. Pan deklaruje, że tak nie powinno być. Więc gdyby można prosić w tej kwestii stanowisko.

Lucjan Czubiński - Jeśli można?

Adam Strzembosz - Bardzo proszę.

Lucjan Czubiński - Chciałbym odwołać się do tekstu, który przedłożyliśmy. Między innymi plenuje się: zmianę treści paragrafu 5 tego rozporządzenia w kierunku wyraźniejszego zaakcentowania, że środków przymusu bezpośredniego nie używa się wobec kobiet o widocznej ciąży, dzieci oraz osób starszych i ułomnych o widocznym kalectwie.

Wiecej nic do dodania nie mam.

Łukasz Balcer - Jeśli można?

Adam Strzembosz - Pan minister, proszę bardzo.

Łukasz Balcer - Może tak by spróbować, że podzespół, w stylistyce takiej, jak próbowaliśmy w projekcie sprawozdania napisać. Że zespół rekomenduje nowelizację rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia, nazwa, w szczególności paragrafu 5 tego rozporządzenia w terminie do dnia 30 czerwca

Adam Strzembosz - Panie ministrze, a może do 30 maja? Przed wyborami.

Łukasz Balcer - To pan prowadzi, a nie ja.

Głos z sali - Wolne wybory i znowu ktoś będzie kogoś zatrzymywał profilaktycznie?

Głos z sali - Wybory nie wolne. No, nazwijmy nie konfrontacyjne.

Łukasz Balcer - A może przerwa, rzeczywiście.

Adam Strzembosz - Przerwa, tak? To może, czy obiad możemy zjeść, czy nie? O drugiej. To panie ministrze, jak długą przerwę?

Łukasz Balcer - A może już można? Zorientujemy się.

Parę minut, a jak będzie możliwe, to zjemy obiad.

Adam Strzembosz - Dobrze.

Przerwa.

Łukasz Balcer - Może rozpoczniemy nasze obrady. Rozpoczniemy może od projektu, pan dyrektor Soroko, w skrócie powiem, sprawy służby zdrowia. Zdaję się, że wszyscy państwo macie egzemplarz uzgodnień. Za chwilę, po zapoznaniu się, spytam, czy są uwagi? Jeśli nie, to rozumiem, że mamy consensus i podzespół przyjął.

Jerzy Jasiński - Panie ministrze, jeśli można?

Łukasz Balcer - Proszę bardzo, pan profesor Jasiński.

Jerzy Jasiński - Pan dyrektor był łaskaw obiecać nam, że dowie się jak wygląda sprawa nadzoru fachowego w tym momencie.

Łukasz Balcer - Tak. Proszę, dyrektor Soroko.

Romuald Soroko - Sprawdziłem u źródła, czyli u swoich służb. Nie ma żadnego zapisu, któryby ograniczał kontrolę merytoryczną powszechnej służby zdrowia. Natomiast istotnie, zdarzył się tego rodzaju przypadek, że jak rzecznik dyscyplinarny zwrócił się o zezwolenie na wszczęcie postępowania, to minister Sprawiedliwości zakazał. To przypadek sprzed laty. Nie dotyczy to nowego Ministra Sprawiedliwości. Stąd uzgodniliśmy, że tego rodzaju zapis jest w punkcie drugim.

Łukasz Balcer - Czy ktoś z państwa ma wątpliwości, uwagi, wnosi o zmianę, zastrzeżenia? Nikt się nie zgła-

sza. Rozumiemy, że możemy przyjąć tę propozycję. Propozycja została przez podzespół przyjęta. Ma ona kolejny numer 3. Do tego wrócimy przy rozpatrywaniu projektu sprawozdania. Ale w tej chwili, rozumiem, że nie miejsce ustaliliśmy w sprawozdaniu, tylko samą treść uzgodnienia.

Proponuję przejść do dokumentu, który przedłożony został uczestnikom postępowania, a dotyczy reformy prawa wykroczeń. W sprawach wymienionych w punkcie pierwszym dokonano tylko jednego uzgodnienia, polegającego na tym, że podzespół jest zgodny co do skreślenia art. 73, pkt 4 kodeksu w sprawie wykroczeń. Nie pomyliłem się? Ja rozumiem, że takie uzgodnienie możemy przyjąć.

Nie uzgodniliśmy w pozostałych kwestiach wymienionych w punkcie pierwszym, nic więcej. Pozostaje w zakresie rozbieżność.

W punkcie drugim zawarta jest informacja, w punkcie trzecim także, o prowadzonych pracach z resortem Spraw Wewnętrznych zmierzającej do zmiany ustaw o służbie funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej oraz o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. Znaczy, w istocie o wprowadzanych zmianach nad t zema ustawami.

W związku z tym, że propozycja zmian w tych ustawach, aczkolwiek odnosząca się do pewnych instytucji zawartych w tych ustawach, zwłaszcza o Ministrze Spraw Wewnętrznych, została przedłożona, zapytuję, czy byłoby możliwe takie ustalenie, że podzespół, stylistyka

będzie odpowiednia, rekomenduję zmiany ustaw o służbie funkcyjariuszy służby bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej oraz o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. To znaczy, byłaby to nie tylko informacja, ale potwierdzenie też wspólne o celowości zmian. To jest pierwsza możliwość.

Ja rozumiem, że taka intencja nie odzwierciedla w pełni, taka intencja jest raczej kompromisowa, intencji, bo tutaj strona "solidarnościowa" proponowała wyszczególnienie pewnych elementów. Zatrzymań i innych. Czyli w formule, którą ja podałem tego nie ma. Jest tylko rekomendacja dla przeprowadzenia zmian tych ustaw.

Najpierw chciałem zapytać, czy dał takiej, ogólnej rekomendacji, byłaby zgodna obydwóch stron? Czy taki ogólny zapis mógłby być do przyjęcia? Jeśli nie, to będziemy nad innym debatowali, będziemy nad innym próbowali uzyskać consensus.

Adam Strzembosz - Panie ministrze, my takiej rekomendacji przyjąć nie możemy.

Łukasz Balcer - A na ile moglibyśmy bardziej szczegółowo, uwzględniając moją propozycję jako początek tej ogólnej rekomendacji? Że nie byłoby wówczas kropki, a przecinek, i w szczególności te sprawy? Jakie wówczas mielibyście państwo propozycje?

Adam Strzembosz - Panie ministrze. Tu są dwojakięgo rodzaju zapisy. Niektóre bardzo szczegółowe. Inne bardzo zasadnicze. Dla nas, szczególnie zasadniczą kwestią to jest nadzór nad zatrzymaniami. Oczywiście, myśmy się

domagali skreślenia w ogóle tego zapisu o zatrzymaniach poza procesowych. No, nie mniej naddalej idącym kompromisem z naszej strony, to byłby sądowy nadzór nad wszelkimi zatrzymaniami. I pragnę przypomnieć, że na ostatnim naszym spotkaniu, no, z wielką przykrością, musiałem oświadczyć, że my się wycofamy

Łukasz Balcer - O tym wiem.

Adam Strzembosz - jeżeli na te trzy kwestie, o których mówiliśmy, uchylene z artykułu ~~XXX~~ 282a to się stało, 52A to się nie stało i kontrola nad zatrzymaniami zostanie przeprowadzona.

Łukasz Balcer - Liczymy się z tym, że państwo się wycofacie z tej krótkiej nowelizacji, ale na razie próbuję znaleźć jakieś punkty styczne w sprawach wymienionych w punkcie drugim i trzecim.

W sprawach wymienionych w punkcie trzecim, na stronie drugiej, po pierwszym zdaniu jest drugi akapit, gdzie reprezentowane jest stanowisko, co w ramach przewidywanej nowej nowelizacji przewiduje się. Przykładowo, między innymi. Jest tam sformułowanie, że planuje się ustanowienie bardziej precyzyjnego nadzoru służbowego i prokuratorskiego nad zatrzymaniami i wprowadzenie możliwości kontroli sądowej nad zatrzymaniami. Czy z tych sformułowań, które są zawarte, można by zawrzeć pewne rozważane sprawy wprowadzenia kontroli sądowej, a planuje się wprowadzenie bardziej precyzyjnego nadzoru służbowego. Ale, jeśli na początku też mamy konstatację. Czy z tego dałoby się coś wybrać, przy odpowiednim sformułowaniu,

co byłoby możliwe do wykorzystania w jakimś consensu-sie? To znaczy, że podzespół rekomenduje nowelizację w tych sprawach, a w szczególności rozważenia możliwości wprowadzenia kontroli sądowej nad zatrzymaniami, bądź bardziej precyzyjnego nadzoru służbowego i prokuratorskiego nad tymi zatrzymaniami? Czy to odpowiadałoby, czy też nie ma zgody?

Adam Strzembosz - No, niestety, nadzór prokuratorski to dla nas za mało. Poza tym jest to bardzo enigmatycznie, bardzo ogólnie, sformułowane.

Głos z sali - Poza tym jest jeszcze jedna kwestia, która przejawia się tutaj cały czas, przewija się, ta formuła osób zagrażających porządkowi, lub bezpieczeństwu publicznemu. Ta formuła właściwie z punktu widzenia prawnego jest nic nie znacząca. Musielibyśmy wiedzieć o co tutaj chodzi? Żeby w tym momencie móc dalej dyskutować.

Łukasz Balcer - Proszę państwa, proponuję w tej sytuacji, wobec takiego stanowiska, stanu dyskusji, protokół rozbieżności w tej kwestii.

W punkcie czwartym i piątym, chciałem się zwrócić do strony rządowej. Jest to propozycja w której proponuje się, informuje się, o przygotowywaniu nowej nowelizacji rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 6 stycznia 84 i o zamierzonej nowelizacji rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. Jest to wprowadzić odmienne co do treści sformułowanie, ale ja chciałem spytać generała Czubińskiego, czy dałoby się te dwie sprawy połą-

czyć razem w formie uzgodnionej rekomendacji nowelizacji tych dwóch rozporządzeń w terminie do dnia 30 czerwca? Proszę bardzo.

Lucjan Czubiński - Ja terminu nie dyskutowałem z osobami, z którymi przeprowadziłem konsultację, ale sądzę, że jest to możliwe.

Łukasz Balcer - Czy takie sformułowanie stronie "solidarnościowej" by odpowiadało?

Adam Strzembosz - Tutaj jest jedna rzecz tylko istotna, a mianowicie obowiązek poinformowania najbliższych o zatrzymaniu. Natomiast to, że ma się opisać przyczynę zatrzymania, to jeszcze nie oznacza, że ta przyczyna zatrzymania będzie wręczona zatrzymanemu. A poza tym chodziłoby o to, aby zatrzymany miał jakiś sposób odwołania się od takiej przyczyny zatrzymania, prawda. Tu się mówi o nadzorze prokuratorskim i służbowym. Nam by chodziło o nadzór sądowy, jako jedyny, w naszym przekonaniu, skuteczny, hamujący nadmierne zatrzymywanie.

Łukasz Balcer - To jaka byłaby bardziej szczegółowa propozycja? To znaczy odrzucenie takiej, proszę bardzo, pan profesor Zoll.

Andrzej Zoll - mam propozycję, która w pewnym stopniu wychodzi tutaj naprzeciw. Mianowicie, żeby rekomendować władzy ustawodawczej niezwłoczną nowelizację ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych w kierunku uzgodnienia z obowiązującymi w Polsce zobowiązaniami międzynarodowymi, a w szczególności kontrolą sądową nad zatrzymaniami.

Łukasz Balcer - Tak, ale to już pan przeszedł do

spraw, panie profesorze, o których mówiliśmy w punkcie trzecim. Bo tutaj jest rozbieżność do sprawozdania.

Andrzej_Zoll_- Ale czy musi tu być koniecznie rozbieżność?

Łukasz_Balcer_- No, to byśmy zaczęli dyskusję merytoryczną nad treścią ustawy. No więc?

Punkt czwarty, piąty. Czy uwaga pana, panie profesorze, którą należy rozumieć w ten sposób, że wyklucza pan możliwość jakiegos, widzi pan próbę niemożności zawarcia jakiegoś consensusu w stosunku do rekomendowania nowelizacji tych przepisów Ministra Spraw Wewnętrznych, tych dwóch rozporządzeń, z określeniem terminu? Z tym, że na przykład przy rekomendacji nowelizacji rozporządzenia z 6 stycznia 84, w sprawie użycia środków przymusu bezpośredniego, to jak mówiłem przed przerwą, byłoby to uznanie, że w szczególności paragrafu 5-go tego rozporządzenia i terminu jego wprowadzenia.

Adam_Strzembosz_- Tutaj oczywiście, jeżeli chodzi o punkt piąty, to byłoby sformułowanie do przyjęcia. Natomiast jeśli chodzi o punkt czwarty, to przynajmniej musiałoby to być stwierdzone, że zatrzymany otrzymuje pismo, czy zaświadczenie, stwierdzające przyczynę. To jeszcze, oczywiście, nie rozwiązuje głównej trudności, jaką jest sposób odwołania się od tego zatrzymania.

Łukasz_Balcer_- Pan mecenas Taylor.

Jacek_Taylor_- Panie ministrze. Przed chwilę pan minister zrobił uwagę, w moim pojęciu słuszną, z której wynika, że nie sposób mówić, nie sposób uzgadniać

drobnych zmian obu rozporządzeń, nie dotykając samej ustawy, co do której przed chwilą, no, co do której pan minister musiał stwierdzić, że w tym zakresie będzie protokół rozbieżności. Więc chyba tu nie możemy być chyba aż tak niekonsekwentni.

Łukasz Balcer - To znaczy wyklucza pan

Jacek Taylor - No, wydaje mi się to niekonsekwentne i nielogiczne.

Łukasz Balcer - To znaczy wyklucza pan możliwość nowelizacji, czy celowość wszystkich rozporządzeń, bez zmiany ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych?

Jacek Taylor - To, przypuszczam, jest zupełnie niemożliwe.

Łukasz Balcer - A paragraf piąty? Nawet.

Jacek Taylor - Ja uważam, że nie.

Łukasz Balcer - Pan profesor Strzembosz, proszę.

Adam Strzembosz - Mnie się wydaje, że na zmiany w tych rozporządzeniach, jeśli chodzi o punkt czwarty, w takiej wersji, jaką proponowałem, i piąty, my iść możemy. Tylko, że to po prostu doprowadzi do wskazania dokładnego, co jest przedmiotem już nie tylko rozbieżności, ale zasadniczego sporu. Bo, oczywiście, te drobne rzeczy, to prawdopodobnie uzgodnić możemy, ale nadzór nad zatrzymanymi sądowny, to jest ta sprawa podstawowa.

Łukasz Balcer - To znaczy jest to propozycja by nie odstąpić od uzgodnienia nowelizacji tych dwóch rozporządzeń, w tej chwili, wobec nie zmieniania ustawy.

Adam Strzembosz.- Żeby podkreślić, że w tym zakresie jest zgodność, to nie ma powodu, żeby z tego rezygnować. Bo dlaczego nie? Natomiast, to niestety uwypukliła główną przyczynę niezgodności.

Łukasz Balcer.- Pogubiłem się. Pan minister Czubicki, proszę bardzo.

Przepraszam, jeszcze raz pytam, czy jest zgoda, to jeszcze raz pytam, bo przyznam, nie zrozumiałem wypowiedzi, że podzespół rekomenduje nowelizację rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych z 6 stycznia, nazw nie będę powtarzał, to jest punktu 4-go i 5-go, w szczególności paragrafu 5-go rozporządzenia z 6 stycznia w sprawie zasad i trybu zatrzymywania, nie wprawiać użycia środków przymusu, w terminie do dnia 30 czerwca.

Głos z sali.- Panie ministrze, jeśli się nie mylę, to propozycja była taka, co do punktu czwartego, że gdyby uściślić w ten sposób, że się doręcza to pismo zatrzymanego, to byłaby zgoda także co do punktu czwartego. Ja rozumiem, że pan minister Czubicki zgodził się, co między innymi do punktu czwartego rekomendował.

Lucjan Czubicki.- Tak.

Głos z sali.- My wiemy, że to nie załatwia punktu zasadniczego, problemu zasadniczego.

Łukasz Balcer.- To znaczy, że jest to rekomendacja do nowelizacji rozporządzenia w sprawie zasad i trybu zatrzymywania i tak dalej, w szczególności określenia dokumentu dotyczącego zatrzymania

Adam Strzembosz.- W szczególności doręczenia za-

trzymanego dokumentu do przyczynach zatrzymania. wydaje się, że to jest istotne bardzo.

Łukasz Balcer - Mam propozycję, to znaczy, kto z naszej strony sformułowałby szybko projekt zapisu, a my byśmy dalej negocjowali. I po cjuili byśmy do tego wrócili.

Proponuję mieć to na piśmie, bo wtenczas jest łatwiejsza dyskusja. Ja myślę tak, jeśli można panie mecenasie, że pan mecenas już fachowo tutaj niemal, pan dyrektor Chajneta, jeśli można? Popracujcie państwo, a my byśmy przeszli do następnej sprawy. Przepraszam za propozycję, ale ja myślę, że i tak pan profesor by się zwrócił, prawda? Ale wzdycha ciężko po tej pracy.

Adam Strzembosz - Całe szczęście, panie profesorze.

~~Strzembosz~~ Łukasz Balcer - Czy jeszcze w tej sprawie ktoś chciałby się wypowiedzieć

Głos z sali - Ja nie tyle w tej sprawie, ale chciałbym nawiązać do tego, o czym pan profesor Zoll powiedział, że rozwiązaliśmy w tej chwili sprawę "piątki", to czy ta formuła jak ją mniej więcej rozumiem, zarysowuje się, obecnie by ją rekomendował, Sejmowi, czy podmiotem upoważnionym do wykazania inicjatywy ustawodawczej, o rozważenie, czy przeprowadzenie nowelizacji o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, pewnych kierunków mających usunąć wszelkie możliwe wątpliwości co do zgodności postanowień z paktami praw człowieka. Bo w ten sposób nie przesądzamy. Jedni mogą mieć wątpliwości, drugi może nie mieć. Ale kierunek wtedy nowelizacji byłby właśnie taki.

To, oczywiście, jest szalenie ogólne sformułowanie. Ale nie wiem, czy to odpowiada tej bardzo wstępnej intencji, o której, zdawało mi się, mówił pan profesor Zoll.

Łukasz Balcer - No, ale wydaje się, że jest to kierunek, który nie uzyskał u nas zgody. Wobec tego proponuję już to zakończyć. Jeszcze? Proszę, pan profesor.

Głos z sali - Jeśli ja dobrze rozumiałem propozycje do tej pory stawiane, to one brzmiały tak mianowicie, że nie ma zgody na doraźną nowelizację w tym kierunku. Natomiast troska o rekomendację jest otwarta. Tak ja to rozumiem.

Łukasz Balcer - Tak ja to proponowałem. To jest sprawa tych trzech ustaw, tych kierunków.

Głos z sali - Wobec tego wydaje mi się, żeby po wypowiedzi pana profesora Zolla, rysowałaby się ta ewentualność, mianowicie, żeby tę rekomendację objąć także tę ustawę.

Ja bym może proponował ogólniejsze sformułowanie, w kierunku uzgodnienia jej z międzynarodowymi aktami obowiązującymi Polskę. Generalnie rzecz biorąc.

Łukasz Balcer - To jest bardzo ogólna teza. Proszę bardzo.

Głos z sali - Jeśli już iść tą drogą, to lepiej już wydawałoby się, żeby wymienić konkretne instytucje, które by wymagały modyfikacji. Mówimy o zatrzymaniach, ale wszyscy przecież powinniśmy mieć w pamięci, że te zatrzymania w ogóle powinny być zmienione i żeby w niedługim czasie, jak można oczekiwać, zostaną zmienione.

Stąd stanowisko prokuratury, które miałem możliwość już tutaj prezentować, sprowadza się do tego, że wszystkie rodzaje zatrzymania, jakie mamy w tej chwili, w naszym ustawodawstwie, były poddane tym samym rygorom. To znaczy, żeby istniała możliwość odwołania się do sądu, to znaczy żeby można było uzyskać odszkodowanie za niesłuszne zatrzymanie, bo przecież też o tym niczego nie mówimy. I żeby i tniał nad nimi odpowiedni nadzór prokuratorski, sądowy, zwłaszcza o wykonanie, itd., itd. Są to zatem sprecyzowane stanowiska i dość zaawansowana dyskusja, tylko, że akurat nie tutaj toczona. Myślę, że w przyszłej kodyfikacji, w projekcie, który jest przygotowywany, co do której rekomendacja taka, jak tutaj sformułowana jest, jest dotycząca instytucji zatrzymania, byłaby bardzo pożyteczna i mogłaby być w związku z tym także w tym dokumencie zapisana.

Wydaje mi się, że raczej zapisujemy instytucje, niż kwestie, które odnoszą się do międzynarodowych paktów. Tym bardziej, że wiemy, iż są różnice zdań co do interpretacji tych paktów. Wiemy, i to nadto nie blisko idące.

Lukasz Balcer.- Pan profesor Strzembosz.-

Adam Strzembosz.- Panie prokuratorze. Gdybyśmy stanęli na stanowisku, że tylko nowelizacje nas zaspokoją, nasze oczekiwanie, to byśmy w ogóle tej ustawy, która ma niezwłocznie wyjść, nie dyskutowali. No, niestety, różne mamy doświadczenia i na tego rodzaju odłożenie tej kwestii nie możemy się zgodzić.

Słusznie pan prokurator powiedział, że rozbieżności w zakresie interpretacji paktów są różne i myślę, że roz-

bieżności, które prezentował tutaj pan profesor Kędzia, że stanowisko reprezentowane tutaj przez pana profesora Kędzia, byłoby zupełnie nie podzielane przez stronę rządową. Dlatego musimy rzeczywiście dojść do pewnych sformułowań bardzo konkretnych. Ja myślę, że powoływanie się na pakt może być nawet niezręczne dla drugiej strony. I ja myślę, że z tego powoływania można zrezygnować. Natomiast wyraźnie powiedzieć, że w stosunku do zatrzymanych robimy takie to a takie regulacje, w szczególności, że sąd rozpoznaje zasadność zatrzymania. Bez odwołania się do paktów. Jesteśmy absolutnie usatysfakcjonowani.

Jeżeli jeszcze artykuł 52 ze znakiem A byłby już usunięty, to nie ma już rozbieżności, kończymy pracę nad kodyfikacją, nowelizacją, a praktycznie biorąc pracę naszego podstolika.

Łukasz Balcer - Tak, rzecz w tym, że nie ma tutaj zgodności.

Głos z sali - To znaczy, że rekomendujemy zmianę tych przepisów wprowadzenia kontroli nad zatrzymanymi.

Łukasz Balcer - Czy ktoś z państwa może zaproponować wersję?

Głos z sali - Rozumiem, że jest pomysł, by napisać w tym dokumencie, że proponujemy rozwiązanie.

Adam Strzembosz - Wszystkie rozwiązania przyszłościowe, to rzeczywiście nas nie zadawalają, bo w międzyczasie może się tyle zdarzyć, że wszystko będzie nie aktualne, łącznie z "okrągłym stołem".

Głos z sali - Trzeba patrzeć optymistycznie.

Adam Strąbosz - Tak być powinno, panie profesorze.

Łukasz Balcer - Pan profesor Kędzia, proszę bardzo.

Zdzisław Kędzia - Proszę państwa, ja nie wiem, czy w tym momencie można mieć dobre pomysły, ale zastanawiam się nad jednym. Mianowicie, tu był poprzednio zgłoszony, na poprzednim naszym spotkaniu, do innej sprawy, propozycja pana profesora Garlickiego, projekt, wprowadzenia vacatio legis, z obawy czy sądy od razu podołają ilości napływu spraw.

Wydaje się, że przyjęcie rozwiązania, które mówi o tym, że nowelizacja następuje zaraz, natomiast ustanowienie vacatio legis jest atrakcyjne chyba. I to dla obu stron. Nie wiem, czy właśnie w tym przypadku nie możnaby wrócić do tej możliwości? Ale czy wolno byłoby ustalić chyba, że tu rekomenduje wprowadzenie sądowej kontroli nad realizacją instytucji zatrzymań i że nowelizacja, czy ustanowienie dokładnych zasad tej kontroli powinno nastąpić do. I tutaj termin trzebaby ustalić.

Dlaczego mówię o tym vacatio legis? Tu nie tylko chodzi o to, że sądy stanęłyby nagle przed problemem podołania temu zadaniu, ale nie sądzę, aby ta zmiana, w tym wypadku, ograniczała się tylko do bardzo krótkiego postanowienia. Ona wymagałaby wprowadzenia całego szeregu zmian w innych przepisach. Tak, że sądzę, że takie rozwiązanie vacatio legis byłoby dobre w tym przypadku.

Sądzę, że nie trzeba w tym przypadku czekać na tak

długi okres, jak w przypadku poddania wszystkich orzeczeń kolegiów orzekających kontroli sądu. Możnaaby tutaj operować terminami trzech miesięcy, czterech miesięcy.

Dziękuję.

Łukasz Balcer - Proszę państwa, jeżeli jest przedmiotem sporu kwestia terminu wprowadzenia sądowej kontroli nad decyzjami, nad zatrzymaniami, bo tak to rozumiem, to jest to w istocie, spór o to kiedy się ma tę ustawę uchwalić. Bo nie można inaczej zrobić. I właściwie tak trzeba to powiedzieć wprost. Na to nie mieliśmy dotychczas zgody w tym dokumencie i w tych wypowiedziach. Zgoda co do poddania kontroli sądów nad zatrzymaniami, natomiast nie mówiliśmy kiedy ta ustawa ma być zmieniona. Ale w istocie do tego się sprowadza, jak ten termin wprowadzimy.

I tu jest w istocie szkopuł. Czy my jesteśmy w stanie i czy jest możliwe ustalenie takiego terminu? Czy macie państwo jakieś terminowe propozycje, żeby ich szukać? Jeśli tu ich nie znajdziemy, bo to jest ostatnia próba, jeśli nie znajdziemy consensusu, to niestety musimy pozostawić to do prac legislacyjnych, jakie będą w ogóle prowadzone w ministerstwie. Dlatego tym się kierując złożyłem propozycję ogólną, żeby rekomendować zmianę tych ustaw, wspólnie w zespole, jaką niezbędną rzecz w tych ustawach. Dwóch?

Adam Strzembosz - Jeżeli można, panie ministrze?

Łukasz Balcer - Proszę bardzo.

Adam Strzembosz - A czy jest do pomyślenia takie

rozwiązanie według którego w tej nowelizacji, kodyfikacji karnych, wprowadza się tę instytucję, z pewnym *vacacio legis* dla tej instytucji, dla tego przepisu. To znaczy zatrzymanie już byłyby uregulowane w nowelizacji, natomiast wejście w życie tego przepisu odkłada się tam na jakiś okres niezbędny dla zorganizowania tego.

No, bo jeżeli my sprawę w ogóle odkładamy, to jest wszystko jedno, czy odkładamy do nowelizacji kodeksu wykroczeń, do odkładamy do nowelizacji kodeksu postępowania karnego. To jest już wrażenie przyszłe i nie pewne. Natomiast, jeżeli w tej chwili zostaloby to znowelizowane z jakimś *vacacio legis*, no to jest kompromis, który mógłby być rozważony przynajmniej.

Lukasz_Balcer - Ja myślę, że w punkcie drugim i trzecim nic nie wymyślimy poza rozbieżnością w tej sytuacji. I proponuję tak zakończyć.

Adam_Strzembosz - Tak.

Lukasz_Balcer - To byłoby wszystko w tym dokumencie dotyczącym kodeksu wykroczeń, postępowania.

Panie profesorze, czy macie państwo jeszcze inne propozycje? Czy są jeszcze inne propozycje dodatkowe, dotyczące spraw, które należałoby przedyskutować, ewentualnie uzgodnić? Czy też możemy przejść do rozpatrywania projektu sprawozdania?

Pani profesor Wasilkowska.

Zofia_Wasilkowska - Moje uwagi dotyczyć będą jednocześnie też i sprawozdania. Mianowicie

Lukasz_Balcer - Proponuję sprawozdanie potem, jeś-

li można?

Zofia Wasilkowska - Ja mam dwie propozycje dotyczące uzupełnienia tego sprawozdania.

Łukasz Balcer - Mam pytanie, czy chcecie państwo dyskutować nad projektem sprawozdania w tej chwili? Możemy. Proszę bardzo.

Zofia Wasilkowska - To można, tak?

Łukasz Balcer - No, nie wiem, ja pytam. Jeśli nie ma innych spraw, przechodzimy do projektu sprawozdania.

Zofia Wasilkowska - Rozumiem.

Łukasz Balcer - Proszę, pan profesor Strzembosz.-

Adam Strzembosz - Panie ministrze, tak jak zrozumiałem, jak porozumiałem się z panią minister Wasilkowską, tu chodziłoby o dwie sprawy. Być może, że jedna z nich jest już jak gdyby bezprzedmiotowa.

Mianowicie, my uważamy, że przy zmianie Konstytucji muszą być dokonane podstawowe zmiany wynikające z naszych ustaleń. Jak rozumiem, pan minister przekazał już odpowiednie informacje do Rady Państwa. My też przekazujemy też własnym kanałem do naszych przedstawicieli, którzy omawiać będą instytucję Prezydenta, tę ustawę konstytucyjną. I jeżeli by można, że to już jest wystarczające, no to moglibyśmy nad tym nie dyskutować.

Myśmy przygotowali taki pewien zapis, który nam się wydaje niezbędny dla

Łukasz Balcer - Proponuję rozpatrzyć.

Adam Strzembosz - Właśnie. I po prostu byśmy to pań-

twu przekazali i możnaby to rozpatrzyć.

Druga sprawa, która interesuje panią minister Wasilkowską, to jest uchylene tego przepisu, który dotyczy nadzoru Ministra Sprawiedliwości i Pierwszego Prezesa nad orzecznictwem sądów. No, właśnie, to więc byłaby kwestia, której dotychczas nie dyskutowaliśmy.

Głos z sali.- O jaki przepis tutaj chodzi?

Zofia Wasilkowska.- nad ~~xxx~~ orzecnictwem.

Głos z sali.- Ja takiego przepisu nie znam. Pan profesor powiedział, że nad orzecnictwem.

Zofia Wasilkowska.- To jest nadsądami i sędziami. To się nazywa administracyjnie, a w istocie rzeczy dotyczy spraw sądowych.

Łukasz Balcer.- Ale kto wówczas rozliczy sądy i kto będzie odpowiadał za brak pieniędzy na remonty i inne.

Głos z sali.- Proszę państwa, tu chyba chodzi o przepis, który mówi, że prezes ma prawo badać orzecznictwo. O to chyba chodzi o ten przepis.

Łukasz Balcer.- O ten?

Głos z sali.- No, o ten.

Łukasz Balcer.- Wysłuchajmy panią profesor.

Zofia Wasilkowska.- Jeżeli jednak można, aczkolwiek pan profesor Strzembosz mnie tutaj częściowo wyreczył, jeżeli chodzi o tę pierwszą kwestię, no nie wiem, ale może to jest mój niepotrzebny upór, ja do tego wracam, ale jednak chciałabym się jednak i w tej pierwszej spr-

wie wypowiedzieć. Mianowicie. ^{Ma}Mnie się wydaje, że w tym całym bloku dotyczącym niezawisłości sądownictwa myśmy jak gdyby pominęli wnioski wynikające z pierwszej części naszej dyskusji, takiej bardziej ogólnej, dotyczącej tego trójpodziału władzy, którą zresztą prowadziliśmy na samym początku. Na naszym pierwszym, czy drugim spotkaniu i w której jednak pewne wnioski co do ustalenia władzy sądowej wynikały.

Moja propozycja w tym zakresie zmierza do tego, a-
żeby jednak zaproponować wprowadzenie do Konstytucji za-
pisu, któryby jednak w jakimś sposób reanumował tę naszą
dyskusję ogólną na ten temat.

Otóż moja propozycja idzie w tym kierunku. Wprowa-
dzenie do Konstytucji zapisu, że, tutaj są trzy punkty,
ale się one ze sobą wiążą.

Punkt A. Władza sądowa jest niezależna od władzy wy-
konawczej i ustawodawczej.

Punkt B. Orzeczenie sądowe nie może być
lub zmienione ani przez władzę wykonawczą, ani przez wła-
dzą wykonawczą.

Punkt C. Naczelnym organem władzy sądowej jest Naj-
wyższa, względnie Krajowa Rada Sądownictwa.

Przy czym gdyby była zgoda na takie uzupełnienie te-
go sprawozdania, to ja bym wówczas proponowała, żeby to
był punkt pierwszy w tym bloku, bo on jak gdyby wprowa-
dzał pewne zasady, z których wynikają te wszystkie dal-
sze szczegółowe już uzgodnienia. I to jest pierwsza mo-
ja propozycja.

Druga propozycja to jest właśnie sprawa tego nadzoru.. Otóż w moim przekonaniu, że powinien być uchylony ten tak zwany akt nadzoru administracyjnego Ministra Sprawiedliwości, który jest nadzorem administracyjnym, który jednak wyraźnie przewiduje powiada, że sprawuje

Łukasz Balcer.- To jest 34.

Zofia Wasilkowska.- Który powiada, że sprawuje zwierzchni nadzór w prawodawstwie administracyjnym, ale również nad sądami i sędziami, że to, że potrzeba uchylenia tych przepisów wynika już właściwie pośrednio z tych uzgodnień, które zostały tutaj w sprawozdaniu zapisane. Bo jeżeli my powołujemy jako ten organ centralny, naczelną, czy krajową radę do spraw sądownictwa, jeżeli poza tym zwiększamy samorząd sędziowski przez zapewnienie mu wpływu na wybór kandydatów zarówno na sędziów, jak i na prezesów, i cały szereg innych tych szczegółowych postanowień, to w moim przekonaniu już z tego pośrednio wynika, że my uchylamy ten tak zwany nadzór administracyjny Ministra Sprawiedliwości.

Ale żeby uniknąć właśnie jakichkolwiek wątpliwości to proponowałabym w odpowiedniej kolejności wprowadzić punkt, któryby zawierał właśnie to wskazanie, uchylenie przepisu ustawy o ustroju sądów powszechnych dotyczących zwierzchniego nadzoru administracyjnego Ministra Sprawiedliwości nad sądami i sędziami. Oraz uchylenie przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym dotyczącym prawa nadzoru Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i prezesów Izb nad orzecznictwem Sądu Najwyższego. Bo tu jeżeli przejdziemy z kolei do ustawy o Sądzie

Najwyższym, to tutaj to prawa badania tego orzecnictwa jest zastrzeżone nie tylko do Pierwszego Prezesa nad całokształtem orzecnictwa, ale jak wiemy, jak wynika z artykułu, przebraszam to wynika z artykułu 8-go, natomiast z artykułu 9-go wynika, że te same uprawnienia są przyznane również prezesom poszczególnym Izb w zakresie orzecnictwa dotyczącego tej danej Izby.

Mnie się wydaje, że one te przepisy, oczywiście, stoją jednak w sprzeczności z zasadą niezawisłości sędziów i to nawet mimo, że jest powiedziane chyba w art. 8-my, że badania orzecnictwa i wgląd w czynności sądu Najwyższego nie mogą wkraczać w dziedziny w których sędziowie są niezawisli. No, ale to jest taka pewne o rodzaju deklaracja, podczas gdy w rzeczywistości tego rodzaju badanie tego orzecnictwa oczywiście prowadzi do naruszania tego, do naruszania niezawisłości. To jest ta moja druga propozycja dotycząca uchylecia. Składająca się z tych dwóch członów, bo dotycząca częściowo o ustawie dotyczącej prawa sądów powszechnych, a częściowo ustawy o Sądzie Najwyższym.

Lukasz Balcer - Wobec złożenia tak daleko idącej propozycji, a dotyczącej podstawowej kwestii, które miałyby być zmienione w Konstytucji, zaraz udzielię panu głosu, oraz zmian bardzo ważnej instytucji, która zawarta jest w prewie o ustroju sądów powszechnych, conajmniej w trzech przepisach, to jest 32, 33 i w artykule 34, które pani profesor zacytowała, to mam taką propozycję. Może zaczniemy dyskusję, ale w związku z tym proszę pozwolić parę spraw organizacyjnych mi powiedzieć

Został pan tutaj, bo pan Chajnet wyszedł. Niech pan jeszcze spyta, czy jutro, albo w poniedziałek, lub wtorek, jest wolna sala? Bo my dzisiaj nie skończymy, bo będzie kilku godzinna dyskusja, bo sprawa jest niesłychanie ważna.

Pan Ciemniowski.

Jerzy Ciemniowski - Jeżeli można? Więc ja chciałem trochę wkroczyć w propozycji dyskusji o zmianach w Konstytucji w związku z tym, że jestem w trakcie prac nad projektem ustawy o zmianie Konstytucji.

Chciałem poinformować, i oczywiście pan minister nie przesądza dalszej dyskusji naszej, ale padło tam takie ustalenie na które żeśmy się zgodzili, że nie będziemy jednak wkroczać w sferę tą zasadniczą, to znaczy podziału władz. W te teoretyczne sformułowania dotyczące podziału i jednolitości władzy. I o tyle właśnie w świetle tych ustaleń, które ze względu na pośpiech nas zmuszają do ograniczenia sfery zainteresowania, te sprawy jak gdyby pozostały poza dyskusją.

Natomiast postulowaliśmy wprowadzenie do tej zmiany przepisów konkretnych, dotyczących właśnie nieusuwalności sędziów, dotyczących powołania Krajowej Rady Sądowniczej i sytuacji Prezydenta

Łukasz Balcer - O uprawnieniach Prezydenta, tak. W jakim to zespole?

Jerzy Ciemniowski - To jest grupa robocza do spraw Prezydenta i Senatu.

Janusz Trzciniński - Czy ja mógłbym zabrać głos?

Łukasz Balcer - Proszę bardzo, pan profesor Trzciniński.

Muszę jednak powiedzieć, że przedtem pan profesor ^{Janusz}~~Łukasz~~ Trzciński ~~prosił o głos.~~

~~Janusz Trzciński~~
~~Janusz Trzciński~~ - Otóż tak, proszę państwa, nawiązując do tych inspiracji, które tutaj były na początku co do naszego stosunku do zmiany w przepisach Konstytucji i do wystąpienia, które pan docent Ciemniowski, które w t j chwili tutaj miał, ja mam taką propozycję, jeśli by można było ją zgłosić. Mianowicie, mając na uwadze przygotowywaną nowelizację Konstytucji PRL jest to propozycja sporządzona tylko i wyłącznie o ten dokument. I w oparciu o to, co mówił tutaj pan docent Ciemniowski, że mając na uwadze przygotowywaną nowelizację Konstytucji PRL podzespół do spraw reformy prawa i sądów, zgłasza uwagę na celowość uwzględnienia jego propozycji, łączących się, i teraz,

wariant pierwszy, który jest wariantem maksymalnym, z powoływaniem sędziów, to się łączy ze zmianą w pewnym sensie Prezydenta, a więc łączącym się z powoływaniem sędziów, a więc według reguł w załączniku numer dwa, tutaj dołączonym, więc te reguły tutaj są. Po drugie, nieusuwalności sędziów, według reguł opisanych w załączniku numer jeden, w tym piśmie. Zniesienia kadencyjności Sądu Najwyższego, które jest tutaj wyrażone. I w nowym określeniu, to jest wyciągnięte, właśnie, z tego dokumentu.

Zofia Wasilkowska - To jest to, co myśmy zgłosili panu ministrowi.

Łukasz Belcer - Ja nie mam tego dokumentu.

Janusz Trzeciński
~~Łukasz Galiński~~ - To może go odczytać?

Adam Strzembosz - Ja nie wiem, czy pan minister.

Łukasz Balcer - Nie, my nie mamy.

Janusz Trzeciński
~~Łukasz Galiński~~ - I wtedy, jeśli mogłyna kontynuować? Może ja już skończę. Czy mogę dokończyć, w takim razie?

Łukasz Balcer - Proszę bardzo.

Janusz Trzeciński
~~Łukasz Galiński~~ - Ja nie wiedziałem o tym dokumencie, przepraszam bardzo.

Węc to byłby ten wariant maksymalny. I on by dotyczył nowelizacji artykułu 60 i 61. A więc jednocześnie ta zmiana odpowiednich przepisów Konstytucji byłaby połączona regulujących powyższe kwestie, jak wiemy zamierzona jest w projekcie ustawy konstytucyjnej. Jest przewidywana. Jest wariant minimalny, który ograniczałby się do wprowadzenia, czy do rekomendowania, już na tym etapie zmianę przepisów Konstytucji, do powoływania sędziów, zgodnie z załącznikiem numer dwa, Krajowa Rada Sądownictwa i te wszystkie szczegóły i ze zmianami kadencyjności. A więc nie byłoby w tym wariancie minimalnym mowy o nieusuwalności sędziów i o zagrożeniu ławników ludowych.

Osobiście opowiadałbym się za wariantem rozszerzonym, bo praktycznie dotyczyłoby to kosmetyki dwóch artykułów Konstytucji, artykułu 60 i artykułu 61. Pewną trudność widzę tutaj w uregulowaniu pozycji ławników natychmiast. To znaczy z tą propozycją, no, ale to można by sobie dawać. Natomiast kwestie powoływania sędziów, zgodnie z załącznikiem numer dwa, zmiana kadencyjności sędziów

i zagadnienie nieusuwalności sędziów według reszł załącznika numer jedeną możnaby zarekomendować jako tą esencję wyciągnięto z tego dokumentu, sprawozdanie, pod adresem Rady Państwa, która będzie taki projekt zgłaszać.

Dziękuję bardzo.

Lukasz Balcer - Profesor Garlicki.

Leszek Garlicki - Na tym etapie dyskusji już nie muszę mówić, że moim zdaniem już nie byłoby w tej chwili rozwijanie problemu zasady podziału władz, bo to wiąże się w ogóle ze zmianą koncepcji konstytucyjnej. Natomiast, muszę powiedzieć, że te wszystkie propozycje idą właściwie w tym samym kierunku. To jest to co użył pan profesor Trzeciński jest zapisane w załączniku numer jeden i numer dwa do projektu sprawozdania. To, co jest formułowane na piśmie przez pana profesora Strzembosza, to merytorycznie jest już właściwie wszystko to samo.

Więc może rzeczywiście możnaby przekazać to z sugestią uwzględnienia tego by w pracach konstytucyjnych, oczywiście trudno jest powiedzieć na ile to będzie realne w całości, ale właściwie dlaczegoś by nie. Ale wtedy trzeba by jednocześnie przewidzieć w przepisach wprowadzających *vacatio legis*, bo jest potrzeba dokonania zmian o Sądzie Najwyższym itd. Tak, że to jest kwestia techniczna.

Lukasz Balcer - Profesor Kędzia.

Zdzisław Kędzia - Z tym, że właściwie rozbieżność, właściwie różnica w tej chwili między dokumentem przedstawionym dzisiaj rano, a obecnie przez pana profesora

Strzembosza dotyczy tylko punktów dotyczących Rady Sądownic-
tw. To znaczy w tym sensie, że w dokumencie
przedstawionym rano nie ma mowy o tym, że ta instytu-
cja, w sensie formalnym, ma zostać zakotwiczona w Kon-
stytucji, a w tym dokumencie jest o tym mowa, prawda?

Ponieważ dwa pozostałe punkty, to znaczy nieusuwal-
ność oraz kłębencyjność sędziów, jest w punkcie A i B i
zakłada zmianę Konstytucji, prawda? Zaś punkt A ex pre-
sis verbis to przewiduje. A punkt B wynika to z nawie-
su.

W tej sytuacji problem o którym dyskutujemy to
jest problem dopisać do tego dokumentu, który otrzyma-
liśmy rano, tak sobie to wyobrażam, odpowiednich sformu-
łowań, któreby zalecały umieszczenie Rady Sądownic-
tw, to znaczy zakotwiczenie ich w treści Konstytucji.
To jest właściwie jedyna różnica. Bo

Łukasz Balcer - Proszę państwa, to może uporząd-
kujemy tę kwestię. Bo mamy dwie propozycje złożone, wiel-
kie sprawy, przez panią profesor Wasilkowską. Otrzyma-
liśmy w tej chwili propozycje zmian w Konstytucji, ta-
kich zmian, które wynikają z dotychczasowych uzgodnień,
które zebrane by były w jednym dokumencie i dostarczo-
ne, przypuszczam, temu zespołowi roboczemu, temu ciału,
który przygotowuje zmiany w Konstytucji.

Więc proszę państwa, ja proponowałbym, po pierwsze
rozważyć, czy w sprawozdaniu nie umieścić przepisu, albo
w piśmie przewodnim, albo najlepiej uzgodnienie, że
przedkłada się to tym organom, które nad tym pracują w

celu wykorzystania przy zmianie obecnie dokonywanej zmiany. To sprawozdanie składamy, co mamy, i nie opierać się na tym.

Już pobieżna lektura, panie profesorze, wskazuje na to, że ja tu nie mogę znaleźć weta Prezydenta. Jest pominięta. Veta Prezydenta. Wszystkie rzeczy są przepisywane.

Adam Strzenbosz - Ale jest załącznik.

Łukasz Balcer - No, załącznik jest jeden, a tu już tego nie mamy. Już jest pewna rozbieżność merytoryczna. Teraz za czym my jesteśmy? Nawet, chciałem wrócić przy omawianiu projektu sprawozdania. Załącznik numer jeden, ten projekt konstytucyjnego ujęcia zarady nieusuwalności sędziów nie uwzględnia tego zapisu, który mamy w projekcie, który właściwie nie budzi wątpliwości w przeprowadzeniu wprowadzenia do Konstytucji zasady nieusuwalności sędziów, ominięliśmy sprawę zakazu wyonywania zawodu sędziego, lub prokuratora. Sprawa zakazu, musi to być w Konstytucji, czy nie być? Może to konsumuje orzeczenie.

Głos z sali - Nie, przepraszam, i w przypadkach wymienionych, tam jest w ustawie. To ten przypadek jest wymieniony w ustawie. No, zależy w której?

Łukasz Balcer - Nie musi być wymieniony. Ale już wkraczamy w pewne sfery, pewnej rozbieżności, czy my musimy to tu rozstrzygnąć, a intencje mamy te same.

Panie profesorze, żebym jasno myśl przedstawił, bo może nie jasno powiedziałem. Jedno zdanie, że prześlemy to sprawozdanie po podpisaniu podmiotem, które opracowu-

ją w tej chwili Konstytucję, żeby w dokonywanych w tej chwili zmianach Konstytucji uwzględnili w zakresie niezbędnym tem zmiany, które wynikają ze sprawozdania i z dokonanych ustaleń. I zaniechalibyśmy jeszcze raz powtórzenia tej kwestii, bo w sposób zgoła nie zamierzony coś ominiemy, i nie ujmemy. Czy takie możliwe byłoby przyjęcie? To znaczy całość sprawozdania byśmy wysłali. Kto z państwa?

Adam Strzembosz - Jeśli wono mi?

Łukasz Balcer - Proszę bardzo.

Adam Strzembosz - Ja myślę, panie ministrze, że pana propozycja jest dla nas do przyjęcia i że ten zespół, który opracowuje Konstytucję dostanie ten tekst, a my przecież swoim przedstawicielom również przekazujemy nasze propozycje, to się tam to utrże.

Jeśli chodzi o kwestię podniesioną przez panią prezesą Wasilkowską, to chcielibyśmy jednak dzisiaj zakończyć obrady. Myślę, że intencje obu stron są podobne a- by jaknajszybciej te dokumenty dotarły do właściwych zespołów, które przygotowują zmiany Konstytucji i innych aktów prawnych. Wiemy, że 23 ma być podobno pierwsze czytanie w Sejmie. A więc w tej sytuacji pośpiech jest niezwykle ważny.

Ponieważ również będą między nami rozbieżności, prawdopodobnie dość zasadnicze, nie byłoby źle, gdyby ten protokół został przez nas podpisany, bo jeżeli są jakieś zespoły, zwierzchnie, które mogą podjąć decyzje co do tych rozbieżności, niech podejmą póki to ma sens. Bo potem już

nie podejmą żadnych.

Dlatego ja bym proponował zakończyć dyskusję. Uzgodniliśmy jakie mamy rozbieżności w zakresie tej nowelizacji, kodyfikacji karnych, ustawy o Ministrze Spraw Wewnętrznych, zapisać te rozbieżności. No, my nie ukrywamy, że w sytuacji jaka jest obecnie my się z tej nowelizacji wycofujemy. To się wpisze, prawda. Napisałoby się również z jakich powodów. To znaczy my się wycofujemy przede wszystkim z braku uzgodnienia, uchylenia artykułu 52 A w kodeksie wykroczeń i nadzoru sądowego nad zatrzymaniami.

No, myślę, jeżeli dzisiaj podpiszemy tego rodzaju protokół, prześlemy własnymi kanałami, państwo własnymi kanałami. Być może, że powiedzmy jutro, czy pojutrze, ktoś nas zaprosi na jakąś rozmowę, prawda. Bo takie doświadczenia już inne stoliki mają.

Dlatego ja byłbym za tym, abyśmy dzisiaj zakończyli pracę, bo z punktu widzenia merytorycznego jest to również uzasadnione.

Lukasz Balcer - Pięć minut przerwy.

Przerwa.

Lukasz Balcer - Czy można zaczynać? Panie profesorze, możemy zaczynać?

Czy można rozumieć tak, że w tej chwili państwo rezygnujecie, czy podejmujemy dyskusję nad sprawami 32, 34 USP.

Adam Strzembosz - Rezygnujemy.

Lukasz Balcer - Dziękuję. Proponuję przejść do

sprawozdania by w odpowiednim momencie rozważymy też propozycję tego zespołu, który opracował do punktu 2 i 3, to znaczy do zmiany ustaw o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych propozycje.

Proponuję dyskutować pierwsze pytanie. Czy do takiego dokumentu, który nazywałby się sprawozdanie, podalibyśmy ile razy obradowaliśmy, w jakich dniach, kto z wyliczeniem, jakie sprawy, byłaby zgoda, czy też byłyby uwagi?

Adam Strzembosz - Mówiąc szczerze, nie jest to dla nas ważne. Jeśli państwo będziecie uważali, że tak, to prosimy.

Łukasz Balcer - Oczywiście, merytorycznie to nie jest ważne, ale zarazem pokazuje kto tu uczestniczył.

Adam Strzembosz - Tak, oczywiście.

Łukasz Balcer - Więc proszę państwa, będę prosił o uwagi, uzupełnienia, stronami. Mam propozycję uzupełnienia strony pierwszej. Tu mam nowy tekst.

Strona pierwsza, to myślę tak, że trzeba by uzupełnić, i proszę popatrzeć, czy nie pominęliśmy jeszcze więcej, dzisiejszy dzień by trzeba dopisać. I skreślamy 10 i 16 marca. Osiem razy obradowaliśmy. Nie pominęliśmy chyba.

Adam Strzembosz - Pan Ciemniowski nazywa się Ciemniowski.

Łukasz Balcer - Tak, mam tu jeszcze kilka propozycji uzupełniających. Przepraszam pana Ciemniewskiego, jest błąd. I L. skreślamy. Proponuję dopisać pana Hipo-

lita Starszaka, którego pominęliśmy, po pani Jadwidze Skórzewskiej, bo tak wynika to z kolejności alfabetycznej. Ale też proponuję też między panią Skarzewską a panem Starszakiem, w tej sytuacji dopisać pana Romualda Soroko. Czy ktoś jeszcze został tu pominięty?

Głos z sali - Pani Pogonowska-Juchacz.

Łukasz Balcer - Pani Pogonowska-Juchacz, bardzo słusznie. Po panu Stanisławie Podemskim. Jak ma na imię pani Pogonowska?

Głos z sali - Emilia.

Łukasz Balcer - Emilia. Czy eksperci, nie zapomnieliśmy kogoś? Dopiszmy pana Chajnetę. I pana również? Prawda?

Adam Strzembosz - Oczywiście.

Łukasz Balcer - Jak pana godność?

Jacek Hofman - Jacek Hofman.

Łukasz Balcer - Pierwsza strona. To z mojej strony takie narzucające się, oczywiste, pominięcia, czy błędy. Czy państwo macie uzupełniające propozycje?

Adam Strzembosz - Pan Chajnetę ma na imię

Rajmund Chajnetę - Rajmund.

Łukasz Balcer - Na pewno nie pominęliśmy nikogo? Czy możemy uznać, że strona pierwsza jest uzgodniona? Nie budzi wątpliwości.

Strona druga. Ah, przepraszam, tu uczestniczył pan Andrzej Cudła. To byśmy błąd zrobili. Dopiszcie państwo na pierwszej stronie, pan Andrzej Cudła, był

po stronie rządowej. I pan Chajnetz zmienił pana Waksmundzkiego z uwagi na jego wypadek rodzinny. To dopiszmy pana Waksmundzkiego. Pana Chojnackiego umieściliśmy, więc to jest.

Strona druga. Pan profesor Buchała już wyszedł? Czy wróci?

Głos z sali - Chyba wróci, są okulary jego.

Łukasz Balcer - No, jak są okulary, to na pewno wróci. Proszę państwa. Uzgodniono w następujących sprawach.

Chwilę się zatrzymam, za minutę spytam, czy będą jakieś uwagi? W punkcie f/ kolegium, małą literą. Słusznie.

Aha, w punkcie b/ sędziowie również małą.

Czy strona druga mogłaby być uznana za uzgodnioną, czy są uwagi? Proszę, profesor Jasiński.

Jerzy Jasiński - W związku z tym, że w punkcie A i w punkcie B wyraźnie się mówi o tym, że naszym postulatem jest wprowadzenie zmian do Konstytucji o treści, o której mówią te punkty, czy nie powinno być to samo w punkcie D/ skoro chcielibyśmy aby przepis o Krajowej Radzie Sądownictwa znalazł się w Konstytucji.

Te zmiany są czysto porządkowe.

Łukasz Balcer - To jest inna stylistyka. Wprowadzenie do Konstytucji instytucji, czy organu

Głos z sali - To ewentualnie można wprowadzić przepisem konstytucyjnym.

Lukasz Balcer - Konstytucyjne też przez małe k.

Głos z sali - Może nie powołanie, a ustanowienie.
Bo Konstytucja nie powołuje.

Lukasz Balcer - Słusznie, konstytucyjne postanowienie. To byłoby uwzględnienie uwagi profesora Jasińskiego. Czy ktoś z państwa ma jeszcze uwagi?

Czy mam przewozić, że do strony drugiej nie ma uwag? Nie słyszę. Jest jeszcze, proszę.

Hipolit Starszak - Wyposażenie składów orzekających do bezpośredniego kierowania w drugiej instancji?

Lukasz Balcer - Pan profesor Starszak pyta, czy chodzi o wszystkie sądy, czy o sądy, rozumiem, rewizyjne?

Głos z sali - Ja nie mam nic przeciwko temu, tylko jak to zaleje trybunał, to mamy to z głowy.

Zofia Wasilkowska - Pan prezes Świątkiewicz mówił, że dotychczas bardzo mało spraw wpływa do Trybunału Konstytucyjnego. A w szczególności właśnie ze strony składów orzekających nie wpływają takie sprawy.

Lukasz Balcer - Jest tutaj pytanie, czy chcemy to uściślić, że chodzi o wyposażenie składu orzekających drugiej instancji, czy w ogóle składów orzekających? To już jest pytanie o dość istotnej praktycznej kwestii, dosyć ważne.

Pan mecenas, proszę bardzo.

Andrzej Milczanowski - Powinna być w moim przekonaniu tendencja do rozszerzania kręgów podmiotów uprawnionych do kierowania pytań do Trybunału Konstytucyjnego. Skoro nie można tej prerogatywy, powiedzmy, obywateli

telom powszechnie, to przynajmniej sędzę, że do wszelkich instancji byłoby rzeczą najszlachetniejszą taką możliwość przyznać. Ja bym się wypowiadał na przykład za tym, żeby wszystkim sądom, nie tylko sądom rewizyjnym, przyznać takie uprawnienie.

Zofia Wasilkowska - Jeżeli można?

Łukasz Balcer - Pani profesor Wasilkowska.

Zofia Wasilkowska - Według obecnej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym wszystkim właściwie składom sązącym przysługuje takie uprawnienie. Tam nie ma takiego ograniczenia, co do składów rewizyjnych. Tylko tam jest to inne ograniczenie, które chcemy zmienić, że tylko przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Tak, że gdybyśmy tylko tu ograniczyli do sądów rewizyjnych to byśmy trochę stanęli w poprzek tych obecnie obowiązujących przepisów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, które dają wszystkim składom orzekającym.

Łukasz Balcer - Profesor Buchała.

~~Łukasz~~ Kazimierz Buchała - Jeśli chodzi o stan obecny to nie jest tak, że sądy pierwszej i drugiej instancji mogą się zwracać do Trybunału. No, mogą prosić prezesa o wystąpienie do Trybunału. Więc nie będzie to krok wstecz, tylko duży krok do przodu.

Problem sprowadza się tylko do tego, proszę państwa, że jeśli przyznany takie prawo także sądom pierwszej instancji, to proszę pamiętać, że z tym wiąże się określona procedura. Mianowicie, ulega zawieszeniu postępowanie przed tym sądem. A przed pierwszym zawiesić

postępowanie na kilka miesięcy to jest ryzykowne decyzja. Natomiast łatwo jest to uczynić w drugiej instancji, kiedy już są całe akta i Trybunał ma, no, możliwość badania tego związku pytania do meritum sprawy.

Czyli przyznanie prawa składom orzekającym drugiej instancji nie stwarza żadnych kłopotów. To jest drobna rzecz, to może być szybko, nawet doraźnie zrobione, bez czekania na ogólną reformę.

Natomiast przyznanie tego prawa także pierwszej instancji wymaga dosyć daleko idącej zmiany przepisów procesowych. To tylko te względy mogą przesądzać.

Dlatego proponuję tę kwestię pozostawić, czy tylko pierwszej, czy drugiej, pozostawić tę kwestię szczegółową zespołowi konstytucyjnego. A tutaj nie przesądzać.

Przygłumując nawet to ryzyko, że sąd, że ten zespół powie, tylko sądom drugiej instancji. Ale świadomie, bo jest to trudne zadanie odnośnie sądów pierwszej instancji.

Zofia Wasilkowska - A więc ten tekst tak, jak on jest. Otwarty.

Łukasz Balcer - Czy tę wątpliwość ta informacja dałaby podstawę do uznania, że nie zmieniamy tej propozycji i przejdziemy do strony trzeciej?

Adam Strzembosz - Do strony trzeciej.

Łukasz Balcer - Strona trzecia. Jest tutaj propozycja zapisu, w której byśmy się spotkali z panem profesorem Strzemboszem, który, kiedy to było, do sprawy wymienionej pod literą L, na początku sformułowania, nie mieliśmy określenia, w regulaminie czynności sądów, kry-

teriów przydzielania sędziom spraw i zasad zastępowania się przez sędziów, byłoby wątpliwości?

Adam Strzembosz - Tylko byłyby,

Łukasz Balcer - Przepraszam, byłyby, ale prosiłem jeszcze o chwilę rozważenia sformułowania, które byłyby jawne dla stron. Czym ta jawność ma się wyrażać? W jakiej formie? I jakże ona rodzi skutki? Czy rodzi w ogóle?

Czy ktoś chciałby z państwa w tej mierze się wypowiedzieć?

Kazimierz Buchała - Ja, panie ministrze.

Łukasz Balcer - Pan profesor Buchała.

Kazimierz Buchała - Ja myślę, że zapis nie oddaje w pełni intencji o których tutaj była mowa, o dyskusji mianowicie. Że chodzi o kryteria obiektywizujące przydział. To słowo obiektywizujące, moim zdaniem, powinno być wprowadzone. Kwestia jawności, to zawsze jest jawna. To i dzisiaj jest jawność co do sposobu powoływania zespołów. Są określone reguły w jaki sposób się przydziela. Według, to są bardzo skomplikowane rzeczy, bo to zależy od tego, czy w sądzie jest trzech sędziów w Wydziale Karnym, czy 15? Czy to są same kobiety, które są po prostu na urloпах? Czy jest jakiś mężczyzna? No, takie są realia przy przydzielaniu spraw. Czy jakiś kryteriów specjalizacji. To trzeba zawsze brać jakoś w rachubę.

Dlatego ja byłbym zdania żeby wprowadzić ten element obiektywizujący, a nawet byłbym za tym jawność, bo

to samo przez się się rozumie, aby tę jawność skreślić. To i dzisiaj jest ta jawność także. Nie ma tajemnicy. To nie jest objęte żadną tajemnicą, w jaki sposób się to dokona? Jeśli ktoś się w jakiś sposób, można się dowiedzieć, nie według kolejności, tylko według innych kryteriów.

Lukasz Balcer - Przyznam się, że sam optowałem i pan profesor Strzembosz się zgodził żeby skreślić słowo: "obiektywne", bo zastanawiałem się, co ono oznacza? Jaką nosi ono w sobie treść? Gdyby były wątpliwości jestem gotów odstąpić od poglądów, niech to słowo będzie. Bo wydawało mi się, że to trochę puste. Są obiektywne kryteria, jakie one są. Ale jeśli to by jakoś uściślało, a ja to nie prawidłowo rozumiem, to, lub wręcz nie rozumiem, to gotów jestem ustąpić.

Profesor Kędzia. Do tej pierwszej kwestii, obiektywności kryteriów i kryteriów. A potem następne.

Zdzisław Kędzia - Jeśli to jest nie zrozumiałe, może by dodać po prostu w tym punkcie uściślenie, po słowach: "przez sędziów," w sposób który by zapewniał niezawisłość i bezstronność sądów. To wtedy będzie wiadomo po co jest w ogóle ten punkt. Dlatego, bo ten punkt jest zupełnie czytelny dla prawników. Natomiast jest to punkt techniczny dla osób spoza naszej profesji.

Głos z sali - Ale to wyjaśnia inny punkt.

Zdzisław Kędzia - Ja wiem, ale czyta się z reguły punkty. Więc jeżeli mamy pisać słowa obiektywne, które nie są do końca czytelne i mamy wątpliwości, to może uś-

ciślić je tymi słowami? Dziękuję bardzo.

Głos z sali - Jest to dla nas bardzo ważne. Ale ja mam również sprawę. Bo to nie jest opozycja do tajności, w rozumieniu ustawy o tajemnicy państwowej. Tylko jawność, jako dostępność wiadomości dla szerokich gremiów, gremiów, które się stykają z sądami. To nie jest to samo. Dowiadywać się w jaki sposób klient ma pójść do przesa i dowiadywać się, jak pan wyznaczył skład sądzący?

Głos z sali - To ja nieco inaczej to rozumiem. Mianowicie, rozumien obiektywność w tym sensie, że powstaną ogólne, zapisane, ogólne reguły, przydzielaniu spraw,

Głos z sali - No i w regulaminie

Głos z sali - w regulaminie funkcjonowania. I to są te obiektywne sprawy. Mówiąc o jawności odsyłam do regulaminu i nie potrzebuję tej jawności jako czegoś stosownego kryterium. To, co ma być jawne, jest dla mnie rzeczą oczywistą, ale to dla mnie wynika z tych obiektywnych kryteriów ustalonych w prawie ustroju i w regulaminie.

Łukasz Balcer - Proszę państwa. Pan profesor Strzenbosz.

Adam Strzenbosz - Panie profesorze, tutaj chodziło o to, że w naszej dyskusji w poniedziałek w Ministerstwie wynikło, iż w zależności od sądu, on będzie mógł przyjąć różne rozwiązania. Jak sąd jest bardzo mały, to tam system numarkowy się nie sprawdzi. Natomiast w innych wydziałach system numerkowy będzie najlepszy.

Otóż, tak samo jeśli chodzi o zastępowanie się sędziów. No, jeżeli przewodniczący wyda zarządzenie, prze-

wodniczący Wydziału, że ten sędzia zastępuje tego, a ten tamtego, to to już jest uregulowaniem tej kwestii, jeżeli to jest dostępne do kierownictw Sekretariatu takie zarządzenie przewodniczącego, czy prezesa sądu, jeśli Sekretariat to posiada, to już ta jawność jest zabezpieczona. Wtedy wiadomo kto kogo zastępuje.

Nam chodziło o to, żeby tu nadmienić, aby rzeczy nadmiernie nie formalizować. Bo w niektórych sądach sytuacja jest odmienna, szczególnie w sądach małych, niż w dużych.

Otóż gdyby w regulaminie podawano różne sposoby przydziału spraw, a przewodniczący, czy prezes sądu by wybrał dla konkretnego Wydziału, czy sądu, konkretne rozwiązanie to to już wtedy musi być uwidocznione jego decyzją, oczywiście połączoną z zasadami zastępowania sędziów. Tak, że to już nie wystarczy ten regulamin. Chodzi o to, żeby było wiadomo, że sąd dany stosuje takie to a takie zasady. To by wtedy rozwiązywało. Bo rzeczywiście w dyskusji doszliśmy wspólnie do wniosku, że mogą być w różnych sądach różne metody przydziału. Były one były obiektywne. By one były stałe dla wszystkich i obowiązywały.

Łukasz Balcer - Pani mecenas Skórzewska.

Jadwiga Skórzewska - Mam taką propozycję, jeżeli można? Określenie w regulaminie czynności sądów obiektywnych zapewniających bezstronność kryteriów przydzielenia sędziom spraw.

Łukasz Balcer - Określenie w regulaminie czynności sądów kryteriów.

Jadwiga Skórzewska - Nie, nie. sądów obiektywnych

i zapewniających bezstronność kryteriów przydzielania sędziom spraw. I to byłoby wszystko.

Łukasz Balcer - Zapewniających bezstronność

Zenon Jankowski - Czy można?

Łukasz Balcer - Proszę, pan prezes Jankowski.

Zenon Jankowski - Mam wątpliwości, czy regulaminem mamy uzasadniać bezstronność sędziów?

Jadwiga Skórzewska - Zapewniających bezstronność.

Zenon Jankowski - No nie. To zapewnia wyłączenie sędziego, to zapewnia przyrzeczenie sędziego, jego dobór i USP. Teraz regulaminem będziemy zapewniać sobie bezstronność sędziego. To jest ubliżające tym sędziom, którzy na dziś orzekają. Każdy może się wyłączyć, jeśli nie miałby być bezstronny i nie można wyłączyć, jeżeli byłyby przyczyny prowadzące do bezstronności.

Jadwiga Skórzewska - Ależ panie prezesie.

Łukasz Balcer - Profesor Lech Garlicki.

Leszek Garlicki - To jest nieporozumienie, bo my nie mówimy, że regulamin ma zapewniać bezstronność. Tylko chodzi o to, aby były ustalone pewne kryteria, które tę bezstronność zapewniają. Oczywiście, bezstronność sędziego wynika przede wszystkim z gwarancji ustawowych i konstytucyjnych. A to będzie jakaś taka mała cegiełka, która będzie się do tego przyczyniać w stopniu może mniej ważnym niż wiele innych zasadniczych. Ale takie kryteria, które zapewniają obiektywność i bezstronność przecież muszą być na każdym szczeblu regulacji podejmowane. Czy to

będzie zarządzenie prezesa? Czy to będzie ustawa?

Łukasz_Balcer_- Czy moglibyśmy po tej dyskusji przyjąć jednak to słowo "obiektywnych". A gdyby ktoś pytał, co ustawodawca miał na myśli, no to powiemy, że nic nie miał na myśli.

Głos_z_sali_- Zgoda.

Łukasz_Balcer_- Żeby posunąć sprawę naprzód. Przepraszam, panie profesorze, pan się śmieje, ale czasami.

Głos_z_sali_- Ja rozumiem, że to będzie bezstronne.

Łukasz_Balcer_- No nie, bez tego. Ta bezstronność, to znaczy zapewniających bezstronność przydzielania? No, to mnie przekonał profesor Garlicki.

Głos_z_sali_- Ale profesor Garlicki się dał przekonać.

Łukasz_Balcer_- Za obiektywnym, zapewniającym bezstronność kryteriów.

Jadwiga_Skórzewska_- Tak jest.

Łukasz_Balcer_- To jeszcze raz. Określenie w regulaminie czynności sądów obiektywnych i zapewniających bezstronność kryteriów przydzielania.

To już zupełnie nie wiem, co znaczy w praktyce, czy system dzienny jest bezstronny, czy przewodniczący przydziela? Ale niech będzie.

Druga sprawa jawności, co do której zgłosiłem już

wtedy, miałem wątpliwości. Powiedziałem, że dzisiaj poruszę, bo dla mnie to było trochę niejasne, co do sposobu tej jawności i co do skutków jawności, jeśli w ogóle takie są? No, w regulaminie są, to będą kryteria systemu dziennego, terenowy, numerkowy, przewodniczący będzie przydzielał, przewodniczący Wydziału. Będzie zarządzenie prezesa, lub przewodniczącego Wydziału, kto zastępuje sędziego Kowalskiego w razie urlopu. I na tym ta jawność ma polegać.

Ja proponowałbym, no, pani Wasilkowska.

Zofia Wasilkowska - No, przypuszczam, tutaj słusznie pan profesor Strzembosz mówił, że ponieważ w naszym regulaminie mogą być różne obiektywne kryteria przewidziane, a będą zależeć od decyzji już konkretnego prezesa sądu, który z tych kryteriów zostanie wybrany i jak to zostanie w praktyce zastosowane, no to ta jawność mogłaby między innymi to oznaczać, że właśnie jakieś obwieszczenie, że tak powiem, jest dostępne dla każdej strony w Sekretariacie, na podstawie którego ona się może przekonać, jakie są rzeczywiście te kryteria na podstawie których ta sprawa została takiemu, czy innemu sędziemu przydzielona.

Jeżeli chodzi natomiast o skutki, to muszę powiedzieć, bo ja to już przed tym miałem to na myśli, ale jakoś nie było okazji żeby się na to powołać, że jest artykuł 25 w prawie o ustroju sądów powszechnych, który mówi, że spełnienie czynności przez innego sędziego niż ten, który był do niej powołany według podziału czynności, nie wpływa na jej ważność. No, nie wiem czy

my chcemy ten przepis utrzymać w całości? Czy też wirtualnie w związku z tym, jakieś inne przewidzieć możliwości? Bo wydaje się, że jednak naruszenie takie naruszenie tych kryteriów mogłoby jednak stanowić podstawę do jakiegoś zapisu o charakterze procesowym. Nie koniecznie, nie chcę iść tak daleko, że ta czynność jest po prostu nie ważna, ale że w każdym razie może być podstawą do jakiegoś zarzutu procesowego.

Więc to by może też wymagało jakiegoś rozważenia.

Łukasz Balcer - Pan mecenas Taylor.

Jacek Taylor - Za utrzymaniem tych słów o jawności wobec spraw, kryteriów, które będą służyły do podziału spraw, tu chodzi bowiem o to, by strony mogły się powoływać na te kryteria. A tymczasem myślę, że trudno byłoby powoływać się na regulamin stronie, na regulamin sądowy. Bo strony usłyszą odpowiedź, że regulamin jest dla sądu, a nie dla stron. Stąd te słowa o jawności niosą w sobie możliwość dla ułatwienia. Strona będzie się mogła na to powoływać.

Łukasz Balcer - Pan doktor Grodzicki.

Ryszard Grodzicki - Wobec kontrowersji wokół słowa jawność, może proponowałbym go zastąpić słowem: "wiadome". Nie ma tutaj tych podtekstów.

Łukasz Balcer - Pan doktor Kędzia.

Zdzisław Kędzia - Mnie się wydaje, że wprowadzenie tego postanowienia o jawności ma przede wszystkim znaczenie psychologiczne. Ja nie przeceniałbym jego znaczenia normatywnego. No, na pewno zawsze powołując się

na nieznajomość, nie wiadome, a sugerujące stronniczość kryteria doboru składu sędziowskiego można się powołać w postępowaniu rewizyjnym. Ale muszę powiedzieć, że ten wzgląd na psychologiczne skutki tego typu postanowień mnie by przekonywał do ujęcia tej jawności. Po prostu dla stron jest niezwykle ważne żeby system wymierzania sprawiedliwości był przejrzysty. I w tym zakresie nie można zrobić za dużo. Tak mnie się wydaje. Dziękuję bardzo.

Łukasz Balcer - Dziękuję bardzo. Żeby być podmiotem tej wiadomości to wówczas, w jakim trybie? I to wszystko to samo pozostaje. Proszę państwa, bo z punktu widzenia praktyki to jest bardzo nie życiowe nawet. Regulamin czynności jest jawny, to wiadomo. Regulamin czynności jest jawny. Czy jeśli mnie będzie zarzut miał, jeśli mnie będzie profesor Świątkiewicz zastępował, czy to będzie zarzut, jak pani profesor Wasilkowska mówi?

Głos z sali - Może ja nie powinienem się wypowiadać w tej sprawie, ale dla mnie tego rodzaju rozwiązania w regulaminie oprócz USP, to po prostu kilka metod byłoby uwzględnione w USP i w kolegium danego sądu wybieraliby, powie zmy, od 1 stycznia, obowiązuje metoda A. Dopóki kolegium nie zmieni obowiązuje metoda A. A powiedzmy zmienia się sytuacja w sądzie, i stosuje się metodę B. I wywiesza się na podstawie ustawy o ustroju sądów powszechnych, że obowiązuje taka metoda przydziału spraw w danym sądzie.

Łukasz Balcer - Sądzi pan, że taka techniczna sprawa podziału spraw między sędziów jest materia us-

tawową?

Głos z sali - Ja nawet nie jestem pewien, czy w jakiejś Konstytucji nie jest powiedziane, że przydział spraw następuje na zasadzie losowej? To chyba w szwajcarskiej Konstytucji jest tego rodzaju postanowienie.

Łukasz Balcer - Przysięgłych się losuje. Pan do-
dent Kędzia.

Zdzisław Kędzia - Mnie się wydaje, że my w tej chwili bardzo głęboko wchodzimy w te dywagacje i nie wiem, czy to jest rzeczywiście konieczne. Ja sobie nie wyobrażam na przykład wprowadzenia zasady, gdybyśmy przyjęli, na przykład, słowo wiadome, to trzebaby przyjąć tę zasadę, że sędzia rozpoczyna rozprawę od wytłumaczenia dlaczego sędzi w tej sprawie? To doprowadzilibyśmy rzecz do absurdu. Rzecz polega na tym, mnie się wydaje, że strona musi mieć możliwość dowiedzenia się na jakich zasadach skład orzekający został powołany, jeżeli sobie tego życzy. Tylko w takich przypadkach, prawda. I w tym momencie słowo jawny jest po prostu oznacza, że nie można stronie odmówić informacji na ten temat, jeżeli się o to zwróci. I wydaje mi się, że w ten sposób sprawa jest, że tak powiem, rozstrzygnięta co do meritum w sposób wystarczający.

Łukasz Balcer - Tu pan poruszył rzecz, która przecież cały czas jest istotą wątpliwości. Każdy sędzia sądu rejonowego, jako niezawikły, sprawiedliwy, musi mieć te same szanse, jest równy. I tutaj nie powinien nikt decydować, czy Pietrak, czy Kowalski z tych czterechpięciu sędziów sądu rejonowego jest bardziej pre-

dysponowany, czy uprawniony do orzekania. A my cały czas do tego prowadzimy. Ja mam cały czas wynieartykułowaną wątpliwość, czy my tą drogą nie ograniczamy niezawisłości sędziowskiej. Że my przez to próbujemy jakoś nie chęć, zupełnie nie mając tego zamiaru, wpływać.

Głos_z_sali_- Ale ja się obawiam, że przypadki natury losowej

Łukasz_Balcer_- Losowej?

Głos_z_sali_- No, przypuśćmy że i tnieje sprawa obiektywnie zadanej osoby

Łukasz_Balcer_- Ale nigdzie nie ma osoby.

Głos_z_sali_- Ale dla oskarżonego jest to wymiar losowy.

Łukasz_Balcer_- Wtedy ma wymiar techniczny. Fan profesor Strzembosz .

Adam_Strzembosz_- Musimy jednak przyspieszyć nasze dywagacje. Ja myślę, że jak już dojdzie do interpretacji to wszyscy będziemy bone fide to interpretować. Niech to będzie tak jak jest, byleby były jawne dla stron. Przecież my nikogo tutaj nie zmuszamy do ustalania za każdym razem jaki jest skład sądu. Jeśli ktoś będzie chciał się dowiedzieć, to się dowie. Ja proponuję, byśmy na prawdę dalej szli. Bo troszkę tutaj te ście scholastyczne wywody prowadzimy. A to na prawdę dla stron jest chyba barzo dobre.

Łukasz_Balcer_- Oczywiście, przy prawidłowej interpretacji owa jawność odnosi się do podstawowych kryteriów

przydziału spraw, które będą w regulaminie czynności sędziów i do tego kto kogo zastępuje.

Adam Strzembosz - Oczywiście.

Łukasz Balcer - Wyłączywszy trzy przypadki, losowe i inne.

Adam Strzembosz - Oczywiście.

Łukasz Balcer - No dobrze, możemy przyjąć. Jeśli nie będzie tutaj oporu.

Punkt K/ nie był omawiany. Myśmy to uzgodniali w takiej wersji roboczej. Jest to pierwsza wersja, którą podzespołowi przedstawiamy do uzgodnienia. Przypominam dyskusję, którą mieliśmy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jest to próba przeniesienia tutaj, i zapytuję, czy byłyby do niej wątpliwości? Uwagi?

Głos z sali - Ostrożne formuła. Może być.

Łukasz Balcer - Czy może być przyjęta?

Nie rozważaliśmy też w tym gronie, w podzespołe, zapisu w którym literę Ł/. Proponuję poprawkę redakcyjną: "dla ich wysokiej pozycji". A "ości" skreślić. A dodać: "jej" wysokiej pozycji.

Ale tu mogą być merytoryczne jeszcze uwagi. Pan profesor Zieliński.

Tadeusz Zieliński - Chciałem przede wszystkim przeprosić wszystkich obecnych za moje nieobecności w tym zespole, ale uczestniczyłem w każdym posiedzeniu do spraw pluralizmu związkowego, także mam obowiązki w podzespołe górniczym. Tak, że chociaż sympatia jest dla te-

go podzespołu, chciałbym w nim najbardziej brać udział, ale niestety tante obowiązki okazały się dla mnie ważniejsze.

Co do zaproponowanego uzgodnienia pod literą L/, prawda, ustalenie wynagrodzeń sędziów według kryteriów odpowiednich dla ich pozycji społeczno-zawodowej. czy wysokiej.

Ja miałbym tutaj drobną taką poprawkę. Przy pierwszym czytaniu tego zdania zrozumiałem to w ten sposób, na pewno błędnie, że tu chodzi o różnicowanie wynagrodzeń sędziów w zależności od indywidualnej pozycji społeczno-zawodowej sędziego. To, oczywiście, jest błędne.

Proponowałbym żeby to zredagować w sposób bardziej precyzyjny. Rozważenie i ustalanie wynagrodzeń sędziów według kryteriów odpowiedniej dla wysokiej pozycji społecznej dla zawodu sędziowskiego. Oto chodzi.

Łukasz Balcer - Tu chyba nie będziemy mieli wątpliwości, prawda?

Tadeusz Zieliński - Tu chodzi, o wynagrodzenie odpowiednie do wysokiej pozycji społecznej zawodu sędziowskiego.

Głos z sali - Czy można prosić o powtórzenie.

Tadeusz Zieliński - Rozważenie ustalania wynagrodzeń sędziów według kryteriów odpowiednich do wysokiej pozycji społecznej zawodu sędziowskiego.

Jeszcze chciałbym dodać w dalszej części tego zdania, zgłosić pewną wątpliwość. A mianowicie włączenie w przyszłości funduszu nagród do zasadniczych wynagrodzeń sędziows-

kich. Bardzo przepraszam, ale ja nie bardzo orientuję się o co tutaj chodzi?

Głos z sali - To oznacza, że fundusz nagród ma być włączony do zasadniczych wynagrodzeń sędziowskich. Fundusz nagród jest kategorią prawa finansowego. Tu jest jakiś skrót myślowy. To jest nie jasne dla mnie. Nie można mieszać przecież wynagrodzenia zasadniczego z kategorią funduszu nagród. Nie wiem, o co tutaj chodzi?

Głos z sali - Żeby znieść fundusz nagród.

Głos z sali - Tak jest.

Tadeusz Zieliński - Ale to trzeba inaczej sformułować. To jest adresowane także do czytelników nieobecnych. To powinno być jasne. Rozumiem, że tu chodzi o likwidację funduszu nagród wzmian za podwyższenie wynagrodzeń sędziowskich, prawda, tak jak bym to rozumiał. W tych warunkach nie budziłoby to wątpliwości.

Łukasz Balcer - Profesor Janusz Trzeciński.

Janusz Trzeciński - Proszę państwa, ja co do tego sformułowania. Rozważenie ustalania wynagrodzeń sędziów według kryteriów odpowiednich dla. I tutaj są różne wersje, dla wysokiej pozycji. Tu chyba chodzi o rozważenie ustalenia wynagrodzeń sędziów zabezpieczających odpowiednią pozycję. Bo tutaj jest takie założenie, że ta pozycja jest może tu wysoka. A tu nie o to chyba chodzi? Tylko chodzi o to, żeby zabezpieczyć tę pozycję, zabezpieczyć wysoką pozycję. To miałoby ewolucyjny charakter. I przyszłościowy.

Proponowałbym sformułowanie, rozważenie ustalenie

wynagrodzenie sędziów według kryteriów zabezpieczających.

Tadeusz Zieliński - Panie profesorze, oni mają wysoką. Tylko wynagrodzeń nie mają.

Janusz Trzeciński - Właśnie o to chodzi. Zabezpieczających wysoką pozycję społeczną.

Tadeusz Zieliński - Oni mają taką pozycję.

Janusz Trzeciński - Ale chodzi o takie wynagrodzenia, które będą gwarantem, które będą zabezpieczały tę pozycję.

Łukasz Balcer - Tak, wysoki Sądzie Rejonowy, prezes NSA.

Głos z sali - Proszę państwa, chciałem poruszyć sprawę innego czynnika. Mianowicie, nie rozważaliśmy zabezpieczenia przy pomocy środków finansowych niezawisłości sędziowskiej. To z jednej strony mówiliśmy o przyznaniu uposażenia odpowiednio do statusu społecznego sędziego, ale równocześnie mówiliśmy ażeby stawki uposażenia w danej instancji były jednolite dla wszystkich sędziów. To, co zostało w większości zrealizowane. No, to jest akurat tak, jak się w większości złożyło. Bo ludzie często nie rozumieją. Brałem udział w bardzo poważnym zebraniu, gdzie był podobny projekt zawarty i wszyscy powiedzieli, jak to o lekarzach nic nie mówimy. O nauczycielach nic nie mówimy. A tutaj nagle sędziom chcemy prezentować takie stawki. Trzeba było dopiero tłumaczyć, czy też posłużyć się tą drugą formułą, że jeżeli sędzia dostaje w sędzie rejonowym taką samą stawkę i jedną stawkę.

I w województwie taką stawkę, w Sądzie Najwyższym taką, to nie można nim manipulować. On jest, powiedzmy, niezależny. Czy będzie reprezentował swój pogląd, czy będzie przynosił czyjeś poglądy, to i tak taką samą stawkę dostanie.

Łukasz_Balcer - Jaką pan ma propozycję do tego przepisu, prezesie?

Głos_z_sali - Żeby po prostu dopisać. Dodać zdanie: oraz ustalenie wynagrodzenia sędziów według kryteriów w odpowiednich wysokościach zadania oraz, i tutaj dodać: "ustalenie uposażenia jednolitego sędziów w tej samej instancji".

Łukasz_Balcer - No, ale jeżeli jest to zrealizowane, to domagamy się rzeczy, która jest wprowadzona.

Głos_z_sali - No, tu chodzi o utrwalenie, prawda?

Łukasz_Balcer - Prezes Jankowski.

Zenon_Jankowski - Proszę państwa, proponuję na wstępie skreślić pierwsze słowo. Kto ma to rozważać kiedyś, w przyszłości?

Łukasz_Balcer - Dobrze.

Głos_z_sali - Proszę zwrócić uwagę na brzmienie punktu pierwszego. W związku z tym konieczna jest zmiana przepisów, która obejmowałaby. To nie jest rozważenie.

Zenon_Jankowski - Tak, i to jest moja pierwsza propozycja. Bo jeśli ustalenie, to jest coś innego wtedy.

I, proszę państwa, chciałbym przypomnieć, że myś-
my mówili o płacach sędziowskich właśnie jak to pan sę-
dza Świątkiewicz powiedział w związku z gwarancjami o
niezawisłości.

I, proszę państwa, VII bodajże Kongres Mediolańs-
ki ONZ-tu na ten temat podjął uchwałę. Między innymi
wskazując wyraźnie, że jest to jedna z gwarancji niezawisłości.
Jeśli tak jest, proponuję, żeby dodać po tym
sformułowaniu, "odpowiednio dla wysokiej pozycji zarobku
sędziowskiego i wymagań gwarancji niezawisłości". To
trzeba wiązać pensje z gwarancjami niezawisłości. Bo
innych specjalnych gwarancji nie ma.

I, proszę państwa, ja kiedyś zwracałem na to uwagę,
kiedy na ten temat dyskutowaliśmy, że byłoby do rozwa-
żenia, że skoro w Konstytucji kotwiczymy Krajową Radę
Sądownictwa, która ma się zajmować między innymi gene-
raliami sądownictwa, to czy nie możnaby rozważyć żeby i
te kwestie należały do tej Rady?

Łukasz Balcer - Profesor Buchała, tak?

Kazimierz Buchała - Ja mam taką uwagę, to znaczy
przypominam, że mówiliśmy o wynagrodzeniach i mówiliś-
my z tą intencją by sędziowie byli faktycznie niezależ-
ni i pozbawieni pokus, dodatkowej pracy, czy różnych ta-
kich kłopotliwych rzeczy. Ale czy to trzeba zapisywać w
ustawie? Czy ktoś nie będzie odczytywał tego w ten spo-
sób, że sędziowie są zawiśli i dlatego im podnosimy że-
by stali się niezawiśli. Bo to tak może być odczytane,
propozycja, którą pan prezes Janowski składa. Dlatego
ja bym pominął tą propozycję. Został przy tej, która

jest, po tych poprawkach. Natomiast mam językową uwagę tej treści. Mnie ten początek: "ustalenie, rozważenie, wynagrodzeń".

Głos z sali - ustalenie.

Kazimierz Buchała - No, to teraz upada. Moja propozycja zmierzała do tego, że wprowadzenie systemu wynagrodzeń sędziów itd. W takim razie to jest załatwione.

Głos z sali - Ale może nawet sprawniejsze byłoby wprowadzenie systemu wynagrodzeń. Zamiast tego, ale to nie zmienia sensu.

Kazimierz Buchała - No, bo ustala się konkretnie.

Głos z sali - Tu chodzi o cały system, który musi być spójny. Który musi odpowiadać tym kryteriom. No, ale nie będę się upierał przy tym.

Łukasz Balcer - Rozstrzygniemy pierwszą część tego zdania. Druga część, którą pan profesor Zieliński słusznie zakwestionował, wymaga to chyba doprecyzowania.

Przypomnę, że to cośmy dyskutowali na spotkaniu z panem profesorem Strzemboszem, z panem mecenasem Olszewskim, dlaczego jest słowo: "rozważania"? Aha, jeszcze pan profesor Jasiński był. Jeszcze druk nie wyschnął na Monitorze, gdzie ustalono zasadę wynagrodzeń sędziów. Więc domaganie się już ustalenia nowych wynagrodzeń byłoby niezręczne. Natomiast chodziłoby teraz, przy nowelizacji prawa ustroju sądów o taką zmianę tego przepisu, który te kwestie reguluje, to jest 74, a więc rozważenie ustalenia wynagrodzeń sędziów według kryteriów, myśmy tu nie napisali samoistnych. Bo to co oznacza? Według kry-

teriów odpowiednich do wysokiej pozycji społecznej zawodu sędziego. Trudność jest bliższego sformułowania. Nie byłoby bliższego odniesienia, do innych grup zawodowych i uzależnianie od innych grup zawodowych. Sfera materialna, ile się tam zarobi, tam obliczymy i według tego sędziowie mają zarabiać. Że ta wiedząca, przodująca, byłaby inna grupa zawodowa. W istocie o to tu chodzi.

Więc proponowałbym tę propozycję, którą tu przedłożono ująć, jeśli państwo się zgodzicie w części pierwszej. Rozważenie, ustalenia wynagrodzeń sędziów według kryteriów odpowiednich do wysokiej pozycji społeczno-zawodowej. Jakie kryteria? Pewnego dostatku, stwarzającego pewien komfort, który daje gwarancję niezależności pełnej. Takiej pozycji, nieuzależniającej od innych zawodów i zapewniających samodzielność działania.

Pani mecenas Skórzewska.

Jadwiga Skórzewska - Panie ministrze, czy ustaleniu, bo ono nawiązuje, ale może: "ustalaniu"? Może właśnie napisać: "ustalaniu".

Łukasz Balcer - Jeśli to byłaby propozycja gołów jestem przyznać.

Jadwiga Skórzewska - Wtedy będzie ustalenie wynagrodzeń.

Łukasz Balcer - Ustalenie wynagrodzeń sędziów.

Jadwiga Skórzewska - Bez rozważania. Ustalenie wynagrodzeń.

Łukasz Balcer - No, ja bym nie chciał wnosić w tej

chwili, bo nowe zasady z trudem były wywalczone. Rozważenie ustalania.

Jadwiga Skórzewska - Nie.

Głos z sali - Wprowadzenie systemu wynagrodzeń, któryby itd.

Jadwiga Skórzewska - Panie profesorze, jeśli napiszemy wprowadzenie, to pan minister z tymi swoimi obawami ma rację, no bo akurat zostały wprowadzone. Natomiast jeżeli powiemy: "ustalanie", to jest to przyszłościowe. Ustalanie wynagrodzeń sędziów, itd.

Łukasz Balcer - Zgoda. Dziękuję. Jeśli nie ma sprzeciwów do tej pierwszej części zdania, proponowałbym przyjmując.

Druga część, wątpliwość, którą zgłosił profesor Zieliński. To jest czytelne rzeczywiście dla osób, które to redagowały. Ten fundusz nagród jest dlatego, że podatek wyższy zjada, więc omija się podatek. Bo jest zresztą minimalny, groszowy fundusz nagród. Mnie jest dzisiaj niezręcznie powiedzieć, że rezygnuję, każdemu z nas zresztą tutaj siedzącym, sędziowie mają pewien indywidualny fundusz nagród, rezygnowanie z pieniędzy dla sędziów. Jest to bardzo niezręczna sprawa. Dlatego sformułowano to w propozycji włączenia tej kwoty, to będzie i tak system podatkowy zmieniony, do funduszu nagród. Albo w ogóle nie mówić, a jak mówić, to trzeba to prze-redagować.

Profesor Kędzia.

Zdzisław Kędzia - Proszę państwa, ponieważ tutaj

nie za bardzo jest czytelny właśnie to słowo: łączenia w przyszłości funduszu nagród, może by można tę część ustalenia zredagować następująco: a nadto likwidację funduszu nagród dla sędziów, którego ~~sz~~ środki winny zostać włączone do funduszu zasadniczych wynagrodzeń sędziowskich.

Głos z sali - Jeśli można? Mnie się zdaje, że ten zapis, a nadto, byłby najchętniej zlikwidowany teraz, to znaczy zlikwidowanie nagród. Bo to jest najprostszy w obecnej sytuacji. I rozumiemy, że chodzi stale o wynagrodzenia, które nie mogłyby być uzależnione od czegoś. Ale my, czegoś, lub kogoś. Ale my nie rozpisujemy, że to ma sędzia rejonowy mieć jedną grupę. Wojewódzki jedną, NSN, Sąd Najwyższy. Dlatego moim zdaniem kwestia może pominięcia w ogóle tego zapisu, a przyjęcie metody stosowania, bo przecież można zrobić w ten sposób, że będzie pochodną od wynagrodzeń sędziowskich, nagroda. Tak, jak jest teraz trzy procent i kropka, koniec. Nie można przyznawać, tylko jest pochodną. Bo inaczej uszczuplamy fundusz wynagrodzeń sędziowskich. Takie jest prawda.

Łukasz Balcer - Tak, tylko że właśnie my tego systemu pochodnego, i tak przesi nie mają wielkiego wpływu, właściwie żadnego. On jest też przedmiotem wątpliwości. Dlatego się ten zapis zrodził.

Głos z sali - Jeżeli automat fundusz nagród, funduszu płac stanowi nagrodę i bez możliwości przerzucania, no to to jest

Głos z sali - Ale nam chodzi aby nie było tak sz-

no. I o to chodzi, panie prezesie. O to chodzi, że nagrodami można

Głos z sali:- No więc mówię, że nagrody stanowią trzy procent jego wynagrodzenia. I on wie, że w ciągu roku to mu się należy. I koniec kropka. Tak to uszczuplamy. Mnie o to chodzi.

Łukasz Balcer:- Pan Miszczyk, proszę bardzo.

Bronisław Miszczyk:- Proszę państwa, ja nie wiem, czy nie potrzebnie tracimy czas nad tym: "a nadto włączenie funduszu nagród w przyszłości". Skoro mówimy o wynagrodzeniu i ustalaniu, to przecież fundusz nagród jest częścią składową wynagrodzenia. Na wstępie mamy zapis, że to ma być zapis konstytucyjny, bądź ustawowy. Jeżeli chcemy nawet do ustawy wprowadzić, że w przyszłości ewentualnie włączać nagrody do zasadniczego wynagrodzenia, to dla mnie jest to trochę za bardzo drobnostkowy. I z tego, a nadto, ja osobiście bym zrezygnował. Bo mamy napisane ustalenie wynagrodzenia. A w tym jest wszystko. A jakie się przyjmie kryteria w przyszłości, czy będą nagrody, czy ich nie będzie, to już jest całkiem inna sprawa. Czy będzie to regulamin, czy minister? Dziękuję.

Łukasz Balcer:- Profesor Strzembosz.

Adam Strzembosz:- Proszę państwa, no rzeczywiście zajmujemy się sprawami drobnymi całymi godzinami. Ja proponuję żeby napisać w ten sposób: ustalenie wynagrodzeń sędziów według kryteriów odpowiednich dla nich tak, jak pan profesor Zieliński proponował, o ich wysokiej pozycji społecznej, zawodu sędziego. Oczywiście, może być i

tak. Przy czym, że uposażenia to różnicuje jedynie staż pracy. Z tym, że uposażenie w danym sądzie zróżnicowane jedynie przez staż pracy. Wtedy mamy wszystko załatwione. Tak, przy wysłudze lat. Wtedy mamy wszystko załatwione i nie musimy mówić o nagrodach. To jest jasne, oczywiście.

Łukasz Balcer - Więc skreślam po słowach, "a nadto, aż do kropki". I po słowie: "sędzię" byłby przecinek, zawodu sędzię, jak pan profesor proponuje?

Adam Strzembosz - Z tym, że wysokość wynagrodzenia sędzię danego sądu różnicuje jedynie wysługa lat, czy jak?

Łukasz Balcer - wysokość wynagrodzeń sędziów

Głos z sali - Ale może być kilka grup w zależności od wysługi lat

Adam Strzembosz - Nie. Że wysokość wynagrodzenia sędziów danego sądu różnicuje jedynie wysługa lat.

Łukasz Balcer - Takie szczegóły nie możemy sobie podarować?

Adam Strzembosz - To jest ważna zasada.

Głos z sali - Proponuję to w ogóle skreślić.

Adam Strzembosz - Nie, nie. To jest ważne. Z tym, że wysokość wynagrodzenia sędziów danego sądu różnicuje jedynie dodatek za wysługę lat. Różnicuje wysługa lat i funkcja. I ewentualnie dodatek funkcyjny, jeśli chcemy bardzo dokładnie.

Łukasz Balcer - Docent Kędzia.

Zdzisław Kedzia - Jeżeli jest uzgodnione, to już dziękuję.

Łukasz Balcer - Nie, nie. To jest propozycja jeszcze.

Zdzisław Kedzia - Zależy jedynie od długości stażu pracy.

Łukasz Balcer - Przeczytam, proszę odnotować żeby nie było błędu, nieprawidłowego zarejestrowania.

ustalania wynagrodzeń sędziów według kryteriów odpowiednich do wysokiej pozycji społecznej zawodu sędziego, z tym, że wysokość wynagrodzeń sędziów danego sądu różnicuje wysługa lat i sprawowana funkcja. Że wysokość wynagrodzeń sędziów zależy jedynie od wysługi lat i sprawowanej funkcji. Z tym, że wysokość wynagrodzeń sędziów danego sądu różnicuje jedynie wysługa lat i sprawowana funkcja. Dobrze.

To były literki K/, L, Ł, których nie dyskutowaliśmy na podzespołe.

Rozumiem, że teraz w punkcie 2-gim pan profesor Strzembosz rozważa, czy do K, L, Ł,

Głos z sali - Nie jeszcze do

Łukasz Balcer - A nie, to my jeszcze przejdziemy całość, bo niektóre rzeczy po raz pierwszy dyskutujemy. Do K, L, Ł, nie było do zapisów pod tymi literami uwag.

Adam Strzembosz - Nie, nie było.

Łukasz Balcer - Pan profesor Strzembosz rozważa, nie wiem jakie jest stanowisko w istotnej kwestii, czy

to słowo niezwłocznego uchylecia, lub zmiany przepisów, będzie problemem spornym, czy to zostaje? Bo to jest kwestia szybkiej nowelizacji. Tu po raz pierwszy mamy ten zapis.

Głos z sali - A ta sprawa w tym punkcie

Łukasz Balcer - Wróćmy, tak całość jeszcze będzie.

Adam Strzembosz - Pan minister interesuje się punktem drugim. Więc tak, jak stanowisko już poprzednio zajęliśmy, my pozostawiamy, oczywiście, skromnie mówiąc, inicjatywę ustawodawczą, to jest zupełnie jasne, we wprowadzeniu nowelizacji, ale nie możemy w takim zakresie, w jakim ta nowelizacja została nam zaproponowana, wypowiedzieć się za nią, po prostu z tego powodu, że jest ona niedostateczna i wprowadzilibyśmy w błąd opinię publiczną, gdybyśmy przedstawiali to jako rzeczywiście nowelizację kodyfikacji karnej, w tak minimalnym zakresie, jaka jest do przyjęcia przez naszą bazę społeczną, która domaga się znacznie dalej idących zmian.

Łukasz Balcer - No tak, to pan profesor mówił kilkakrotnie. Czy w związku z tym taki zapis może zostać? Czy to słowo: "niezwłocznie" ulega skreśleniu?

Adam Strzembosz - Ja myślę, że w tej sytuacji pozostanie jedynie zapisanie rozbieżności. Na co podzespół się zgodził, na co się nie zgodził? I koniec. I że w związku z tą sytuacją my zajmujemy takie stanowisko. Bo jeśli idzie o rekomendację, trudno mówić.

Łukasz Balcer - To byłaby w takim razie zmiana

redakcji punktu 2, w którym podzespół rekomenduje.

Jadwiga Skórzewska - Ale nie ma tego punktu.

Łukasz Balcer - W ogóle?

Jadwiga Skórzewska - Kończyłoby się na punkcie 1 i byłaby przerwa do strony 4-tj, do rzymskiej dwójki.

Łukasz Balcer - Do strony czwartej, do punktu 2-go. To znaczy pokazano by tylko rozbieżności.

Adam Strzembosz - Tak, to znaczy my rekomendujemy do szynkiewskiej nowelizacji, oczywiście to wszystko, co zostało już wyżej uzgodnione, a dotyczy sądownictwa. Natomiast jeżeli chodzi o nowelizację kodyfikacji karnej, to nie możemy jej wspólnie rekomendować, bo ona jest dla nas nie wystarczająca.

Łukasz Balcer - To w takim razie musiałaby być zmiana redakcyjna, że podzespół rekomenduje by podmioty wyposażone w inicjatywę ustawodawczą wystąpiły do Sejmu niezwłocznie o uchylenie, lub zmianę przepisów. I to trzeba by przenieść do punktu pierwszego. Bo tu ma być w punkcie 1-szym sprawa reformy sądownictwa. Ma być niezwłoczność. I to musiałaby być zmiana redakcji.

W punkcie 2-gim tej niezwłoczności, jak rozumiem, uchylenia zmiany przepisów, państwo na to nie wyrażacie zgody?

Adam Strzembosz - No to znaczy, że my rzeczywiście nie sprzeciwiamy się, jeżeli rząd wystąpi z taką inicjatywą. No, będzie nam nawet bardzo przyjemnie, ale to rząd wystąpi, a nie my. No, my nie możemy takich uzgod-

nień robić.

Łukasz_Balcer-Dobrze, to jeszcze do tego wrócimy, to proponuję teraz wypracować wersję zapisu, żeby w punkcie pierwszym dać wyraz temu że tutaj podzespół rekomenduje to co jest w punkcie drugim żeby było w punkcie pierwszym.

W związku z tym, może tak w drugim zdaniu, podzespół rekomenduje by podmioty wyposażone w inicjatywę ustawodawczą wystąpiły do Sejmu o zmianę przepisów dotyczącą sądownictwa, która obejmowałaby między innymi. Może tak być?

Adam_Strzembosz- Tak, chyba tak.

Łukasz_Balcer- Spróbujmy zapisać w takim razie. Ja dążę do zmiany punktu pierwszego, żeby to ustalić a do spraw karnych dojdziemy. To jeszcze raz, może. Proszę o pomoc. W związku z tym podzespół... Ja będę głośno mówił, jak powiem coś źle to proszę powiedzieć, ... podzespół rekomenduje by podmioty wyposażone w inicjatywę ustawodawczą wystąpiły do Sejmu PRL o zmianę przepisów. Tak może być? Właściwie to jest nie tylko zmiana przepisów bo to jest także i wprowadzenie... O niezwłoczne uchwalenie lub zmianę przepisów dotyczących sądownictwa. Może być?

Głos_z_sali- Nie tylko do Sejmu. Napiszmy do Sejmu obecnej kadencji.

Łukasz_Balcer- Co do tego to ja nie mogę podjąć zobowiązania. Co do Konstytucji jest to oczywiste. Mamy też sprawy, które będziemy omawiali co do regulaminu czynności to nie musi być w sumie podmiot Sejmu, to musi być niezwłocznie załatwione. Czy tu wszystko jest do Sejmu? Chwileczkę. Rozważmy to.

Tadeusz Zieliński- Napiszmy żeby to było rozważone w dziewiątej kadencji Sejmu.

Łukasz Balcer- Panie profesorze ja myślę, że tak będzie. Prawo ustroju sądów, czy w dziewiątej tej kadencji zmienimy? W pełnym zakresie? A ustawę o Sądzie Najwyższym jako konsekwencje zniesienia kadencyjności damy radę teraz już?

Zofia Wasilkowska- Ja jednak popierałabym, z zupełnie zasadniczych przyczyn, wniosek pana profesora Zielińskiego. Ja rozumiem, że jest 60 ustaw w Sejmie ale nie trafia mi do przekonania, że można w ciągu trzech dni wnieść do Sejmu projekt ordynacji wyborczej do Sejmu do Senatu, ustawę o prezydencie, ustawę o Senacie, bez przygotowania a tutaj, kiedy są pewne teksty przygotowane opracowane, w wyniku sześciotygodniowych obrad, jeżeli Sejm dziewiątej kadencji nie będzie w stanie tego zrobić, trudno, wtedy może to przejąć Sejm dziesiątej kadencji.

Ja myślę, że jeżeli już w pewnych sprawach do jakiegoś porozumienia doszliśmy, jeżeli w pewnych okazało się że nie można, to jednak wydaje mi się, że dla dobra społeczeństwa, kultury prawnej, kultury politycznej, byłoby dobrze że to co zostało ustalone żeby weszło.

Ja bym podtrzymywała bardzo stanowczo i bardzo gorąco bym prosiła drugą stronę, żeby to było do Sejmu dziewiątej kadencji. Bo jeżeli to są....

Łukasz Balcer- Zaraz, ja też chcę utrzymać nasze ustalenia. Myśmy używali słowo niezwłocznie, pod tym pojęciem rozumieliśmy natychmiastowe działania, ale świadomi byliśmy, że nie wszystko w tej kadencji wniesiemy

nawet.

Zofia Wasilkowska- Przyszła kadencja to jest jesień przyszłego roku, tego roku, przepraszam. Tak że, mnie się wydaje, że tak jak to mówi pan minister, że nie wszystko należy do kompetencji Sejmu, to jest zupełnie zrozumiałe, że to co nie należy do kompetencji Sejmu, nie będzie od Sejmu zależało, nie będzie do Sejmu wnoszone.

Natomiast wydaje mi się, oczywiście termin niezwłocznie jest niejasny, tym bardziej należałoby traktować że jest to Sejm dziewiątej kadencji.

Łukasz Balcer- Ale to jest sprawa podjęcia dyskusji, sprawa, co rześmy ustalili pod pojęciem niezwłocznie, ale pani profesor nawet jeśli każdy z nas by chciał, nie zrobi tego.

Wyposażenie składów orzekających uprawnienie bezpośrednio trybunału konstytucyjnego. Jaka to ustawa? Odrębna. Zmodyfikowanie instytucji wytycznych wymiaru sprawiedliwości w sprawie ustroju sądu, w ilu ustawach?

Poszerzenie prawa sądu, prawo o stowarzyszeniach, no w tej kadencji, sądy gospodarcze, mam nadzieję, że w tej kadencji. Wczoraj Rada Ministrów przyjęła, skierowanie będzie, wierzę, że w tej kadencji. Klauzula generalna nie w tej kadencji.

Zofia Wasilkowska- Przepraszam, ale to jest nawet bardzo proste, no niestety dzisiaj się to tak dziwnie toczy ale gdybyśmy spojrzeli na te postanowienia, to na przykład, ja się z panem ministrem zgadzam, że te, które są na stronie trzeciej nie. Ale wobec tego do Sejmu dziewiątej kadencji napewno mogą wpłynąć te wszystkie, które

są na stronie drugiej. Bo wprowadzenie do Konstytucji zasady nieusuwalności Sejmu, jeżeli tekst jest uzgodniony. Zniesienie kadencyjności sędziów Sądów Najwyższego no to jest oczywiste, rezygnacja z wymogu rękojmi to jest opracowane dokładnie, jakie artykuły się znosi i jak, no to jest kwestia pięciu minut, głosowania posłów, bo to nie budzi żadnej wątpliwości.

Głos z sali- Ale pani profesor to tylko to co dotyczy Konstytucji jest do załatwienia w tej kadencji, w sensie zniesienia, bo to rzeczywiście jest takie proste.

Zofia Wasilkowska- Rezygnacja z ^{wymogu} obu rękojmi też jest do załatwienia, no więc ja to właśnie powiedziałam.

Łukasz Balcer-Ale proszę państwa przyjęliśmy sformułowanie niezwłocznie...

Zofia Wasilkowska- A że niezwłocznie to może być też i pół roku...

Łukasz Balcer- No to przyjęliśmy, przecież jest to propozycja merytorycznej dyskusji co rozumiemy przez niezwłoczność, profesor Lech Garlicki.

Lech Garlicki- Może to zróżnicować na dwa albo na trzy elementy to znaczy oddzielić punkty a, b i d, jako, że to są punkty związane z Konstytucją i tu poprostu można by tu było zaproponować tylko punkty, które należy włączyć do obecnych przygotowań reformy konstytucyjnej, ja mówię o punkcie a, b i d. To by było pierwsze, jakby wyłączone przed nawet ustalenie.

Powiedzmy sobie, zespół rekomenduje rozważenie przy pracy włączenie do prac nad zmianą Konstytucji problemów wymienionych w punkcie a, b i d. To byłaby ta pierwsza klauzula

czasowe, a teraz pytanie co zrobić z reszta, czy ją też jakoś precyzować, czy tu wystarczy słowo "niezwłocznie", tego już nie wiem.

Zofia Wasilkowska- Niezwłocznie to tylko trzeba by było ustalić, ja się zgadzam z tym co pan powiedział, że te, które dotyczą Konstytucji to jest oczywiste, że muszą być w dziewiątej kadencji, a jeżeli chodzi o Sejm dziesiątej kadencji no to można też ustalić jakiś taki termin, no do pierwszego września, czy coś takiego. To jest termin do ustalenia, ale żeby to było jakoś bardziej sprecyzowane. Czy to jest możliwe? To co dotyczy Konstytucji teraz, a tamte do dnia pierwszego września.

Łukasz Balcer- Kto chce się jeszcze wypowiedzieć?
Tak, proszę bardzo.

Głos z sali- Zasadnicze zmiany tutaj postulowane i między nami zostaną rzeczywiście szybko załatwione a muszą być szybko załatwione, te konstytucyjne, to to właściwie samo przez się będzie dopingować do bardzo szybkiej nowelizacji zarówno prawa o ustroju sądów powszechnych jak i ustawy o Sądzie Najwyższym, jak i innych związanych z tym aktów prawnych. Prostu dlatego, że powstanie jakaś zupełna luka. Jeżeli już powiedzmy najbliższego tygodnia, czy dziesięciu dni w Konstytucji zostaną uchylone przepisy przykładowo o kadencyjności Sądu Najwyższego i zostanie wprowadzona Krajowa Rada Sądownictwa to postulujemy, żeby się znalazło w Konstytucji. To jeżeli w ślad za tym nie pójdzie jakieś szybkie uchwalenie zmian dotychczas obowiązujących przepisów powstanie jakaś luka i nie wiadomo będzie.

A przecież wakacje w sądownictwie będą powstawać, kto

będzie miał powoływać i w jakim trybie tych nowych sędziów. Tak że to zmusi poprostu ustawodawcę do jakiśś przyspieszonych procedur, żeby ten kompleks spraw został jakoś szybko załatwieony.

Może w związku z tym wystarczyłoby rzeczwiście tak jak tu jest proponowane, zostawić to słowo "niezwłocznie", bez wskazywania, że konkretnie tutaj chodzi o Sejm dziewiątej kadencji. Przypuszczam, że praktycznie większość to jednak będzie w tej dziewiątej kadencji, ale może już nie obstawać przy tej dziewiątej kadencji, tylko do Sejmu PRL, już bez wskazywania kadencji ale o niezwłoczne wprowadzenie odpowiednich zmian w obowiązującym ustawodawstwie, które będą niezbędne w związku z zmienionymi przepisami w Konstytucji.

Janusz Trzciniński - Ja chciałbym poprzeć propozycję pani profesor Wasilkowskiej. Otóż te zmiany konstytucyjne wymuszą zmiany w ustawach i innych aktach prawnych. Ja byłbym właśnie za przyjęciem... Zmiany konstytucyjne byłyby wprowadzone teraz i one wymuszą oczywiście zmiany w ustawodawstwie i aktach podstawowych.

Lukasz Balcer - Kto z państwa jeszcze? Ja proszę państwa zdecydowany mam pogląd, uzgodniliśmy pewne stanowisko sprawy mają nadany bieg, zmiany Konstytucji już biegną. Zresztą ja już sam miałem pytania co my z tych naszych ustaleń powinno wejść do Konstytucji i w tej chwili próba stylizacji co w tej dziewiątej kadencji, a co w innej ma być jest to właściwie spór o nic, w praktyce o nic.

Ustaliliśmy pewne formuły. Ja proponowałbym tą formułę przenieść tylko z punktu drugiego, bo tam jest ten pro-

blem sporny do punktu pierwszego i wszystko to moglibyśmy kończyć to uzgodnienie dotyczące spraw dotyczących niezależności sądu i niezawisłości sędziowskiej.

Niczego nie przekreślamy , niczego nie opóźniamy. Proponowałbym tak rozważyć, w związku z tym, drugie zdanie, zespół rekomenduje by podmioty wyposażone w inicjatywę ...czy prawodawcze będzie lepiej? Tuchodzi o regulaminy czynności sądu, czy normodawcze? No więc normodawczą, wyposażone w inicjatywę normodawczą.... Podzespół rekomenduje by uprawnione, słusznie, podmioty wystąpiły o niezwłoczne zminany przepisów to są wszystko zmiany przepisów, bo właściwie , nie tylko, uchwalenie lub zmianę. Wystąpiło o niezwłoczne wprowadzenie do porządku prawnego? Czy to jest porządek? Do systemu prawa następujących rozwiązań dotyczących sądownictwa? Jeszcze raz przeczytam. Niezależność sądów... to zdanie nie uległo by zmianie pierwsze, a drugie miałoby następującą treść: " W związku z tym podzespół rekomenduje by uprawnione podmioty wystąpiły o niezwłoczne wprowadzenie do systemu prawa następujących rozwiązań dotyczących sądownictwa", i tu byłoby od a do Ł .

I tu miał wątpliwość, zanim spytam o całość jeszcze raz, docent Kędzia, w sprawach na stronie trzeciej.

Zdzisław Kędzia- Jest wpuszczone jedno słowo, w punkcie i, na stronie trzeciej, gdzie czytamy "konstytucją albo innego aktu normatywnego, Z Konstytucją lub aktem ustawodawczym" po prostu zabrakło Słowa Konstytucja, trzeba to powtórzyć.

Łukasz Błocar- Ja to przeczytam, końcówka , " co do zgodności aktów ~~prawnych~~ ustawodawczego z Konstytucją albo innego aktu normatywnego, z Konstytucją lub z aktem ustawa-

dawczym." Czy w takim razie do punktu pierwszego, arabskiego są jakieś uwagi od liter a do k i tych pierwszych zdań?

Głos z sali- W punkcie j jest nawias, który się otwiera a nie zamyka.

Łukasz Balcer- Tak słusznie. Na samym końcu nawias zamknięty. A zatem tu mamy uzgodnienie, rozumiem?

To przejdźmy teraz do punktu drugiego. Pięć minut przerwy, jeśli państwo pozwolicie...

Głos z sali- Widzę w tej chwili , że punkt drugi jest bliski wypadnięcia z naszego dokumentu, to jest politycznie oczywiście całkowicie zrozumiałe, ale muszę powiedzieć, że mi trochę szkoda nawet tych minimalnych gwarancji dla obywatela, które w ten sposób by się zagwarantowało.

Ja proponuję., żeby może dopisać do tego punktu drugiego stanowisko strony "Solidarnościowej", to jest, które wskaże , że jest z tego niezadowolone, niesatysfakcjonujące ale żeby jednak to zostało, żeby chociaż tyle weszło, żeby tego obywatela nie można było skazać na karę śmierci w sądzie,.

Łukasz Balcer-Pięć minut przerwy.

Przerwa

Łukasz Balcer- Proponuję zająć miejsca. Kontynuujemy obrady. Proszę bardzo, przejdźmy teraz do dwójki arabskiej na stronie trzeciej, bo rozumiem do tego momentu mamy uzgodnione.

Adam Strzembosz- Ja bardzo przepraszam, pan zaraz tutaj będzie na mnie krzyczał, krzyczał w cudzysłowie.

Łukasz Balcer- Nie będę, nie będę nawet w cudzysłowie.

Adam Strzembosz- Sytuacja jest taka, że my uważamy, że jednak nasz zespół powinien wyraźnie powiedzieć, że te zmiany w Konstytucji to ~~teraz~~, w dziewiątej kadencji. Pan minister mówi, że to jest oczywiste, ja nie wiem, czy to będzie takie oczywiste jak już dojdzie do redagowania tych zmian.

Dlatego nam bardzo by na tym zależało ponieważ ...

Łukasz Balcer- Proponuję tak: zdaniem strony Solidarnościowej zachodzi potrzeba dokonania tych zmian w obecnej kadencji Sejmu. Proszę bardzo.

Adam Strzembosz- Ale ja mówię tylko o tych konstytucyjnych, tylko o tych.

Łukasz Balcer- To proszę o odpowiednie sformułowanie.

Adam Strzembosz- Tak, a czy nie moglibyśmy uzgodnić, że wszystkie te zmiany, które dotyczą Konstytucji powinny być teraz wprowadzone? Przecież to chyba z pana ministra wynikało, że to nie budzi wątpliwości, że te zmiany muszą być.

Łukasz Balcer- Ja jestem o tym przekonany ale nie chcę się wypowiadać w sprawie, która nie wiem jak tam będzie na tych innych stołach. Jestem o tym przekonany, że tak będzie. Ale czy te wszystkie zmiany wymienimy to jest już teraz żaden problem.

Adam Strzembosz- Bo gdyby tylko stwierdzić, że zmiany, które należy wprowadzić w Konstytucji powinny być wprowadzone jeszcze w tej kadencji, no przecież kiedy będziemy następnie tą Konstytucję zmieniać? Pewnie nie prędko.

Łukasz Balcer- No proszę bardzo, jest to propozycja dyskusji od początku.

Adam Strzembosz- Nie dyskusji od początku bo już o tym mówiliśmy. Tylko państwo powiedzieli, że te niezwłoczne to zawiera, jeśli chodzi o zmiany w Konstytucji, w tej kadencji, a jeśli chodzi o inne ustawy później i myśmy się z tym zgodzili. Ponieważ zwrócił mi koledzy uwagę, że jednak wszystko co nie jest dostatecznie jasno określone może budzić potem kontrowersje, ja bym prosił właśnie o takie sprecyzowanie tego sformułowania, to co pan minister już powiedział.

Łukasz Balcer- Poponuję wrócić, przejdźmy dalej a na zakończenie zobaczymy co z tym, jeśli pan się zgodzi?

Adam Strzembosz- Dobrze niech to będzie na zakończenie, byle by było.

Łukasz Balcer-W tej sytuacji stanowiska zajętego przez zespół , któremu pan przewodniczy pierwsze zdanie do dwukropka uległoby likwidacji. Jakie to wywołuje konsekwencje w takim razie. Zmiana dotyczałaby tylko słowa "niezwłocznie"czy w ogóle nie wypowiada się podzespół w sprawach tych przepisów prawa karnego, w których dotychczas mieliśmy pewną zgodność co do niezwłocznego ich uchylenia lub zmiany? Chciał pan Miszczyk się wypowiedzieć i pan prezes Świątkiewicz i myślę następni dyskutanci. Proszę bardzo.

Bronisław Miszczyk- Proszę państwa, ja sądzę, że skoro zakończyliśmy już do tej pory sprawy związane z sądownictwem chciałbym wrócić do właśnie prawa karnego materialnego i do procedury prawa karnego.

Ja myślę, że zrezygnowanie z tego, że podzespół nie rekomenduje tego co żeśmy uzgodnili trochę jest w tym gronie, w sumie, ja bym powiedział, jest trochę krzywdzące i szkodliwe dla naszego czasu. Myślę, że te artykuły, które żeśmy uzgodnili, a zwłaszcza ten 282a przecież zajął nam, praktycznie dwa dni. Osiągleliśmy porozumienie co do innych bardzo konkretnych przepisów i wydaje mi się że to byłoby trochę tak puszczanie tego tak, niech ta strona rządową zarekomenduje czy nie zarekomenduje, to dla pozostałych członków tego podzespołu byłoby trochę takie, no powiedziałbym, nawet krzywdzące z racji tego, że tyle dni poświęciliśmy na dyskusję.

Myślę, że podobną sprawę mamy z procedurą w sprawie karnym, a więc zasadnicze rozbieżności, które mieliśmy przy artykule 64, 222, zostały jakoś wspólnie dogadane i proponowałbym, no bo nie ładnie, przez osiem dni nam się tutaj tak dyskutowało. W sumie była przy tych artykułach, z mniejszymi czy większymi kłopotami, ale w konsekwencji osiągnęliśmy jedomyślność, stąd byłby zdania, że niedogadanie kodeksu wykroczeń i z tym związanego postępowanie byłoby to niesłuszne, gdyby nam to przekreśliło ten dorobek, który osiągnęliśmy w zakresie prawa karnego materialnego.

Stąd ja proponuję żeby jednak podzespół przyjął to stanowisko i rekomendował prawo karne materialne, to co żeśmy osiągnęli porozumienie a także i tą część procedury prawnej. Natomiast sprawa, rzeczywiście, kodeksu wykroczeń i procedury z tym związane uważam, no cóż z różnych powodów...

Szkoda, że ten artykuł 52a mimo że może większość z nas było na tym żeby go wykreślić a przynajmniej

ten paragraf 3, no jakoś nie został dograny , ale to nie powinno nam przekreślić tego dorobku, który dąłd osiągnęliśmy. Dziękuję.

Jerzy Świadkiewicz- Proszę państwa ja chciałbym nawiązać do mojego poprzednika wypowiedzi i chciałbym zwrócić tutaj uwagę, że może jednak coś z tego działu drugiego uratować. Zresztą pan profesor Strzemboż, na którego wypowiedź chciałbym się tutaj powołać powiedział, że skoro w tych sprawach osiągnęliśmy konsensus to nie znaczy, że strona opozycyjno-solidarnościowa będzie temu przeciwdziałać a z drugiej strony dyskutujemy teraz nad sprawozdaniem, które powinno przedstawić wyniki naszej pracy a więc wszystko co w nim dokonano.

Czy w związku z tym nie można by było przyjąć taką formułę, a mianowicie że w podzespołe osiągnięto zgodność co do potrzeby niezwłocznego uchYLENIA lub zmiany następujących przepisów prawa karnego, bo to jest prawda, co do tego się dogadaliśmy. Tutaj byłaby, powiedzmy ta cała wyliczanka a później żeby usatysfakcjonować naszych partnerów zamieścić zdanie na zakończenie. Z uwagi na to , że zakres propozycji nie obejmuje wszystkich, doraźnych zmian to strona opozycyjno-solidarnościowa zgłosiła brak swojego zainteresowania dokonaniem tej niezwłocznej nowelizacji.

I wtedy mielibyśmy zaakcentowanie, że państwo nie sprzeciwiają się jeśli podejmiemy tą doraźną nowelizację tego co zostało uzgodnione, co jest zgodne z tym, że nie przeciwstawiacie się. Jest to zarejestrowanie tej drogi, którą przebyliśmy i osiągnęliśmy konsensus a z drugiej strony jest zaznaczenie stanowiska opozycji, która uważa, prawda, że te zmiany są niewystarczające i niesatysfakcjonują i

wobec tego nie jest zainteresowana tym żeby powiedzmy do tego niezwłocznie doprowadzić.

Andrzej Zoll- Proszę państwa, tutaj bardzo często , na tej sali padało stwierdzenie, że nie można wrywać z kontekstu pewnych przepisów jako argument, który miał przemawiać za przesuwaniem w przyszłość ewentualnych proponowanych przez nas zmian przepisów. Myśmy przedstawili również pewien blok, który naszym zdaniem był wewnętrznie spójny, miał prowadzić do zmniejszenia z jednej strony stopnia represyjności nadmiernej naszym zdaniem, represyjności prawa karnego, jak i z drugiej strony zwiększyć gwarancyjną funkcję tego prawa.

Z tego bloku, który myśmy zaproponowali no udało się uzgodnić na zasadzie pewnego powyrywania właśnie z kontekstu niektóre tylko przepisy. Sama istota do, której żeśmy dążyli nie została jednak osiągnięta, co do tego konsensusu nie ma. Myśmy bardzo znacznie przecież w toku naszych dyskusji ograniczyli nasze rżądania.

W końcu sprowadziliśmy do dwóch problemów dziasiaj, do kontroli sądowej zatrzymań i do artykułu 52a i dlatego nie można powiedzieć, że my nie jesteśmy zainteresowani szybką zmianą tych przepisów. Nam chodzi o jedną rzecz, że nie możemy przedstawić tego wyniku jako ~~uzgodnienia~~ małej nowelizacji mającej właśnie na celu zmniejszenie represyjności i zwiększenie gwarancyjności naszego prawa karnego, nie możemy przedstawić jako wspólnie uzgodnionej nowelizacji, dlatego że naszym zdaniem ta nowelizacja nie spełnia tych warunków, które były punktem wyjścia. Dziękuję.

Łukasz Balcer- Tak, mam propozycję.... Czy macie pań-

stwo propozycje sformułowania pewnego swojego stanowiska, ja potem chciałbym, ja tak szybko już sobie zacząłem pisać propozycje nasze i byłoby to z jednej strony w tym sprawozdaniu propozycja strony solidarnościowej i z drugiej strony tej koalicyjno-rządowej. Jaka byłaby to propozycja?

Myślę, że dwójka rzymska, ten punkty nie uległyby zmianie tylko kwestie, w których istnieje rozbieżność by rozbudowano. Proszę bardzo.

Głos z sali:- Ja myślę... To znaczy tak, mówiąc otwarcie jesteśmy zaskoczeni stanowiskiem strony rządowej, Myśmy nasze propozycje przecież złożyli panu ministrowi, no prawie trzy tygodnie temu i niesłychanie trudno, właściwie tak z wyrywaniem po kawałku uzyskujemy zgodę na jakieś tam kolejne przepisy. Wreszcie dzisiaj byliśmy przekonani, że w ramach tych, w granicach tych niesłychanie zredukowanych naszych propozycji otrzymamy zgodę.

Zgody tej nie otrzymaliśmy i w tej sytuacji znaleźliśmy się nieoczekiwanie wobec perspektywy konieczności zrezygnowania z tej rekomendowanej, w cudzysłowie, wspólnej rekomendacji ustawy dotyczącej zmiany prawa karnego. W tej sytuacji sądzę, że ten fragment naszego protokołu powinien jednak bardziej odzwierciedlać to, co się tutaj działo. To znaczy wyobrażam sobie, że w jego pierwszej części między musiał być pełny rejestr naszych postulatów, a w części drugiej dopiero wyliczenie tego na co strona rządowa się zgodziła i wreszcie konkluzja że jesteśmy, my strona solidarnościowa z tym głęboko rozczarowani i że wobec tego w tej sytuacji nie możemy traktować tej części uzgodnienia jako takiej, który stanowiłaby wspólny nasz wniosek,

wspólny to znaczy obu stron tego podzespołu o nowelizację, oczywiście byłoby wydać mi się śmieszne gdybyśmy zawierali w tym dokumencie jakieś stwierdzenia że strona rządowa może dokonywać nowelizacji, przez cały czas w ciągu tego "okrągłego stołu" strona rządowa dokonuje bardzo wiele zmian ustawodawczych, niektóre z nich są przecież nawet oprotetywane więc strona rządowa czuje pełną swobodę w zakresie zmian prawnych tych które uważa za właściwe.

Natomiast wydaje mi się że powinniśmy znacznie wyraźniej no oddać w tym komunikacie końcowym przebieg tego co się tutaj działo. Myślę, że jeżeli w tym protokóle wybite będą na czoło różnice a nie podpiętnstwa stanowisk to będzie to wynikało logicznie z bilansu, który możemy przedstawić. Ten bilans jest głęboko niezadowolający z naszego punktu widzenia .

To znaczy w zakresie tych przepisów, które byłyby wielokrotnie nadużywane zatrzymań, aresztowań, przeszukań no pozostajemy w tym samym miejscu, w którym żeśmy byli. No nie może to nie mieć odbicia w komunikacie końcowym. Dziękuję

Adam Strzembosz- Chciałbym tylko dodać, że pani mecenas Skórzewska z panem mecenasem Olszewskim przygotowują już pewien projekt z naszej strony, który idzie po takiej linii jak to przedstawił pan profesor Jasiński to znaczy krótko referuje to o co myśmy prosili i następnie druga część to byłaby to co żeśmy uzgodnili tego rzeczywiście było niewiele.

Łukasz Balcer- W tej sytuacji mam następujące propozycje już od kilku posiedzeń pan profesor Strzembosz mówił o tej możliwości niezgodnienia tych zmian w kodeksie karnym i w

kodeksie postępowania karnego i innych, w kodeksie wykroczeń. Ja mam ze strony koalicyjno-rządowej następującą propozycję. Nie bacząc na wyniki dotychczasowe, czyli w tej chwili uważam to za jedyne rozwiązanie "solidarnościowo-opozycyjną" w sprawach, które są wymienione pod dwójką rzymską, sformułowanie to następująco. Może jeszcze rozbudujemy to wobec oświadczenia, które słyszeliśmy, że strona koalicyjno-rządowa rekomenduje by podmioty wyposażone w inicjatywę ustawodawczą wystąpiły do Sejmu o niezwłoczne uchylenie, lub zmianę, przepisów prawa karnego, która obejmowałaby między innymi. I te sprawy, które tutaj w tej chwili nie ugzdniliśmy, występujemy z propozycją niezwłocznych zmian prawa karnego. Z wyjątkiem jednego artykułu, które chcę przedstawić. Wszystkie pozostałe proponowałbym przyjąć, z wyjątkiem 282, nie A, tylko 282.

Proszę państwa, gdybyśmy w Sejmie wystąpili, przepraszam państwa, ale wysmianoby nas. Budujemy państwo prawne, mówimy o praworządności i chcemy uchylić przepis, który jeszcze profesor Makarewicz umieścił w kodeksie karnym. No, nie mielibyśmy argumentu, żadnego.

Wszystkie pozostałe proponuję przyjąć jako te, które będziemy rekomendować jako strona rządowa do niezwłocznej nowelizacji prawa karnego. Ale może dojdą inne sprawy. Jeśli będzie zgoda strony rządowej na takie stanowisko, to w pozostałych sprawach napiszemy, że mamy rozbieżne stanowisko. I to byłoby skonsumowanie naszych obrad, jeśli chodzi o stronę rządową. No bo w tej sytuacji ja nie widzę innego wyjścia.

Pan Profesor Strzembosz.-

Adam Strzembosz.- Nic przeciwko temu nie mamy. Będzie nas cieszyć, jeśli niektóre złe przypisy, chociaż niestety tylko niektóre, zostaną usunięte. Natomiast nie moglibyśmy się zgodzić na takie przedstawienie, w takiej kolejności, jak to jest w tym dokumencie. To znaczy musi na początku być przedstawione to, czego się strona "solidarnościowa" domagała, co z tego nie udało się uzgodnić. Następnie, oczywiście, te kwestie, które uzgodnić się udało. Z naszym stanowiskiem dlaczego w tej sytuacji nie możemy poprzeć naszego poprzedniego żądania o nowelizację. Oczywiście, państwo słusznie, jak pan minister to przedstawił, wyrażą swoją wolę dokonania odpowiednich zmian.

Z tym, że jednak na początku musiałyby być sformułowane nasze żądania, bo taka była kolejność historyczna.

Łukasz Balcer.- Kolejność historyczna była taka, że ja najpierw, panie profesorze, nie żądania, tylko prośbę do dyskusji bardzo szerokiej, przedstawiłem. I dałem dokumenty, założenia prawa karnego, cywilnego, regulaminy itd., a więc kolejność była inna. Ale mogę o tym nie mówić. To tak gwoździ ścisłości.

Dobrze, no to przyjmijmy tak, że sprawozdanie składałoby się z takiej części, że państwo dodacie jedną część swoją, my odpowiednio swoją i zrobimy z tego łączne sprawozdanie. Zgodność będzie dotyczyła tylko tej części. Ona ma cyfrę jeden, arabską, dotyczącą sądownictwa.

Adam Strzembosz - Tak jest.

Łukasz Balcer - Pan Starszak.

Hipolit Starszak - Ja mam uwagę może nie podstawowej wagi, ale on-a nasuwa się na tle wypowiedzi pana profesora Zolla. Mianowicie zabrzmiało w tej wypowiedzi pewne takie propagandowe, czy reklamarskie, stwierdzenie, że przedstawione tutaj propozycje stanowiły blok wewnętrznie spójny. Otóż chcę zaznaczyć, że jest to pogląd, którego się udowodnić nie da. Kohia z rzędem, że tak powiem, temu, który to udowodni. Panu profesorowi Zollowi też by się tego konia zapewne dostać nie dało, prawda. Ja to podkreślam tylko z tego względu, że jest tutaj w projektowaniu, z wypowiedzi pana Strzembosza także tak zrozumiałem, ocena dokonań, które udało nam się osiągnąć. A więc niejako również stanowiska strony rządowej. Gdyby, że tak powiem, tym pierwszym ocenom przedstawionym tu propozycji, gdyby ta ocena miała się sprowadzić do tego, że to był wewnętrzny spójny blok propozycji, to trzeba by też zamieścić opinię inną, prawda. Że był to blok propozycji wedle absolutnie nie trafnej koncepcji skonstruowany. Taki ja mam pogląd w tej sprawie.

Łukasz Balcer - Proszę bardzo, pan profesor Zoll.

Andrzej Zoll - Myślę, że tymi końmi moglibyśmy się śmiało zamienić. Bo nie da się udowodnić chyba w wyższym jeszcze stopniu niż spójności waszej koncepcji, że usunięcie przepisu 217 § 1, punkt 4, lub że wprowadzenie kontroli zatrzymań przez sąd, burzy procedurę karną.

Łukasz Balcer - Ale nie spierajmy się o te konie w tym momencie. Pan profesor Strzembosz.

Adam Strzembosz - Nasz projekt nie był taki nie spójny. Chodziło mianowicie o to, żeby obywatelom zagwarantować prawo do posiadania i przekazywania informacji o tym, że mają prawo zrzeszania się i gromadzenia. Te artykuły, 271, 3, 5, 6, 8, 9, 280, 82, 82A, one się bardzo ściśle ze sobą wiążą. Są to nie tylko przepisy, które ograniczają prawa obywatelskie, ale są to też przepisy, które naruszają, jak powiedzmy, 282A, jak 271, 273, pewne formy stanowienia prawa, które są przyjęte w naszym kręgu cywilizacyjnym.

Głos z sali - Ja się nie zgadzam z tym wywodem.

Łukasz Balcer - Proszę państwa, zajdzie potrzeba spotkania. Dzięki uprzejmości pana, poniedziałek, wtorek, zdaje się jest możliwe? Kiedy państwo proponujecie?

Adam Strzembosz - Nie ma tego protokołu, będziemy mieli za pół godziny. Może państwo też w ciągu pół godziny by przygotowali? Przecież, to będzie

Łukasz Balcer - A nie, to ja w tej sytuacji chcę nad oświadczeniem strony rządowej zebrać się po raz pierwszy z gronem, ze stroną przeciwną. Bo to jest politycznie zupełnie nowa sytuacja.

Adam Strzembosz - Ja przyznaję, że tak.

Łukasz Balcer - No więc, każdy dzień, który pan zaproponuje, jak tylko będzie wolny, jestem do dyspozycji.

Adam Strzembosz - No, a jutro, popytrze? ~~W poniedziałek~~

Łukasz Balcer - W poniedziałek?

Adam Strzembosz - W poniedziałek, w późniejszych godzinach.

Łukasz Balcer - Dobrze.

Adam Strzembosz - A czy w tym tygodniu nie można?

W piątek jesteśmy gotowi.

Łukasz Balcer - Jutro. Kiedy?

Adam Strzembosz - Od rana. Wszystko jedno.

Łukasz Balcer - Czy moglibyście panowie ustalić, czy jutro jest możliwe? A jeżeli tak, to może o 12-tej. O pierwsz@j? Mam akurat spotkanie, którego nie dam rady odwołać.

Głos z sali - Korzystając z chwili przerwy, proponuję zdać sobie sprawę z tego, co nam jeszcze zostało?

Łukasz Balcer - Moim zdaniem już nic nie mieliśmy, tylko sprawa zredagowania. Bo teraz będzie, rozumiem, sprawozdanie w ten sposób, że państwo przedstawicie na porządek swoje propozycje, które przedłożono. A my z drugiej strony, też swoje przedstawimy, jak napiszemy. Które myśmy przedstawili. Potem to, co uzgodnione będzie. Uzgodnione to jest jedynka arabska.

Adam Strzembosz - Tak.

Łukasz Balcer - Potem będzie informacja tego, czego nie uzgodniono, protokół rozbieżności. Ze strony państwa oświadczenie, że nie uzgodniliśmy w sprawach karnych, procedury karnej, problemu niezwłoczności. Dlaczego, prawdopodobnie. No i z naszej strony będzie oś-

wiadczenie, że będzie się różnić, że my problem niezwłoczności traktujemy jako sprawę dalej aktualną i niektóre przepisy, któreby wymagały zmiany przepisów prawa karnego, które obejmowałby wyliczone zmiany, uznajemy dalej za aktualne i będziemy rekomendować, jako strona rządowa, by wnosić je o ich zmianę w trybie niezwłocznym. I takie będą przepisy. To znaczy, nic się nie zmieni. Te, które postanowiono przekazać zespołowi do spraw politycznych, stolika politycznego, i kwestie co do których istnieje rozbieżność co do sposobu rozwiązania. Tu się różniliśmy. Nie, co do niezwłoczności, tylko co do sposobu.

Ja więcej nic nie pamiętam. Doszłyby te rzeczy, które dzisiaj jeszcze, punkt cztery. To jest termin tych zmian dwóch rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych.

Adam Strzembosz - Ale tekst nie był dyskutowany.

Lukasz Balcer - Aha, tekst nie był dyskutowany. No to w tej sytuacji on tutaj nie ma właściwie, bo tutaj kwestia niezwłoczności też odpada. I na tym by to się kończyło.

Głos z sali - Ale jeszcze nusielibyśmy powrócić do punktu drugiego. Bo, panie ministrze tutaj jest zagadnienie.

Lukasz Balcer - Tu jest sprawa, której na stoliku myśmy dokładnie nie dyskutowali. To znaczy, w czasie spotkania, na stronie czwartej, poniedziałkowego, z pa-

nem Strzemboszem, oprócz spraw, w skrócie, aktywnego udziału sędziego, to jest punkt pierwszy arabski. Oprócz sprawy usytuowania Prokuratury. Sprawę trzecią omawialiśmy z propozycją zapisu, która, nie wiem, czy zostanie przyjęta przez stronę rządową, przez podzespół? Bo wiem jest propozycja strony "solidarnościowej" żeby przedyskutować konieczność niezwłocznego zniesienia kady śmierci. Zdaniem strony, ja proponowałem zapis, koalicyjno-rządowej, stanowisko w tej sprawie powinno być zajęte po zakończeniu konsultacji społecznej, to jest do końca lipca. Bo wtedy odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów musi ustosunkować się do założeń.

Może być, jutro, godzina 12-ta. Dobrze. Tutaj.

Adam Strzembosz - Dobrze.

Łukasz Balcer - Może omówmy formę zapisu w sprawie zniesienia kary śmierci. Możemy się zgodzić z propozycją "Solidarności" od razu. A my po konsultacji, po zakończeniu konsultacji, Rada Ministrów rozpatrzy założenia. Czy też w ogóle nie umieszczamy tej sprawy?

Pani profesor Zakrzewska, tak?

Janina Zakrzewska - Nie wiem, czy w tym punkcie, bo pan minister zaproponował dyskusję nad tematem, nad trzema punktami. Ja jednak pozwalałam sobie wrócić do sprawy, która była już parokrotnie podnoszona, ale którą uważam za niesłychanie ważną. Mianowicie, do sprawy, która jest zawarta w punkcie trzecim, to jest sprawa zniesienia kary śmierci.

Po prostu jestem tutaj realistką. Popieram w pełni to, co zostało zapisane, co odbija poglądy strony opozycyjno-"solidarnościowej". I potem rozumiem, że zdaniem strony koalicyjnej stanowisko w sprawie zniesienia kary śmierci, bądź nie zniesienia kary śmierci, będzie zajęte do końca lipca bieżącego roku. To znaczy do w końcu lipca bieżącego roku albo zapadnie uchwała o wprowadzeniu nowelizacji, zniesieniu kary śmierci, bądź nie.

Rozumiem, wszyscy są zmęczeni, ale nie chcę być złośliwa, ale myślę, że kara śmierci nie jest rzeczą nie istotną bardziej, niż sprawa procentu funduszu przypadającego na fundusz nagród dla sędziów.

Przypominam, że pan minister na paru naszych poprzednich spotkaniach mówił, że sam jest zwolennikiem wprowadzenia moratorium. Wprowadzenie moratorium ma tę dobrą stronę, że równocześnie idzie po linii wystąpienia pana generała Czubińskiego, który mówił, iż uważam, że nie należy rezygnować z zapisu o karze śmierci w kodeksie. Można przyjąć jeszcze jeden punkt, z naszej strony, rozumiem, że może byłoby to może pewne ustępstwo, że w wypadku gdyby nie doszło do porozumienia między stroną, gdyby rozwiązania przyjęte po zakończeniu konsultacji społecznej, były takie, że nie znosiłyby tej kary śmierci, czyli nawet można tutaj od razu zapisać moratorium. Ja już byłabym tutaj nawet większą oportunistką. Nawet szłabym dalej, niż pan minister. Uważałabym, że byśmy nawet na trzy lata spróbowali. Jeżeli nie możemy znieść kary śmierci, to żebyśmy wprowadzili na trzy lata moratorium. Wtedy wszyscy będą zado-

woleni dlatego, że taka kara będzie karą kodeksową. Trzy lata to nie jest dużo. Dostatecznie jednak, żeby zobaczyć, jak te sprawy się układają, a jednak nie przechodzić obojętnie wobec podstawowego dla sumienia każdego człowieka zagadnienia, jaką jest kara śmierci.

Więc ja bym prosiła o wniesienie jeszcze raz na nasze obrady sprawy moratorium w formie, to pan minister będzie wiedział jak to najlepiej ująć, bo pan sam jest za tym. Więc rozumiem, że jest to panu bliskie. Już nawet nie uzgadniałem tego z kolegami. Miałam proponować, niech nawet trzy lata, ale zgódźmy się na to, bo to jest bardzo małe ryzyko.

Lukasz Balcer - Dziękuję bardzo. Kto z państwa? Pan docent Ciemniowski.

Jerzy Ciemniowski - Ja chciałem spytać jeszcze, czy wracamy do sprawy napisania czy zmian konstytucyjne są rekomendowane do wprowadzenia przez Sejm IX kadencji?

Lukasz Balcer - Myślę, że w tej sytuacji strona solidarnościowa jest rozstrzygnięta taką propozycją. A my jeszcze się naradzimy i przedstawimy jtro stanowisko o godzinie 12-tej. Myślę, że dojdziemy tutaj do porozumienia.

Głos z sali - Chodzi o to, aby te zmiany dotyczące punktu A, które wymagają zmiany Konstytucji, to znaczy punkty A, B i D, żeby one mogły się znaleźć w tym pakiecie, który jest już przygotowywany, czy nawet przesłany do Sejmu, tych zmian ustrojowych. I żeby mogły być rozpoznane, w miarę możliwości, nawet na najbliższej, w

czasie obecnej Sesji Sejmu. Bo to dopiero wtedy uruchomiłoby cały proces przygotowywania zmian ustawowych, prawa o ustroju sądów powszechnych, prawo o Sądzie najwyższym itd.

Propozycja z naszej strony byłaby właściwie bardzo prosta, żeby to żądanie początkowe, zdanie początkowe, zaczynające się od słów: "w związku z tym komisja rekomenduje" itd., które zostało już poprzednio ustalone, żeby uzupełnić jakimś dodatkiem, że z tym, że zmiany przewidziane w punkcie A, B, D, a dotyczące i wymagające zmiany Konstytucji ażeby zostały niezwłocznie objęte tym właśnie pakietem ogólnym i rozpoznane. Ja nawet powiedziałbym więcej, że nie na przestrzeni IX kadencji, ale w czasie obecnej sesji Sejmu. Żeby to jeszcze bardziej uściślić.

Łukasz Balcer - Nie budzi wątpliwości, że tylko przez Konstytucję sprawa A, B

Głos z sali - I D. Inne już nie. Inne nie dotyczą zmiany Konstytucji. Więc tylko te trzy punkty.

Łukasz Balcer - No to jutro zajmujemy stanowisko i sądzę, że porozumiemy się.

Głos z sali - Byłaby kwestia redakcji tylko, po prostu.

Łukasz Balcer - Pan mecenas Taylor, tak?

Jacek Taylor - Ja chciałbym nawiązać do treści wypowiedzi pani profesor Zakrzewskiej odnośnie moratorium co do kary śmierci. Myślę, że gdyby się to ziszczało, to ten fakt propagandowo zrobiłby więcej, byłby waż-

niejszy dla nowej ekipy, niż cokolwiek innego. Niż te zmiany w prawie karnym. Byłoby to propagandowo korzystne pociągnięcie.

Lukasz Balcar - Panie mecenasie. Szanowni państwo! Jesteśmy w okresie, gdy toczy się konsultacja. Komitet Społeczno-Polityczny ogłosił. I to, że są różne poglądy, no to one były już w trakcie prac Komisji Kodyfikacyjnej. Gdzie, jak państwo czytaliście, według prasy publikowany tekst i kilkakrotne głosowanie nie dało wyniku takiego, żeby można było powiedzieć, że któryś pogląd zwycięża. Musi to być rozstrzygnięte niezwłocznie po zakończeniu konsultacji społecznej. Właściwie czerwiec. Ja już z uwagi na wybory, konsultowanie się rządu, i inne sprawy, proponowałem zapis do końca lipca, chociaż jest to pewne ryzyko. Ale rząd w tym czasie te założenia musi rozpatrzyć, nie tylko z uwagi na karę śmierci. I musi zająć stanowisko. Już tam nie będzie wariantów wówczas. Bo inaczej nie będzie można napisać kodeksu karnego. To nie znaczy, co powoduje, że ja wprowadzając głoszę w tej chwili to, co mówię na ten temat. No, ale są tutaj osoby i tutaj też, pan generał ma inny pogląd. I to też muszę szanować. Ja uważam, że ja mam rację. Generał uważa, że ma swoje racje. I też ma poważne racje merytoryczne.

Rozstrzygnie się to, ja ryzykuję, że do końca lipca. To będzie nowy rząd, więc nim to się uformuje, to będą plany pracy, program, i wiele innych spraw. To jest tylko ta różnica. Różnica właściwie, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, na zajęcie stanowiska cztery miesiące.

Pan mecenas Taylor proponuje taką chwytliwą rzecz,

taką populistyczną. Już społeczeństwo by przyjęło, no byłoby to coś. No, społeczeństwo, panie mecenasie z tych badań, no jest, inteligencja jest przeciw. Dopuszczamy pana docenta Kędzię. Proszę bardzo.

Zdzisław Kędzia - Proszę państwa, jestem zwolennikiem uchylenia kary śmierci, wyprośczenie jej z kodeksu karnego, jak to niektórzy określają. Zdaję sobie również sprawę z tego, że większość społeczeństwa jest przeciwko zniesieniu kary śmierci i tak jest właśnie we wszystkich państwach, które zniosły karę śmierci.

Znoszenie kary śmierci nie jest procesem wysłuchiwania społeczeństwa. Znoszenie kary śmierci jest procesem kształtowania poglądów społeczeństwa na temat życia ludzkiego. Stąd też wydaje mi się, że nie chcę rozszerzać dyskusji na ten temat, sprawa jest, jak wszyscy wiemy, bardzo wieloaspektowa. Ale chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną możliwość zajęcia stanowiska w tej sprawie, jeżeli państwo będziecie uważali to za stosowne.

Oczywiście, toczy się proces konsultacji społecznej i toczy się proces nie tylko konsultacji tej, która zmierza do wyrażenia opinii o konkretnym projekcie w sposób, czy w ramach, przewidzianych prawem. Ale toczy się również ogromna dyskusja społeczna na ten temat.

Zastanawiam się czy, ponieważ została uruchomiona konsultacja społeczna, czy rzeczywiście dzisiaj przyjęcie stanowiska politycznego, a takim jest stanowisko zajmowane przez to grono tutaj, przesądzające o tym,

jakie rozwiązania mają być przyjęte, czy to jest, czy to byłoby najlepsze rozwiązanie.

Natomiast właśnie ze względu na to, że toczy się ta konsultacja. Natomiast zastanawiam się nad czymś innym. Czy zespół ludzi, który tutaj obraduje nad pozycją prawną jednostki między innymi, nad warunkami jej życia, nie wiem, czy nie mógłbym zabrać głosu w tej dyskusji. Wypowiadając się w formie nie porozumienia między stroną solidarnościowo-opozycyjną, a stroną rządowo-koalicyjną, a w formie wypowiedzi tego zespołu w dyskusji na temat kary śmierci. Sądzę, że to by nie uprzedzało wyników konsultacji, a jednocześnie byłoby to bardzo ważny głos w dyskusji. Oczywiście, to by wymagało przyjęcia niejako osobnego oświadczenia w tej sprawie, które by nie miało charakteru porozumienia, jak powiadam, między obydwojema stronami, a po prostu byłoby pewnym manifestem stanowiska. Chciałbym zaproponować rozważenie takiej możliwości.

Dziękuję bardzo.

Łukasz Balcer - Pan Kaczyński.

Jarosław Kaczyński - Osobiście jestem zwolennikiem uchylenia kary śmierci, natomiast co do sposobu rozwiązania popieram propozycję pana ministra. To znaczy jestem za moratorium. Obserwując doświadczenia innych krajów jest to chyba rozwiązanie najbardziej szczęśliwe, dające najwięcej argumentów tym, którzy chcą uchylić karę śmierci w procesie przekonywania tych, którzy są za jej zachowaniem, którzy chcą ją zachować. Dziękuję bardzo.

Głos z sali - Nie chcę się wypowiadać co do metrum,

choć mogę wspomnieć, że jestem za większością społeczeństwa, ponieważ rządy większości mojej strony stołu, natomiast chodzi mi o całą kwestię procedury i statusu tego oświadczenia, które byłoby czymś co by wychodziło poza formułę naszego zgromadzenia, zarówno tego tutaj, jak i tego całego pałacu, to znaczy "okrągłego stołu" i po prostu nastąpiłoby coś, co jak sązę, jest nie przewidziane przez właśnie formułę tego, w czym uczestniczymy. Stąd nie wiem, nie byłbym zwolennikiem tego rodzaju rozwiązania.

Łukasz Balcer - Pan generał Czubiński.

Lucjan Czubiński - Proszę państwa, ja myślę, że po pierwsze absolutnie się nie zgadzam z poglądem pana profesora Kędzi co do potrzeby takiego niedoceniań jednak stanowiska społeczeństwa. Nie dlatego, że akurat o karę śmierci chodzi, tylko że jest to dość ryzykowna teza, która graniczy nawet z poglądem do spekulowania. Wtedy, kiedy nam potrzeba się powoływać na społeczeństwo, to się powołujemy. Kiedy pan ma inny pogląd, to powiada, że jednak nie trzeba tego doceniać.

Ja też uważam, że sprawa kary śmierci nie nadaje się do głosowania, przynajmniej w aspekcie takim, żeby gdzieś tam robić formalne ~~depre~~ głosowanie i doprowadzać, czy coś w tym rodzaju. Poza tym nie zajmuję również stanowiska takiego, że jeżeli nawet w określonych sytuacjach, powiedzmy jakaś większość, nie mówię w tej chwili o tej sprawie, ale wypowie się za, to władza nie ma prawa powiedzieć inaczej.

Natomiast mam po prostu zastrzeżenia co do tego, że

powiedzmy rzecz taka ukształtuje się w taki pogląd, że właśnie ta kara śmierci, zniesienie tej kary śmierci, czy nawet wprowadzenie moratorium, to tak nam tę sytuację międzynarodową uratuje, tę pozycję, i takie dobre nastroje w społeczeństwie zrobi.

Dlatego mam propozycję taką, panie ministrze, i do państwa w tym sensie zwracam się, że żeby po prostu wprowadzić ten element w tej wersji tego moratorium, do dyskusji. Żeby jednak mieć jednak jakieś wypowiedzi. Żeby ludzie wypowiadali się. Bo, pani profesor i proszę państwa, ja myślę, że, słucham, no dobrze, tylko chodzi o to, żebyśmy mogli my, to znaczy minister, który to wykonuje i inni, którzy będą decydowali, żeby mieli pogląd, czy ludzie nie wypowiedzą się właśnie za tym. Bo formalnie to ma znaczenie, że ludzie formalnie to się karę śmierci utrzymuje, ale faktycznie to się jej nie stosuje. więc musimy widzieć tę różnicę jedną. I sądzę, że jeżeli tak jest, bo ja nie znam szczegółowego, to znaczy wiem, co tam jest pisane, natomiast nie wiem w jakiej to formule zostało zapisane. Jeżeli tak jest, to nic nam nie grozi ażeby poczekać jakiś okres, zbierać materiały i potem jak tu proponowano, rozstrzygnąć. Rozstrzygnąć, to znaczy przedstawić propozycje. Ci, którzy będą podejmować decyzje, czy też rozważać tę sprawę, mogli wiedzieć jaki jest stosunek nie tylko ilościowy, ale jaki jest w ogóle stosunek do tych propozycji. I wtedy nie kryję, że jeżeli będą to wypowiedzi, czy też opinie takie, które będą przekonywujące, no to naturalnie, poglądy co do różnych spraw, różnych osób mogą ulec zmianie.

Tak, że w tej fazie tyle chciałbym powiedzieć. Dzięk-

kuje.

Łukasz Balcer - Pan Chojnacki.

Piotr Chojnacki - Ja też jestem w zasadzie przeciwko karze śmierci, tak jak zresztą tu większość wyrażających się. Z tym, że nie lekceważyłbym jednak, panie profesorze, głosu opinii społecznej. Ja rozumiem, że pan nie myślał o lekceważeniu tylko po prostu samą decyzję, rzecz jasna, powinni podjąć fachowcy. To znaczy my, prawnicy. Konsultacje jakiegokolwiek szerokie, czy referenda, pelbiscyty w tym zakresie są niecelowe, oczywiście, i nikogo, uważam, że nie powinniśmy wciągać nawet w to. To jest rzecz dla nas, specjalistów.

I my musimy podjąć taką decyzję. Lekarz przecież operujący pacjenta też nie się konsultuje z krawcem, ani z szewcem, tylko się konsultuje z jakimś drugim lekarzem. I my w tym gremium, jesteśmy, moim zdaniem, władni pogląd w tej kwestii wyrazić. Ponieważ mówię, że odczucia społeczne będą różne, w związku z tym ja mam propozycję, wyrażoną tutaj zresztą przez naszego przewodniczącego, pana ministra Balcera, aby się na to moratorium zgodzić.

I dlatego też jestem za tym moratorium w tej sprawie.

Łukasz Balcer -

Pan profesor Lech Garlicki. Potem pan docent Kędzia.

Leszek Garlicki - Ja też uważam, że to jest propozycja słuszna w tej chwili, to moratorium, niezależnie od ewentualnego, późniejszego też, zniesienia kary śmierci. Jest to moim zdaniem w ogóle materia konstytu-

cyjna, zniesienie kary śmierci. Powinien być w Konstytucji przepis, który wykluczałby karę śmierci, moim zdaniem.

I w związku z tym pytanie, czy nie odwołać się w naszym ewentualnym stanowisku do perspektywy uchwalenia nowej Konstytucji. To znaczy moratorium, a jednocześnie uważamy, że sprawę kary śmierci powinna przesądzić Konstytucja PRL, uchwalona w 91, czy w innym roku. Ale wtedy może być podjęta decyzja ostateczna, z najwyższym już autorytetem.

Łukasz Balcer - Docent Kędzia.

Zdzisław Kędzia - Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ja tylko chciałem zapewnić, że w moim głosie nie chciałem wyrazu dać intencji lekceważenia opinii publicznej. Jestem jaknajdalej od tego. I nie sędzę, żeby kiedykolwiek zwątpił w to przekonanie, natomiast pewnie nieszczęśliwie się wyraziłem, nieumiejętnie, proszę o wybaczenie.

Natomiast chciałem zapewnić państwa, że moją intencją, jeżeli ją źle wyraziłem, było podkreślenie, że właściwie wszędzie tam, gdzie kara śmierci jest uchylana, albo wobec niej stosuje się moratorium, oznacza to w praktyce rozpoczęcie procesu ogromnego przekonywania większości, która z reguły jest przeciwno zniesieniu kary śmierci i uzyskania jej poparcia.

Natomiast ja nie słyszałem dotychczas o sytuacji w których udało się zwolennikom zniesienia kary śmierci wystąpić z wnioskami o to zwolnienie w momencie, kiedy

nieli już za sobą większość społeczeństwa. Problem jest rzeczywiście bardzo dyskutowany i właściwie we wszystkich dyskusjach podkreśla się ten dylemat za którym stają ci, którzy o zniesieniu kary śmierci dyskutują. To znaczy, że z jednej strony jest to przekonanie o potrzebie ochrony życia ludzkiego, również w przypadku przestępców. A z drugiej strony jest ta świadomość, że właściwie ~~nie~~ nie powinno się podejmować kroków niezgodnych z tym, czego życzy sobie większość.

I to jest dylemat. Ale dylemat, który, sądzę, nie rozwiązany innymi krokami, jak tylko przekonywaniem. Problemami przekonywania, w jakim kierunku kształtowana sprawa powinna być rozwiązana. Dziękuję bardzo.

Łukasz Balcer - Profesor Świątkiewicz.

Jerzy Świątkiewicz - Chciałem przypomnieć, że plenum rozszerzone Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich przy okazji rozpatrywania założeń do reformy prawa karnego wypowiedziało się za moratorium. To znaczy za rozwiązaniem takim kompromisowym między tymi dwiema możliwymi tutaj rozwiązaniami.

Łukasz Balcer - Czy możliwe byłoby tego typu uzgodnienie, że podzespół rekomenduje dla Rady Ministrów a Rada Ministrów, założenia reformy prawa karnego najpierw musi ustalić. Nie zmienia kodeks. Bo to byłby pewien kompromis. Bo można bez założeń tak tę sprawę uregulować. Że rekomenduje rozważenia w szczególności wprowadzenia moratorium w sprawie kary śmierci. Jako rozwiązanie. Rada Ministrów, no, gdyby nie wybory, to w czerwcu obradowałaby. Ja już ryzykuję ten późny miesiąc. Mo-

gę się o miesiąc pomylić, bo to w wyniku kształtowania sądów. Ale musi się jedną z pierwszych czynności zrobić.

To byłby kompromis jakiś, że wypowiadamy się jako jedną z tych form. No, ale czy jest to u nas możliwe wobec rozbieżności poglądów. Bo okazuje się, że niezależnie od miejsca, które zajmujemy.

Adam Strzembosz.- Może najlepiej, że podwespół rekomenduje Radzie Ministrów.

Głos z sali.- Tak. A Rada Ministrów zrobi co będzie uważała.

Łukasz Balcer.- Przepraszam bardzo, proszę doktor Grodzicki, nie udzieliłem głosu. Proszę bardzo.

Ryszard Grodzicki.- Wydaje się, że ta ostatnia propozycja jest propozycją, którą należałoby przyjąć, pamiętając o tym, o czym mówił pan profesor Garlicki, o tej cezurze czasowej, wyznaczonej datą uchwalenia przyszłej Konstytucji. To jest propozycja najbardziej korzystna.

Natoż jest można byłoby się zastanowić, czy nie można zastąpić tego naszego apelu, czy nie rozszerzyć tego naszego apelu, o generalnie zmianę przepisu odnośnie niektórych przestępstw zagrożonych karą śmierci. Na przykład, wykluczyć możliwość stosowania kary śmierci za przestępstwa z motywacji politycznych?

Łukasz Balcer.- To byłaby propozycja ograniczenia tylko. To i tak jest tam zawarte.

Ryszard Grodzicki.- Ale to w tej chwili już, niezależnie od moratorium i wszystkich tych sytuacji.

Lukasz Balcer - Jaka jest w tej chwili propozycja?
Pan Starszak.

Hipolit Starszak - Sprawa do dyskusji przedstawiona i najdalej idąca i reprezentująca poglądy tych, którzy są za utrzymaniem kary śmierci sprowadza się do tego, iż ma ona być utrzymana w stanie niezwykle ograniczonym. Jedynie do ciężkich zabójstw, to znaczy do zabójstw popełnionych w szczególnie obciążających warunkach. I tam się nawet konkretne kwestie wymienia, co się przez to rozumie. Rabunkową sprawę, rabunkowe zabójstwo, z powodów seksualnych. I jeszcze trzeci rodzaj, którego nie zapamiętałem. Tak to jest napisane w założeniach.

Drugie stanowisko zaznacza, reprezentuje abolicję.

A trzecie, tych, którzy są zwolennikami amatorium. I te trzy stanowiska są w tej chwili przedmiotem dyskusji. I jak się sprawą interesowałem, jest trochę listów na ten temat nawet. Co znaczy trochę? Mam taką nie precyzyjną informację. W każdym razie toczy się ta dyskusja.

To tak gwoździ przypomnienia o tym, co wydrukowano i o czym się mówi. Dziękuję.

Lukasz Balcer - Pan profesor Strzembosz.

Adam Strzembosz - Proszę państwa, jak rozumiem jeżeli tutaj w tej kwestii nie ma zgody, to bym proponował tylko króciutko wymienić poglądy, jak mają wyglądać te części przez nas przygotowywane. Pan minister już zresztą je przedstawiał. Ale może w obecności pani mecenas Skórzewskiej, która przygotuje z naszej

strony byłoby to dobrze? Może tak to sformułować i chyba będziemy musieli się rozstać do dnia jutrzejszego. Bo już niestety czas biegnie bardzo.

Lukasz Balcer - No dobrze.

Jadwiga Skórzewska - Jeżeli można mieć propozycję redakcji dokumentu, która nas zobowiązuje. Jeżeli można mieć taką propozycję. Nawiązując do głosu pana profesora Garlickiego, że po prostu w następnym punkcie, będzie to trzeci, czy czwarty, bo zdaje się, że drugi będzie uzgodniony, wprowadzić zapis co proponowała strona solidarnościowo-opozycyjna. Następny punkt będzie na co wyrażono zgodę ze strony rządowej. Koniec. Bez podejmowania jakiś ocen, czy reasumcji. Na jutro po prostu przygotowalibyśmy tę część propozycji strony naszej, która mogłaby się odnieść później do strony rządowej, do tych, które są uzgodnione, bądź nie.

Lukasz Balcer - Oczywiście, to jest zgoda, bo nie rozbieżności. Bo co proponowała strona solidarnościowa to będzie wyciąg z tych trzech załączników, które otrzymaliśmy.

To w takim razie dla parytetu musi być to, co proponowała do dyskusji strona rządowa. Potem rozbieżności, co uzgodniono.

Jadwiga Skórzewska - Mam inne zdanie. Żeby to były propozycje nasze

Lukasz Balcer - Tak.

Jadwiga Skórzewska - Później propozycje państwa, dla równowagi. Po czym stwierdzeni ze strony państwa,

że te propozycje są przyjęte, do, na przykład niezwłocznej nowelizacji. I koniec.

Łukasz Balcer - Nie, nasze oświadczenie, że my niezwłocznie, że my do niezwłocznej nowelizacji przyjmujemy następujące przepisy. Proszę bardzo.

Jadwiga Skórzewska - I to wszystko.

Łukasz Balcer - Utrzymalibyśmy te rozbieżności, które przekazujemy na stolik profesora Gieremka. I tamte rozbieżności dotyczące ustalenia, w których w ogóle są rozbieżności generalnie. Nie ma tej niezwłoczności, tylko

Adam Strzembosz - Tak jest.

Jadwiga Skórzewska - Merytoryczne rozbieżności.

Łukasz Balcer - No to popatrzmy się pod tym kątem, czy punkt dwójka rzymska, czy te zapisy w takim razie, co do których byłyby jeszcze wątpliwości, które byśmy jeszcze jutro przedyskutowali.

Jadwiga Skórzewska - To jest jedynka.

Łukasz Balcer - Jedynka arabska. Przy dwójce rzymskiej, sprawa aktywnego udziału sędziego. To już nie będziemy dyskutować. Może tak być.

Głos z sali - Mam uwagę redakcyjną.

Łukasz Balcer - Uwaga redakcyjna, proszę bardzo.

Głos z sali - Tam w punkcie pierwszym jest takie sformułowanie moim zdaniem dość niezręczne, bo jest po-
dział taki, partie i stronnictwa. Ja zawsze rozumiem, że stronnictwo jest partią polityczną. I viceversa partia

może być stronnictwem. I proponowałbym użycia po prostu, partii politycznej. Tak by to skonsumował, bo chodzi o realizację.

Łukasz Balcer - Pani się zgadza na tę zmianę. Tutaj tak samo, w pierwszej ligi, też w partiach politycznych.

Czy przy usytuowaniu Prkureturni byłyby rozbieżności? Uwagi? Albo zapisy?

Głos z sali - No, nam trudno się zgodzić z tym, bo nasze stanowisko jest takie jakie jest. Proszę zwrócić uwagę na sformułowanie. W pierwszym zdaniu mówi się o aktywnym udziale w organizacjach politycznych. I te organizacje polityczne są jak gdyby wyjaśnione w tym naszym punkcie, że chodzi tu o partie polityczne i stronnictwa. No, jest to, powiedziałbym, terminologia, o ile się nie mylę konstytucyjna. Więc niby dlaczego mielibyśmy zmieniać cokolwiek? A przy stanowisku drugim wraca się ponownie do organizacji politycznych, do tego sformułowania, nazwijmy, pierwszego. Tak, że przepraszam bardzo, ale nie widziałbym powodu dla którego mielibyśmy stronnictwa usuwać?.

Łukasz Balcer - Pan Lech Garlicki.

Leszek Garlicki - Ja powód bym widział. Powód po prostu taki, że ta terminologia oddzielająca jedną partię i dwa stronnictwa, jest terminologią, która deprecjonuje obydwa stronnictwa. Proszę zwrócić uwagę, Konstytucja używa tej, owszem, tej nazwy, ale tylko jako nazwy własnej. Konstytucja w ogóle nie używa pojęcia

stronnictwa jako pewnego rodzaju typu organizacji. Mnie się wydaje, że tak prawnie to nie ma żadnego znaczenia, czy my napiszemy partie i stronnictwa, czy nie. A przecież nie możemy wykluczyć, że jakieś nowe partie też mogą powstać.

Natomiast byłoby jednak w moim przekonaniu lepiej, gdybyśmy w ogóle używali jednej nazwy na organizację typu partyjnego, partia polityczna, a nie utrzymywali takiej gradacji lepsza, gorsza.

Głos z sali - Tutaj niestety, to jest właściwość języka polskiego, że po prostu to może sugerować partii, jak gdyby dotyczyło nasze stanowisko tylko Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Głos z sali - No to członkostwo w partiach do których.

Łukasz Balcer - A jeżeli partii politycznych w liczbie mnogiej, to budzi wątpliwości? Nie.

Głos z sali - Dla mnie te dwa słowa są zamiennie używane. Bo stronnictwo jest saską nauką partii politycznej. Tak to trzeba rozumieć.

Adam Strzembosz - Proszę państwa, teraz rozścina-
my włos na czworo.

Głos z sali - Właśnie.

Adam Strzembosz - To na prawdę już nie ma znaczenia.

Łukasz Balcer - Ja jeszcze mam. Myśmy, strona rządowa właściwie oponowała przeciwko takiemu ujęciu, jakie

proponował pan profesor Strzembosz i państwo. Natomiast nie określiła swojego stanowiska. Dlatego proponowałbym to zdaniem zdaniem strony koalicyjno-rządowej sędzia powinien pozostać pełnoprawnym członkiem organizacji politycznej, kropka. Resztę skreślić. Tu właściwie w innym przypadku musimy ustalić swoje stanowisko w tej sprawie. Czy podtrzymać tę działalność? Czy powstrzymać się od działalności? Czy zawiesić? Jest to na sztytu właściwie, w sbronnictwach, w partii politycznej, w stowarzyszeniach.

Ja przyznam się, że myśmy tutaj nie wypracowali zgodnego stanowiska. To do słowa: "politycznej" i kropka.

Sprawa usytuowania Prokuratury.

Głos z sali - Trzeba poprawić słówko. Jest literka.

Lukasz Balcer - Jaką?

Głos z sali - Konsekwencji trójpodziału władzy.

Lukasz Balcer - Ten poważny krok, to nie jest stylistyka. Zdaniem strony koalicyjno-rządowej. To zmienimy na inne.

A sprawa kary śmierci? Tak jest.

Proszę państwa. Czy w kwestiach co do których istnieje rozbieżność, co do sposobu rozwiązania, ich rozwiązania, budzi wątpliwości? Dobrze.

Głos z sali - Punkt drugi.

Lukasz Balcer - A tak. Strona opozycyjno-solidarnościowa opowiada się za pełną rehabilitacją osób za

działalność represjonowanych w latach osiemdziesiątych. Sprawy te, strona koalicyjna uważa, że sprawy te powinny być rozważone indywidualnie, w trybie przewidzianym prawem, na przykład rewizji nadzwyczajnej, wznowieniem postępowania.

Głos z sali - W prawie, a nie prawem.

Łukasz Balcer - No to panie profesorze, to może jutro.

Adam Strzembosz - Myślę, że takie drobiazgi to może sobie jeszcze jutro wyjaśnimy.

Łukasz Balcer - No to cóż? Dziękuję bardzo.

Adam Strzembosz - Dziękuję.

x X x



Ins. 46088